

Proklamacja marsz. Sokołowskiego do narodu niemieckiego

Rozbicie Niemiec przypieczone przez Anglosasów

Reforma walutowa — złamanie układu poczdamskiego

BEERLIN, 19.6 (API). W kilka godzin po ogłoszeniu zarządzenia o reformie walutowej w Niemczech Zachodnich, która przypieczętowała podział Niemiec na dwie części, marsz. Sokołowski wydał w Berlinie proklamację do narodu niemieckiego.

Odrębna reforma walutowa — stwierdza proklamacja marsz. Sokołowskiego — została przeprowadzona wbrew życzeniom i interesom narodu niemieckiego. Jest ona przeprowadzana w interesie amerykańskich, brytyjskich i francuskich monopolów. Reforma ta oznacza ostateczny podział Niemiec. Stanowi ona złamanie układu poczdamskiego i mechanizmu kontroli, które przewidywały traktowanie Niemiec jako całości gospodarczej.

„Mocarstwa zachodnie — stwierdza dalej proklamacja marsz. Sokołowskiego — próbują wytlumaczyć się twierdzeniem, że nie można było dojść do porozumienia na podłożu czteropaństwowej. A tymczasem wiadomo powszechnie, że Związek Radziecki nie zaniedbywał żadnej sposobności usiłując doprowadzić do układu w sprawie reformy walutowej w całych Niemczech”.

„Amerykańskie, angielskie i francuskie monopole — stwierdza dalej proklamacja marsz. Sokołowskiego — cieszą się poparciem wielkich kapitalistów niemieckich i junkrów, którzy pomogli faszystom w dojściu do władzy i przygotowali drugą wojnę światową. Odrębna reforma walutowa wzmacnia polityczną i gospodarczą pozycję tych reakcyjnych i narodowi nie mieckim szkodliwych”.

„Wprowadzenie dwóch walut w Niemczech — oświadcza dalej proklamacja — kładzie kres wymianie handlowej wewnątrz kraju. Handel międzystrzefowy stanie się w rzeczy samej handlem między dwoma odzielnymi państwami. Pełnią się również kres podstawowym warunkom istnienia ruchu pasażerskiego i towarowego w Niemczech”.

W obliczu sytuacji, która wytworzyła się wskutek wprowadzenia odrębnej reformy walutowej w Niemczech zachodnich, radziecka administracja wojskowa zarządza co następuje:

1) Waluta, wydana w zachodnich strefach Niemiec nie będzie mogła znajdować się w obiegu w strefie radzieckiej, ani też w Berlinie, który leży w strefie radzieckiej i który stanowi część tej strefy.

2) Wwóz banknotów nowej waluty ze stref zachodnich do strefy radzieckiej zostaje wzbroniony.

3) Wwóz tej waluty będzie uważany za przestępstwo i jako takie karany.

W celu ochrony interesów ludności strefy radzieckiej i Berlina oraz w celu przeszkodzenia zaburzeniu gospodarczym, które mogłyby wyniknąć w rezultacie akcji mocarstw zachodnich, zostaną wydane dalsze zarządzenia w miarę rozwoju potrzeb. Radziecka administracja wojskowa jest przekonana, że ludność niemiecka poprze jej zarządzenia i podejmie kroki, konieczne dla przewyższenia oraz dla rozwoju i wzmocnienia gospodarki strefy radzieckiej.

Socjalistyczna partia jedności w strefie wschodniej wydała proklamację, w której określa odrębną reformę walutową w Niemczech zachodnich jako cios wymierzony w naród niemiecki. Zachodnie strefy Niemiec staną się kolonią kapitału amerykańskiego. Berlin przestanie być stolicą Niemiec. Jego gospodar

ka i jego ludność znajdzie się w sytuacji, którą będzie można rozwiązać tylko przez bliskie połączenie stolicy ze strefą radziecką. „W tej trudnej chwili — kończy proklamacja — apelujemy do całego narodu niemieckiego, by nie pozwolił dać się wyzyskać dla tej antydemokratycznej polityki”.

W piątek pułkownik Jelizarow od mówił udział w posiedzeniu Komendantury, które obecny przewodniczący Ganeval (Francja) zamie-

rzał zwołać na sobotę w celu omówienia wpływu reformy walutowej na Berlin.

Z pierwszych wypowiedzi polityków niemieckich z Bizonii wynika, że aczkolwiek godzą się na reformę walutową, starają się jednak nie brać na siebie za nią odpowiedzialności, obawiając się wrogiej reakcji Niemców na podział Niemiec. Dr Hermann Fuender, przewodniczący Rady Administracyjnej Bizonii oświadczył: „My, Niemcy, nie chcieliśmy podziału naszego kraju na dwa obszary walutowe i nie porzucamy nadziei, że załatwie nie tej sprawy nie jest ostateczne”.

(O proklamacji reformy walutowej w Trizonii donosimy na str. 2-ej).

Będziemy budowali i umacniali bezpieczeństwo i pokój

Polska i Węgry

zawarły wczoraj układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

Wczoraj w sali Pompejańskiej Belwederu w obecności Izycyerta Izeczy spolitej został podpisany układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską.

Po podpisaniu tekstu układu o godz. 19 m. 40 przez premierów Dinnyesa i Cyrankiewicza oraz ministrów spraw zagranicznych Molnara i Modzelewskiego, wygłoszone zostały przemówienia następujące:

Premier Cyrankiewicz mówił

Umowa z Republiką Węgierską, którą dziś podpisaliśmy, stanowi bardzo ważne i niezbędne ogniwo w szeregu umów wzajemnych, stanowiących podstawę i gwarancję bezpieczeństwa i swobodnego rozwoju Polski i wszystkich krajów demokracji ludowej. Taką pierwszą i najważniejszą gwarancję bezpieczeństwa jest sojusz nasz ze Związkiem Radzieckim.

Doświadczenia przeszłości, w szczególności doświadczenia, jakie naród nasz ma z niemieckim starym „Drang nach Osten” i doświadczenia wyzwoleniczej walki z najaz-

dem hitlerowskim zostały w tym sojuszu przekute na fakty polityczne, mające w sposób jasny zabezpieczyć nasze narody na przyszłość przed ponowną agresją, ponowną wojną, ponowną katastrofą narodową.

Z biegiem lat powojennej odbudowy gospodarczej i odbudowy politycznej wzajemnych stosunków między narodami, sojusz ten został rozbudowany w systemat umów wzajemnych między krajami demokracji ludowej. Podstawą tych umów był zawsze prosty i przez nikogo nie kwestionowany fakt wspólnoty doświadczeń historii, a więc także wspólnoty niebezpieczeństwa i zagrożenia w przyszłości.

Dopiero rządy ludowe mogły zgodzić się z instynktem narodu wyciągnąć z tej wspólnoty wszystkie wnioski, ujmując je w formie zacieśniającej się współpracy gospodarczej, kulturalnej i politycznej — znajdując wyraz w umowach o wzajemnej

Zarządzenie władz radzieckich

Wzmocnienie kontroli na granicach międzystrzefowych

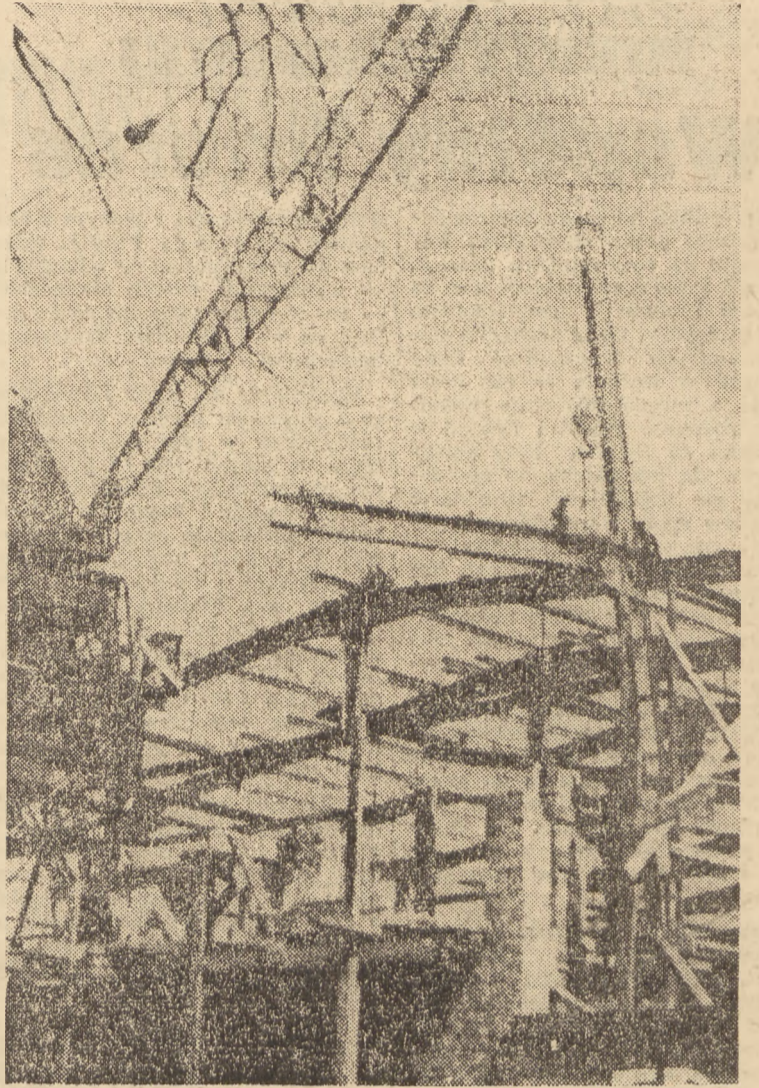
BERLIN, 19.6 (PAP). Radio berlińskie nadało w nocy z piątku na sobotę komunikat radzieckich władz okupacyjnych o wprowadzeniu ścisłej kontroli na granicach międzystrzefowych od północy z dnia 18 na 19 czerwca.

Komunikat stwierdza, że w związku z reformą walutową w strefach zachodnich i w celu zabezpieczenia interesów ludności niemieckiej i gospodarki w strefie wschodniej oraz, by zapobiec dezorganizacji w dziedzinie monetarnej — zastosowane będą następujące środki:

1) Ruch pociągów z i do radzieckiej strefy okupacyjnej zostaje wstrzymany, 2) wjazd samochodów i innych wozów do radzieckiej strefy okupacyjnej zostaje wstrzymany. Wyjazd z Berlina samochodów

udających się na Zachód jest dozwolony za dotychczasowymi przepisami. 3) Przeprowadzona będzie ścisła kontrola ruchu na rzece i kanałach na granicy między strefowej. Ładunki statków i barek będą rewidowane. 4) Posiadacze przepustek, wystawionych w zachodnich strefach okupacyjnych, udający się pieszo do strefy wschodniej nie będą przepuszczani przez granicę międzystrzefową. Osoby posiadające przepustki wystawione w radzieckiej strefie okupacyjnej będą mogły przekraczać bez przeszkód ze strony władz radzieckich granicę stref zachodnich. 5) Ruch pociągów towarowych będzie się odbywał między strefami bez żadnych przeszkód, lecz ładunki będą kontrolowane.

Przed Wystawą Ziem Odtyskanych



Prace przy budowie pawilonu przemysłowego są w pełnym toku. Na zdjęciu montaż i ustawianie dźwigarów.

Protest Polski w Waszyngtonie i Londynie

WASZYNGTON, 19.6 (PAP). W dniu 18 czerwca ambasador R. P. w Waszyngtonie złożył w Departamencie Stanu na ręce wiceministra Normana Armoura notę rządu polskiego skierowaną do Sekretarza Stanu Marshalla, protestującą przeciwko uchwałom 6-ciu państw powziętym w sprawie Niemiec w Londynie.

Dziennikarzom, którzy zapytywali o przebieg rozmowy ambasador Winiewicz oświadczył, że Sekretarz Stanu przestudiuje notę i prześle następnie swoje uwagi. Amb. Winiewicz dodał, że Polska, która straciła w wojnie 6 milionów obywateli na skutek agresji niemieckiej i była w 1945 roku jednym z najbardziej zniszczonych krajów nie może pozwolić, aby jej zdanie zostało pominięte w dyskusjach na temat Niemiec.

LONDYN, 10.6 (PAP). — Ambasador R. P. w Londynie J. Michałowski złożył na ręce ministra Bevena notę, zawierającą protest przeciwko zaleceniom konferencji londyńskiej.

Gant z Dolnego Śląska do budowy Wspólnego Domu

WROCLAW, 19.6 (ZAP). — Na Dolnym Śląsku bawi specjalna komisja, której zadaniem jest wyszukanie odpowiedniego materiału nadającego się do zastosowania przy budowie Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. Materiałem tym ma być granit różowy którego Dolny Śląsk posiada pod dostatkiem. Komisja zwiedza kamieniołomy w Szklarskiej Porębie, pow. Jelenia Góra, w Wojcieszowie, pow. Złotorya oraz kamieniołomy w Strzegomiu i Strzelinie.

Wspólny Dom ma mieć oprawę murów z piaskowca, a cprawe zewnętrzna, tj. podjazdy, schody itp. z granitu.

Nowa ofensywa chińskiej armii ludowej

PARYŻ 19.6 (PAP). — Według doniesień Agencji France Presse z Pekina, wojska ludowe operujące na froncie Honan wszczęły nową ofensywę po kilkutygodniowym zaciszu i dotarły do murów Kaifeng stolicy tej prowincji. Siły rządowe musiały już ewakuować pobliskie lotnisko. Ogólna ich sytuacja oceniana jest jako krytyczna.

Premier Dinnyes nowożłazł:

Z radością korzystam z okazji dla wyrażenia uczuć narodu węgierskiego. Zawarty przez nas pakt przyjaźni jest symbolem historycznej przyjaźni naszych narodów. (Dokończenie na str. 4-ej)

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ Wspólny interes

Nota polska do rządu francuskiego, złożona przez ambasadora Pu-tramenta na ręce ministra Bidault, jest nie tylko rozwinięciem tych za strzeżeń i obaw i powtórzeniem tych protestów, które zawierala nota polska do Sojusznicznej Rady Kontroli w Berlinie — ale także przeto a mocno formuluje wspólne interesy Polski i Francji w stosunku do Niemiec. Nota polska pesuwa się tak daleko, że nie do-maga się uzgodnienia wszystkich poglądów rządu francuskiego i polskiego na sprawy niemieckie o-prócz jednego — dotyczącego konieczności zapewnienia sobie bez-pieczności od strony Niemiec. „Odmienne poglądy rządu fran-cuskiego i rządu polskiego — czy-tamy w nocie — odnośnie form or-ganizacji Niemiec powojennych nie powinna przeszkadzać zgodności po-glądów obu rządów co do naszej ko-nieczności zabezpieczenia się przed możliwością przyszłej agresji niemieckiej“. Nie powinno być chyba ani jednego Francuza, któryby się nie mógł podpisać pod tym zdaniem.

Zasadniczym kanonem polityki francuskiej był przez wieki dogmat, że Francja musi posiadać sprzymierzeńca na wschód od Niemiec. Odstąpienie od tego dogmatu Francja zapłaciła w r. 1870 klęską Sedanu, a znowu do uzyskania „cu du nad Marną“ w r. 1914 walnie przyczyniła się tragiczna bitwa, któ-rą w tym czasie armie rosyjskie stoczyły nad jeziorami Mazurskimi w Prusach Wschodnich. Przy naj-bardziej nawet wyrozumiałej ocenie obecnej zagranicznej polityki francuskiej nie można nie powie-dzieć, że odstępuje ona od dogmatu sprzymierzeńca na wschodzie Niemiec.

Alle pomijając ten temat i ocenia-jąc rzecz tylko aktualnie, jest spra-wą oczywistą, że Francja w obecnej sytuacji posiada w swoim ręku ważkie atuty polityczne. Państwo niemieckie jest okupowane, nie po-

siada suwerenności i jednym z oku pantów jest Francja. Francja może istotnie przeszkadzać w odbudowie — agresywnej potęgi niemieckiej — ale w takim razie nie może go-dzić się na „zalecenia“ konferencji londyńskiej.

Występując do rządu francuskie-go z protestem przeciw zaleceniom londyńskim — rząd polski ma na czym się oprzeć. Jest to historycz-nie ukształtowana wspólność inte-resów Francji i Polski w obliczu groźby odrodzenia agresji niemieckiej. Po polskim wrześniu 1939 roku przyszedł z nieublaganą konsekwencją maj francuski 1940 roku, dlatego siwa nota, że rząd polski w swoim wystąpieniu kieruje się „treścią o solidarność naszych naro-dów, która jest jednym z istotnych warunków bezpieczeństwa wszyst-kich narodów europejskich“ — są najistotniejszą prawdą.

Takie czy inne prądy w aktualnej polityce państw europejskich nie mogą zmienić zasadniczych pod-staw, na których opiera się pokoj europejski: tylko polityka zgodna z tymi podstawami może pokój u-trwalić. Jedną z tych podstaw jest rozbrojenie i demokracyzacja Nie-miec.

Z.

Anglia poważnie zaniepokojona

Ultimatum U S A do „16“

w sprawie podpisania umów marshallowskich

LONDYN, 19.6 (PAP). Jak donoszą, Stany Zjednoczone domagają się ultimatywnie, aby umowy dwu-stronne, których projekt został przygotowany przez Departament Stanu, — rządy krajów marshallowskich podpisały do dnia 3 lipca b. r. Jak wiadomo, umowy te zawierają warunki, które nawet oficjalnie koła londyńskie określiły jako „nie do przyjęcia“. W kuluarach Izby Gmin panuje obawa, że

parlament będzie miał zbyt mało czasu na omówienie treści projek-towanych umów — z uwagi na to, że decyzja w sprawie podpisania ich musi być powzięta do 3-go lip-ca b. r. Koła amerykańskie odmawiają wprowadzenia poprawek do projekt-owanych umów dwustronnych, podkreślając, że nie mogą zmienić uchwały Kongresu.

„Financial Times“ przewiduje, że w ciągu krótkiego czasu zorganizowana zostanie rebelia poważnej grupy posłów laborzystowskich, któ-rzy wystąpią przeciwko ratyfikacji umowy dwustronnej, przewidzianej planem Marshalla. Rebelianci ci znajdują poparcie poważnej gru-py posłów konserwatywnych.

Ambasadorowie Wielkiej Bryta-nii, Francji i Danii odbyli konfe-rencję z zastępcą Marshalla dla spraw gospodarczych Thorpem w sprawie warunków przewidzianych w umowach dwustronnych między krajami marshallowskimi a Stana-mi Zjednoczonymi. Podaje się, że Thorp w dalszym ciągu zajmował nieustraszone stanowisko.

W dniu 1 lipca br. w Czechosłowacji zniszczone zostały racjonowanie tytoniu i papierosów.

Prezydent Republiki Węgierskiej Zoltan Tildy podpisał uchwaloną przez parlament ustawę o przejęciu przez administrację państwową wszystkich szkół w kraju.

Brak tytoniu, który coraz bardziej daje się odczuwać w Anglii wobec zredukowania zakupu surowca tytoniowego w USA, potrwa jeszcze kilka lat mimo

W interesie kapitalistów zagranicznych i niemieckich Reforma walutowa w Trizonii wchodzi w życie 20 bm.

BERLIN, 19.6 (PAP). Podano urzędowo do wiadomości, że reforma walutowa w trzech strefach Niemiec Zachodnich zostanie przeprowadzona w niedzielę, 20 czerwca b. r. W komunikacie zaznaczono, że „trzy zachodnie sektory Berlina chwilowo nie zostały objęte akcją wymiany pieniędzy“.

W wyniku reformy walutowej zo-staną w strefach zachodnich Nie-miec wycofane następujące waluty: reichsmarka, rentenmarka, i marka okupacyjna. Wyjątek stanowią banknoty oraz bilon do wysokości jednej marki. Ażeby zapobiec na-glemu brakowi drobnych pieńię-dzy, te banknoty i bilon pozosta-

ją w obiegu aż do odwołania z tym, że będą miały siłę nabywczą odpowiadającą tylko jednej dzie-siątej ich starej wartości nominalnej. Nikt nie będzie zobowiązany przyjmować więcej niż 50 sztuk tych drobnych pieniędzy. Również znaczki pocztowe będą posiadały obecnie tylko jedną dziesiątą swej

dawnej wartości. Konwersja pieńię-dzy znajdujących się na rachun-kach bieżących w bankach i pocztowej kasie oszczędności nastąpi w późniejszym terminie. Dodatkowe zarządzenia ustalą wysokość obie-gu pieniężnego, która ulegnie dra-stycznemu zmniejszeniu.

Wymiana pieniędzy w stosunku 1:10 zacznie się w niedzielę, 20 czerwca rano. Wymiana odbywać się będzie w urzędach aprowiza-cyjnych, gdzie znajdują się najdo-kładniejsze listy ewidencyjne lud-ności. Każdy mieszkaniec otrzyma najpierw 40 marek a po 1 miesiącu dalszych 20 marek. Ma to umożli-wić mu „przetrawienie okresu przej-sciowego do czasu całkowitej kon-wersji“.

Jak słyhać manipulacje zwią-zane z reformą walutową mogą pot-trwać aż do trzech miesięcy. Ceny i bieżące zarobki mają przeżyć automatycznie na nową walutę. Pracodawcy mają jednak otrzymać na razie na wypłaty pracownikom poborów w nowej walucie zaliczki w wysokości tylko 60 marek na pracownika. Wszystkie stare pie-niędze nie zdeponowane lub nie zarejestrowane do dnia 26 czerwca mają po tym terminie stracić cał-kowicie swą wartość.

Tysiąc marek za dolara

Według ostatnich wiadomości ce-na dolara amerykańskiego na czar-nym rynku w Frankfurtcie podsko-czyła w piątek do 1000 marek. Lud-ność stara się coraz gwałtowniej wyzbyc starych pieniędzy. Również w zachodnich sektorach Berlina ludność, nie ufając zapewnieniom, że wymiana waluty sektorów tych nie dojdzie, stara się gorączkowo wymienić gotówkę na towary.

Gerączkowe nastroje

Z Frankfurtu donoszą, że ostat-nie godziny istnienia w Niemczech Zachodnich dawnej „Reichsmarki“ upływają w szczególnie podnieconym nastroju. Na czarnym rynku zniknęły kompletne towary. Z chwilą, gdy rozeszły się pojęsiki, że w wyniku reformy walutowej nastąpi również wkrótce zniesienie t. zw. dolarów okupacyjnych po-siadacze grubszej gotówki poczęli nabywać zwykle dolary amerykańskie. Tłumy oblegają wszystkie urzędy pocztowe, pragnąc opłacić zaległe rachunki za pomocą prze-kazów, gdyż kupcy odmawiają przyjmowania gotówki. Zauważono też usiłowanie przemytu starych marek niemieckich do strefy wscho-dniej.

Kursy walorów na czarnym ry-nku osiągnęły zawrotne wysokości. Gram złota w monetach przekro-czył 700 marek, gram srebra — 6 marek. złota 20-markówka kosztuje 7 tysięcy marek, srebrna 5-markówka — 90 marek. Dolary USA kosztują w obecnej chwili po 1000 marek, franki szwajc. po 150 marek, franki franc. — 1 marka 20 fen.

FRANKFURT, 19.6 (API). Przed ogłoszeniem komunikatu o refor-mie walutowej trzej gubernatorzy stref zachodnich wręczyli marszał-kowi Sokołowskiemu notę zawiadamiającą go o wprowadzeniu re-formy. W notach tych nie podano jednak żadnych szczegółów i do-piero jutro mają być one doręczo-ne radzieckiemu dowódcy wojsko-wemu. W ten sposób oficjalne noty zawierające szczegóły reformy wa-lutowej zostaną dostarczone radzieckiej administracji wojskowej już po ogłoszeniu w prasie.

Oświadczenie przewodniczącego niemieckiej Rady Ludowej

BERLIN, 19.6 (PAP). Jesteśmy spokojni, przedsięwzięto bowiem wszystkie konieczne środki, by za-pobiec atakowi na jedność gospo-darki niemieckiej — oświadczył pra-sie prof. Kastner, przewodniczący Rady Ludowej i członek Komisji E-konomicznej strefy radzieckiej Nie-miec. Nie przestaniemy — dodał prof. Kastner — protestować prze-ciwno odrębnej reformie waluto-wej.

Protest przeciw zajściom w Clermon-Ferrand

Komuniści domagają się postawienia min. Mocha w stan oskarżenia

PARYŻ, 19.6 (PAP). — Biuro poli-tyczne francuskiej partii komuni-stycznej odbyło specjalne posiedze-nie, poświęcone zajściom w Cler-mont Ferrand.

Po posiedzeniu, na którym prze-wodniczył Maurice Thorez, opublikowano komunikat, zawierający sta-nowczy protest przeciwko metodom stosowanym przez rząd i przez mi-

nistra spraw wewnętrznych wobec strajkujących robotników. Deklara-cja podkreśla, że rząd spowodował rozlew krwi robotników francuskich w momencie w którym postanowił współpracować z magnatami hit-lerowskimi Niemiec zachodnich.

Biuro polityczne piętnuje prowoka-cję w Clermont Ferrand jako pró-bę dywersji ze strony rządu w celu odwrócenia uwagi opinii publicznej od katastrofalnej polityki wewnątrznej i zagranicznej rządu.

Następnie deklaracja podkreśla, że ceny podnoszą się wciąż, zyski kapi-talistów rosną, a ludzie pracy spy-chani są na coraz niższy poziom ży-cia wskutek polityki rządu, który od nowia podwyżki płac.

Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej domaga się natych-miastowego wycofania wojska z Cler-mont Ferrand, zwolnienia szeszto-wanych robotników i postawienia w stan oskarżenia ministra spraw we-wnętrznych Mocha, jako odpowiedzialnego za krwawe wypadki w Clermont Ferrand.

Na sobotę o godzinie 10-tej zapo-wiedziano strajk protestacyjny trzech milionów pracowników zgru-powanych w CGT w związku z zaj-ściami w Clermont Ferrand. Strajk ma trwać jedną godzinę.

Burliwe posiedzenie Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ 19.6 (API). — W czasie przemówienia ministra spraw we-wnętrznych Mocha na temat starc w Clermont Ferrand, doszło do zamieszek na sali obrad. W czasie swe-go przemówienia minister Moch za-atakował komunistów, oskarżając ich o sabotażowanie produkcji. W tym momencie powstało zamieszanie i se-sja została przerwana.

Po wznowieniu obrad, minister Moch przyznał, że policja przekroczyła swe kompetencje, ale że mimo to „aprobuję jej akcję całkowicie“. Podał on do wiadomości, że policja przeszła między innymi 3 Pola-ków, 2 Włochów, 1 Portugalczyka, 4 Hiszpanów, 1 Niemca — b. jeńca wo-jennego, 1 Marokańczyka i 3 Indo-chińczyków. Wszyscy ci cudzoziem-cy mają być wysiedleni z Francji.

Protest przeciw obowiązkowej służbie wojskowej

Sen. Taylor przemawia kilkanaście godzin bez przerwy

WASZYNGTON, 19.6 (API). — Se-nat amerykański był — lub jest jesz-cze — świadkiem niesłychanej wal-ki jednego człowieka z całą machiną kongresową przeciwko ustawie o wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej w Stanach Zjednoczonych w czasie pokoju. Senator demokra-tyczny Glenn Taylor, kandydat na wiceprezydenta Stanów Zjednoczo-nych z ramienia partii Wallace'a, stając się na nogach mówi już kil-kanaście godzin bez przerwy, na znak protestu przeciwko tej usta-wie.

W Stanach Zjednoczonych istnieje prawo, że jeżeli jakikolwiek członek Izby Reprezentantów lub senatu roz-pocznie przemówienie, nikt nie ma prawa przerwać mu go, choćby miał mówić i kilkanaście dni i nocy bez przerwy.

Taktykę taką zastosował wczoraj Taylor, pragnąc w ten sposób zapro-testować przeciwko zmilitaryzowa-niu całej polityki amerykańskiej.

Przemówienie to, podobne do mowy senatora Smitha, że znanego w Polsce filmu „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu“, rozpoczęło się wczoraj o godzinie 5.37 po południu i, jak donosi dziś rano United Press, trwa-ło jeszcze o 11-ej wieczorem. Dziś rano nie było dalszych wiadomości, czy senator Taylor skończył już swe przemówienie, czy też przemawia dalej, ale musiało się ono zapowiadać na dłuższy czas, jeżeli Bob Taft, szef polityki partii republikańskiej oświadczył wczoraj: „Będziemy sie-dzieć w senacie choćby i całą noc“.

Korespondent UP donosi, że sala senatu jest do połowy pusta. Nato-miast galeria się przepełniła publi-cznością przysłuchującą się z za-interesowaniem przemówieniu Tay-lora. Jego dowcipne uwagi przerywane są co chwila burzliwymi okla-skami. Cała opinia amerykańska śle dzi z zainteresowaniem „oskarżyciel-ską mowę“ Taylora.

Suma funduszu dalej nieokreślona

Bez osiągnięcia porozumienia przerwano posiedzenie komisji Kongresu

WASZYNGTON, 19.6 (API). W piątek po południu na dzień przed odroczeniem Kongresu przerwano zostało w atmosferze złenerwowa-nia posiedzenie wspólnej komisji Izby Reprezentantów i senatu, o-bradującej nad znalezieniem kom-promisu między projektem ustawy o planie Marshalla, Izby (która zredukowała „pomoc“ o 25 proc.) a se-natu, który ją przywrócił do po-przedniej wysokości.

Nie osiągnięto żadnego rezultatu i, jak donosi korespondent United Press, członkowie Izby zasiadający we wspólnej komisji wyszli „zde-nerwowani, zli i zniecierpliwieni“. Dotychczas nie ustalono daty pod-jęcia tych rokowań. Przewodniczą-cy komisji senator Styles Bridges oświadczył, że konferencja zakończyła się „całkowitym nieporozu-mieniem“. Sprawa komplikuje się wskutek faktu, że kongres

ma dziś odroczyć obrady. Senator Bridges oświadczył, że „być może nie uchwali się w ogóle żadnych funduszy przed odroczeniem se-sji Kongresu“.

Impas nastąpił w chwili, gdy sena-tor Bob Taft, szef polityki partii republikańskiej poparł całkowite senatora Vandenberg, przeciwnika redukcji planu Marshalla.

Koła kongresowe są poważnie zaniepokojone bezskutecznością tych obrad. Głoszący Tabera, prze-wodniczącego komisji preliminarzo-wej Izby Reprezentantów wobec zbyt wysekłej sumy „pomocy“ jest, jak się tu określa „twarda“ i nie nie wskazuje na to, by poszedł on na zbyt daleko idący kompromis. Z drugiej strony, Vandenberg oba-wiając się narażenia na szwank całej koncepcji dwupartyjnej poli-tyki stara się za wszelką cenę prze-forsować swą tezę.

W kilku wierszach

— Rada Wykonawcza CIO wezwała partię republikańską, aby do swojego programu wyborczego, który ostatecznie uchwalony zostanie na konwencji w Filadelfii włączyła punkt, przewidujący niezwłoczne uchylene antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartley'a.

— Strajk pracowników portowych w porcie londyńskim trwa w dalszym ciągu. Na masowym zebraniu pracowników doków poparto jednogłośnie decyzję dalszego strajku. W porcie zatrzymane są towary wartości 15 milionów sterl. Pracę przerwało 15.000 robotników. Strajk unię ruchomił 102 statki.

— Z dniem 1 lipca br. w Czechosłowacji zniszczone zostały racjonowanie tytoniu i papierosów.

— Drobnie ujemne zmiany prawicowe na obszarze Niemiec w zachodniej Bizoni polaczyły się obecnie w jednolitą partię, która ma nosić nazwę prawicy narodowej (Nationale Rechte).

— W pobliżu Mount Carmel w stanie Pensylwania stanął w płomieniach i roz-bił się doszczętnie 4-o motorowy samo-lot pasażerski typu Douglas DC. Wszyscy pasażerowie w liczbie 43 zginęli.

Edmund Bora

Socjalistyczni dyrektorzy imperium

Jeżeli mamy przed sobą zdanie zaczynające się od słów: „imperializm amerykański dąży do...“ — to rzecz jasna mamy na myśli albo konkretne cele tych lub innych grup wielokapitalistycznych albo też cele kierownictwa polityki zagranicznej USA, które stara się jak najlepiej bronić interesów kapitalizmu amerykańskiego w całości. Jeżeli słyszymy zdanie: „imperializm angielski dąży do tych lub innych celów“ — to również mamy na myśli albo cele, jakie sobie stawiają najważniejsze odłamy kapitalizmu angielskiego, albo też cele, do których dąży kierownictwo polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, usiłując reprezentować jak najlepiej interesy całości imperium brytyjskiego, inaczej: interesy całości kapitalizmu brytyjskiego.

Dlatego też słysząc określenie: „imperialiści amerykańscy“ lub „imperialiści angielscy“, trzeba za wsze dla wyjaśnienia dodać pytanie: którzy z nich? — w trakcie wojny posunął się znacznie naprzód proces organicznego zrośnięcia kierownictwa amerykańskiego kapitalizmu monopolistycznego z kierownictwem państwowym. Dzięki temu stało się możliwe pewne sprzecyzowanie form ideologicznych i politycznych polityki amerykańskiej. Dzięki temu możliwa się stała polityka dwupartyjna. Stała się możliwa współpraca republikanina Vandenberg'a z demokratyczną administracją Trumana.

»Socjalistyczna« polityka kolonialna

Inaczej odbywał się proces zrośnięcia wielkiego kapitału z kierownictwem państwowym w Wielkiej Brytanii po wojnie. W trakcie wojny nastąpiło znaczne osłabienie pozycji wielkiego kapitału brytyjskiego zarówno w kraju, jak na arenie międzynarodowej. Utracił on znaczną część swoich pozycji w południowej Ameryce, musiał również bezczynnie przyglądać się powroty kapitału amerykańskiego na Bliskim Wschodzie, do Arabii Saudyjskiej, częściowo nawet do Egiptu, Iranu i Indii. W wyborach w 1945 roku polityczna reprezentacja kapitału angielskiego — partia konserwatywna — została zmuszona do oddania kierownictwa polityki imperium Partii Pracy, partii organizacyjnie reprezentującej większość angielskiej klasy robotniczej i znaczne odłamy drobniejszego szlachetstwa i inteligencji. Program, z którym partia ta wystąpiła w kampanii wyborczej, przedstawiał się dosyć mętnie. Nie był to program antyimperialistyczny. Nie przyrzekał nawet likwidacji najważniejszej podstawy imperializmu brytyjskiego — władzy rządu londyńskiego nad ołbrzymimi nieangielskimi posiadłościami zamorskimi. Wypowiadał się jednak za pewną modernizacją systemu rządzenia tymi posiadłościami, za usunięciem najbardziej rażących, bez-

pośrednich form ucisku kolonialnego.

Trzeba przy tym stwierdzić, że przeważająca część wyborców angielskich zaakceptowała tę interpretację „socjalistycznej“ polityki kolonialnej. Przeważająca część angielskiej klasy robotniczej wychowana przez długi okres czasu w przekonaniu że jest klasą pracującą wielkiego narodu rządzącego olbrzymią masą zacofanych ludów zamorskich, zgodziła się z twierdzeniem, że jemu, narodowi angielskiemu, przypadła misja wychowa-

Program „postępowego“ socjalizmu

Wydaje się, że zarzut, iż rząd Partii Pracy sprzeniewierzył się zasadom socjalistycznym, a mianowicie głośnym przez partię w kampanii wyborczej, jest niezupełnie ścisły. Prawdą jest, że rząd Partii Pracy sprzeniewierzył się n a d z i e j o m, które wyborcy wzięli z jego zwycięstwem: nie za pewnił im ani dobrobytu ani też świadomości bezpieczeństwa na arenie międzynarodowej. Nie zapewnił im dlatego, że nie poszedł po drodze rzeczywiście wiodącej do socjalizmu.

Kierownictwo Partii Pracy pozostało jednak wierne sobie, — faktycznie bowiem nigdy nie przyrzekało, że pójdzie po drodze wiodącej do socjalizmu. Obietnice wyborcze przetłumaczono sformułowaniami i socjalistycznymi, nie były jednak same przez się wyrazem programu socjalistycznego. Były wyrazem programu unowocześnień i a i m p e r i u m brytyjskiego. Stąd też rząd Partii Pracy objawiając władzę postawił sobie za cel zrobić dobrze to, co jego zdaniem konserwatyści robili źle. Staroświecki imperializm konserwatywistów groził imperium brytyjskiemu poważnymi konsekwencjami. Trzeba go było zastąpić w miarę możliwości bardziej nowoczesnym w metodach imperializmem labourzystowskim, imperializmem „postępowym“.

Ten nowy system praktyki imperialistycznej uwzględnił fakt zmniejszenia się zasobów gospodarczo - militarnych imperium i wzrost sił ruchu niepodległościowego w koloniach i półkoloniach. Stanowiący na tym stanowisku, rząd Partii Pracy tym samym zidentyfikował swoje cele z celami wielkiego kapitału brytyjskiego. Trzeba zaś przyznać, że doskonale wywiązał się, o ile oczywiście warunki pozwalały, ze swego zadania. Za przykład może posłużyć rozwiązanie sprawy Indii: zamiast siłą stłumić indyjski ruch niepodległościowy, zamiast, jak to niejednokrotnie czynili konserwatyści, posadzić Nehru i jego towarzyszy do więzienia, rząd Partii Pracy zgodził się na wycofanie wojsk brytyjskich z Indii, zgodził się na utworzenie dwóch dominiów, które mo-

gły nawet wystąpić z Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Dosłownie prawie ani jedna kropli krwi angielskiej nie została przelana w trakcie rozwiązywania problemu indyjskiego przez rząd Partii Pracy. Gdy jednak problem ten został ostatecznie „rozwiązany“ — okazało się, że oba nowe dominia, Hindustan i Pakistan, są bardzo dobrze związane z imperium brytyjskim. Podział Indii nastąpił bez przelewu krwi angielskiej, za podział zapłaciła swoją krew kilka set tysięcy mieszkańców tego kraju.

Bratobójcze rzezie i zniszczenia, które towarzyszyły narodzinom Hindustanu i Pakistanu, osłabiły burżuazję obu dominiów i skłoniły ją do większej uległości w stosunku do Londynu. Interesy kapitału angielskiego zostały w pełni zabezpieczone. Kongres Indyjski za niechał programu nacjonalizacji i przystąpił do walki z komunistami; wojska brytyjskie zostały wycofane z Indii, ale zostali brytyjscy oficerowie na najwyższych szczeblach armii obu dominiów. Nic dziwnego, że Churchill pogra-

tułował premierowi Attlee sukcesu indyjskiego, i nic dziwnego, że — jak donosił „Times“ — Attlee słysząc pochwałę Churchilla, zaruszył się z ukontentowania.

W.erni sovje

Nie zawsze jednak imperializm labourzystowski pozwala sobie na „postępowość“. Są bowiem sytuacje krytyczne, które zmuszają go do stosowania najbardziej brutalnych metod konserwatyzmu. Tak np. postępuje w Palestynie w stosunku do Żydów, tak postępuje w Egipcie w związku ze sprawą Sudanu. Egipcjanie nie zgadzają się na utrzymanie rządów brytyjskich w Sudanie a rząd brytyjski odpowiada: to trudno, obejźmy się bez waszej zgody i zostaniemy nie tylko w Sudanie, ale i w Egipcie.

Czym tłumaczyć imperialistyczną politykę rządu, który mieni się socjalistycznym? Postępowiec objawiając kierownictwo fabryki w ustroju kapitalistycznym, będzie postępował w zasadzie nie lepiej niż jego reakcyjny kolega, albo inaczej: kupiec nie musi być kupcem, gdy nim już jest — musi handlować. Jest tylko jedna różnica między sytuacją dyrektora przedsiębiorstwa kapitalistycznego a sytuacją obecnych „dyrektorów“ imperium brytyjskiego. Tamten ma przed sobą tylko jedno wyjście, jeżeli chce pozostać wierny swoim poglądom — ustąpić ze stanowiska. Sam bowiem ustroju kapitalistycznego zmienić nie może. Labourystowscy dyrektorzy imperium brytyjskiego są jednak w lepszym położeniu: mogą zmienić ustrój Wielkiej Brytanii. Mogą lecz nie chcą, gdyż pozostają sobie wierni jako obrońcy „socjalistycznego imperium“.

Wiec solidarności

z walczącą o wolność Grecją

Warszawska Rada Związków Zawodowych i Polskie Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji zorganizowały wczoraj wielki wiec solidarności z walczącymi o wolność i niepodległość demokratami Grecji.

W wiecu wzięli m. in. udział działaczka Demokratycznej Grecji Georgiu Lilika, działacz greckich związków zawodowych Apostolos Grozos oraz red. Vassos Georgiu.

Dłuższe przemówienie wygłosił Apostolos Grozos, po czym w uchwalonej przez zgromadzenie rezolucji zebrani dali wyraz swej sympatii dla bohaterskiego narodu greckiego, protestując przeciwko krwawemu terrorowi reżimu ateńskiego i wyrażając pełną solidarność z demokratyczną Grecją. Rezolucja kończy się wezwaniem wszystkich Polaków do niesienia pomocy mate-

rialnej wdowom i sierotom po poległych bojownikach greckich“.

Austria odmawia Polsce

wydaną zbrodniarza wojennego

WIEN, 19.6 (PAP). — Władze austriackie wypuściły na wolność przestępcę wojennego inż. Fritza Hofmana. Rząd polski wysłał w styczniu br. notę do rządu austriackiego, domagając się przekazania Hofmana władzom polskim.

W okresie okupacji hitlerowskiej Hofman był czynny jako dyrektor zakładów przemysłowych w Starachowicach i przyczynił się do zdekontrowania i wywiezienia do Rzeszy maszyn z tych zakładów. Hofman znęcał się podczas swego pobytu w Starachowicach nad robotnikami polskimi.

Z okazji wyboru Prezydenta Gottwalda

wymiana depesz między Warszawą i Pragą

Z okazji wyboru Klementa Gottwalda, Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał do nowego prezydenta Czechosłowacji depeszę następującą:

W chwili objęcia przez Waszą Ekscelencję najwyższego urzędu w Republice Czechosłowackiej proszę przyjąć moje serdeczne powinszowania i najszersze życzenia pomysłowości w Pańskiej pracy. Braterskie więzy przyjaźni i sojuszu, łączące oba nasze kraje, są najpewniejszą rękojmią szczęśliwego rozwoju stosunków pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, których dalszego zacieśnienia w duchu demokracji ludowej, dążąc do utrwalenia dzieła sprawiedliwego pokoju, pragniemy z całego serca.

(—) Bolesław Bierut

Prezydent Gottwald odpowiedział Prezydentowi Rzeczypospolitej depeszą następującą:

Proszę przyjąć moje podziękowania za pozdrowienia i gratulacje, nadesłane z okazji mego wyboru na Prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Ponawiam szczerze życzenia dla rozwoju braterskich związków łączących nasze kraje, życzeń, które są tak korzystne dla naszych narodów i dla dzieła pokoju międzynarodowego.

(—) Klement Gottwald

Rząd Zapotocky'ego otrzymał votum zaufania

PRAGA, 19.6 (PAP). — Podczas Zasadniczego Zgromadzenia przemawiało 7 posłów. Stanowisko partii socjal-demokratycznej przedstawił Tymes. W imieniu czeskiej partii socjalistycznej (dawniej narodowo - socjalistyczna) przemawiał Klinger Następnie zabierali głos M. P. i przedstawiciele innych ugrupowań. Po przemówieniach odbyło się głosowanie, w wyniku którego Zgromadzenie Narodowe jednogłośnie udzieliło rządowi Zapotocky'ego votum zaufania.

Prezydent – Sjednotitel

(Od naszego korespondenta praskiego)

Czechosłowacja obrała swego trzeciego z rzędu prezydenta. Podobnie jak TG Masaryk miał przydomek prezydenta - oswoobodziciela a Benesz prezydenta - budownicze go — Gottwald zdobył sobie również zaszczytny przydomek „Prezydenta - Sjednotitela“ (prezydenta, który zjednoczył cały naród) A tego zjednoczenia potrzeba było najwięcej Czechosłowacji w obliczu ciężkiego kryzysu politycznego i gospodarczego, jaki groził tu w pierwszych miesiącach jubileuszowego roku 1948 Setki tysięcy robotników i rolników zeromondzonych na manifestacjach lutowych zaprzysięgło w pamiętnych dniach kryzysu parlamentarnego wierność swemu premierowi Gottwald był tym, który zniewoczył ostatnie szanse reakcji światowej łącząc na ochłonięcie Republiki Czechosłowackiej.

Ten mąż stanu, który nie lubi bać się w niepotrzebne słowa i zapewnienia, który odznacza się na każdym kroku skromnością i umia-

rem wyszedł z ludu i ludowi poświęcał każdy swój wysiłek. Ma on za sobą ciężką i pełną doświadczeń szkołę życia, która nauczyła go odróżniać pozorne dobro od dobra prawdziwego. Dlatego znalazł drogę do serc swego ludu. Trzeba było widzieć Klementa Gottwalda w czasie licznych manifestacji majowych, a przede wszystkim w dniu 1 maja na Vaclavskim Namesti. 200-tysięczny tłum skandował przez 3 godziny jedno i to samo słowo: Gottwald! Gottwald!

Rzecz charakterystyczna: nie znajdując ani jednej fotografii obecnego prezydenta, na której nie byłby uśmiechnięty Optymizm i wiara w lepsze pogodniejsze jutro były z każdego jego słowa, z każdego jego podziękowania.

W miejscowości rodzinnej Klementa Gottwalda, w małej wiosce Dědice (Dziedzice), daleko od milionowej Pragi, w dniu wyboru nowego prezydenta panowała radość i odświętny nastrój. Cała wioska rola się od portretów Klementa

Gottwalda, ozdobiona była chorągiewkami i kwiatami. Dumni byli Dziedziczanie, że ich rodak doślu żył się tak wysokiego stanowiska! Ulicami wioski chodziła od domu do domu kapela, wygrywając skoczne polki i walczyki. Przed domostwem, w którym urodził się prezydent, zbudowano trybunę dla mówców i dla tańczących, aby oficjalność połączyć z wesołą zabawą. Po magają ochoczo żołnierze, dziewczęta i młodzież. Starsi ludzie przy pominają sobie czasy, kiedy znali jeszcze Gottwalda w swym śródo wisku. Jest tu jeden ze stryjków prezydenta, robotnik Oral. Zakasał rekawy wraz z innymi i pomaga. Ktoś inny wspomina, jak Gottwald był przemłym dzieckiem. Jego pasia były książki, które nabywał za oszczędzone pieniądze, owiatał starranie w gazetę, a potem chował się z nimi w zaciszu drzew i czytał Cagle czytał.

Kilka kilometrów od Dziedzice znajduje się wioska Herotice. Tu żyje Gottwaldowa matka i siostra. Starszuszka ubrała się odświętnie, krzaska się po izbie, wreszcie zmęczona już usiadła na kanapce i słucha przemówienia syna przez radio. To jej wielki dzień.

A kiedy jeden z dziennikarzy za

pytał: — „No,“ i doczekała się pani syna prezydenta. Co pani myśli o tym?“ — starszuszka odparła: — Tak, tak, będzie miał jeszcze więcej zmartwień na głowie, za cały naród... Ale cieszę się z tego, bo wiem, że naród ma do niego wielkie zaufanie. On wszak nikogo nie zawiedzie“.

Przeniśliśmy się myślą do Dzieciz, rodzinnej wioski prezydenta, aby dotrzeć do istotnego źródła jego popularności. Nie jest zadaniem tego artykułu rozpisywać się, ile telegramów gratulacyjnych i od kogo wpłynęło w dniu 14 czerwca. Chcemy raczej notować wypowiedzi ludzi prostych, ludzi z miliona, bo ich wypowiedzi są najszersze i najistotniejsze. Robotnik i rolnik czechosłowacki, którzy tworzą człon społeczeństwa, z dumą podkreślają, że nawa państwa będzie kierował człowiek doświadczony życiowo, a nie tylko teoretyk. Klement Gottwald, najwierniejszy syn Republiki, który w najcięższych chwilach potrafił znaleźć sposób wyjścia dzięki swojej wrodzonej energii i bystrości politycznej — jest najgodniejszym człowiekiem na stanowisku prezydenta.

ALEKSANDER KULISIEWICZ
Praga, w czerwcu.

Posel Kraiewski przybył do Brukselli

BRUKSELA, 19.6 (PAP). — Aleksander Kraiewski, poseł R. P. w Belgii przybył dnia 18 bm. do Brukselli. Powitany został na dworcu przez charge d'affaires Bartola, per sonel poselstwa, posłów Jugoslawii i Rumunii, charge d'affaires ZSRR i przez reprezentantów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Belgijskiej oraz polskich organizacji społecznych.

Prezydent Tolwiński w Budapeszcie

BUDAPESZT, 19.6 (PAP). — Do Budapesztu przyjechał prezydent m. st. Warszawy Stanisław Tolwiński. Będzie on gościem prezydenta m. Budapesztu Bognara.

Julian Huxley w Warszawie z odrzytem o UNESCO

Dziś przybywa do Warszawy na zaproszenie Min Oświaty, dyrektor UNESCO, znakomity uczonec angielski Julian Huxley. Zabawi on w Polsce pięć dni, odwiedzi także Kraków i Wrocław.

W poniedziałek, w warszawskim Muzeum Narodowym Huxley wygłosi odczyt na tematy związane z UNESCO.

Będziemy budowali i umacniali bezpieczeństwo i pokój

Polska i Węgry

zawarły wczoraj układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Chciałbym przypomnieć te wydarzenia naszej wspólnej przeszłości, które świadczą o bratniej współpracy naszych narodów, o wspólnych celach i o wspólnych walkach, prowadzonych o niepodległość narodową i postępek ludów. Na wspólnych naszych dziejach ciąży piętno zaborczej, ciemności, agresywnej niemieckiej polityki. Napastnik niemiecki pojawia się już w zaraniu naszych dziejów na węgierskiej i polskiej granicy. Ustawicznie przekonujemy się o tym, że w walce naszych narodów z ciemnością aż po dzisiejsze czasy istnieje wspólne więzi i wzajemna pomoc. Bohaterowie krwawo tłumionych polskich walk wolnościowych stają przed stu laty — w roku 1848 na czele węgierskich bojowników o wolność. Generałowie Bem, Dembiński, Wysocki, Butharyn zapisali swe imiona nie tylko na kartach węgierskiej historii, lecz również w sercach całego węgierskiego narodu. Szczególną czcią otaczają Węgrzy gen. Bema, przy którego boku walczył i poległ bohaterski śmiercią największy poeta węgierski Sandor Petofi. Wdzięczny lud węgierski wystawił Bemowi pomnik w Budapeszcie.

Naród polski i węgierski musi znów przeciwstawiać się niemieckiemu imperializmowi faszystowskiemu, który sprowadził tyle męki, cierpienia i спустoszenia na oba narody. Pakt, który Polska i Węgry dziś zawierają, przeciwko próbom wskrzeszenia imperializmu, jest wynikiem doświadczeń tysiącletniej wspólnej przeszłości. Z doświadczeń tych czerpiemy jeszcze jedną ważną naukę, a mianowicie przekonanie, że agresywnemu i dążącemu do wojny imperializmowi trzeba przeciwstawić zwarty front wszystkich młujących pokój narodów. Pakt przyjaźni polsko-węgierskiej jest tylko jednym ogniwem w potężnym łańcuchu paktów, który łączy wszystkie demokracje ludowe w jeden wspólny front zabezpieczenia pokoju, obrony postępu i niepodległości. Na czele tego frontu, frontu narodów młujących wolność, postępek i pokój stoi potężny Związek Radziecki, a siła tego frontu jest gwarancją, że uda nam się obronić pokój świata, wolność narodów i postępek przeciw siłom imperializmu.

W tym głębokim przeświadczeniu pozdrawiam naród polski i życzę mu, by czym prędzej zagroili się rażny tej wojny, by jego wysiłki w kierunku stworzenia lepszej, szczęśliwszej przyszłości były ukoronowane

wane szybko i pełnym powodzeniem.

Uroczysta dekoracja

Po przemówieniach Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczono osobliście członków delegacji węgierskiej orderem Odrodzenia Polski. Premier Dinnyes, wicepremier Rakosi i minister Spraw Zagranicznych Molner, którzy zostali już odznaczeni w dniu 31 stycznia 1948 r. w Budapeszcie przy podpisywaniu konwencji kulturalnej polsko-węgierskiej Orderem Odrodzenia Polski, otrzymali medal zwycięstwa i wolności 1945 r., nadawany w celu upamiętnienia zwycięstwa narodu polskiego nad barbarzyństwem hitlerowskim w walce o demokrację.

Wielką Wstęgę Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Minister Sprawiedliwości Riesz, Minister Obrony Narodowej Veres, Minister Rolnictwa Dobi i poseł Węgier w Warszawie Rovesz.

Krzyż Komandorski z Gwiazdą otrzymał podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów Negradi, Wiceminister Spraw Zagranicznych Sebastyen i generalny inspektor Armii gen. Palffy.

Krzyż Komandorski i oficerskim oraz Kawalerskim zostali odznaczeni pozostali członkowie węgierskiej delegacji rządowej.

Przemówienie

Prezydenta Rzeczypospolitej

Wręczając odznaczenia Prezydent Rzeczypospolitej powiedział m. in.:

Tsaldaris prosi USA

o przysłanie wojsk do Grecji

RZYM, 19.6 (PAP). Rozgłosiła Wolnej Grecji donosi, że na konferencji prasowej odbytej w Atenach, minister spraw zagranicznych rządu ateńskiego Tsaldaris oświadczył, iż zwrócił się o pomoc do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą o przysłanie do Grecji wojsk amerykańskich. Amerykański Departament Stanu obiecał rozpatrzyć prośbę min. Tsaldarisa.

Komentator rozgłosił „Wolna Grecja” podkreśla, że prośba min. Tsaldarisa jest jawnym dowodem słabości rządu ateńskiego. „Na prośbę Tsaldarisa Amerykanie przygotowują zbrojną interwencję w Grecji — stwierdza komentator — jednakże naród grecki przekonany o słuszności swej sprawy nie wątpi,

Podpisany przed chwilą układ wynika z tradycyjnej, historycznej przyjaźni polsko-węgierskiej, a jednocześnie odpowiada aktualnym potrzebom chwili. Pogłębiając i rozszerzając współpracę między oboma bratnimi narodami układ ten przyczynia się do utrwalenia pokoju światowego.

Jestem głęboko przekonany, że oba nasze narody z głęboką radością przyjmują podpisanie tego układu.

Przyłączając się do pozdrowień, które przesyła w dniu dzisiejszym naród polski narodowi węgierskiemu, proszę Panów o przyjęcie naszych najwyższych odznaczeń państwowych.

Po przemówieniu Prezydenta R.P. wice-premier Rakosi podziękował za otrzymane odznaczenia.

O godz. 21-ej Prezydent Bierut wydał obiad na cześć premiera Dinnyesa i węgierskiej delegacji rządowej.

Delegacja węgierska na Grobie Nieznanego Żołnierza

Wczoraj w godzinach porannych Rządowa delegacja węgierska złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Aktowi temu asystowała kompania honorowa W. P.

Audiencja w Belwederze

W południe delegacja węgierska została przyjęta na specjalnej audyencji w Belwederze przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

ZA GRANICĄ PISZA

Francja o proteście Polski — Węgrzy o układzie z Polską — Po uchwale Zgromadzenia Narodowego

Dzienniki paryskie zamieszczają na czołowym miejscu notę Rządu Polskiego, zawierającą protest przeciwko zaleceniu konferencji londyńskiej. Większość pism podkreśla równocześnie wyrażoną w notcie wspólnotę interesów Polski i Francji wobec niebezpieczeństwa niemieckiego.

Prawicowa

»Ce Matin le Pays«

stwierdza na marginesie noty Pol- skiej:

„Każdy, kto doświadczył przejmującej zgrozy na widok ruin Warszawy, żywego świadectwa największej sadystycznej akcji niszczenia, — nie może odmówić narodowi polskiemu prawa interesowania się bezpieczeństwem Europy“.

»Humanite«

omawiając notę polską, podkreśla:

„Kraje bezpośrednio zainteresowane w sprawie niemieckiej, powinny uczestniczyć w jej rozwiązaniu“.

»Kossuth Nepe«

dziennik węgierski, pisze:

„Podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Węgrami a Polską stanowić będzie ważną datę w historii obu narodów. Oba narody łączy tradycyjna przyjaźń. Postępowa siła obu ludów, wbrew feudalnemu uciskowi, zawsze znajdowały się w pierwszych szeregach walki przeciw tyranii carskiej i habsburskiej. Ukrywający się węgierscy bohaterowie zawsze znajdowali gościńnię u polskiego ludu, a Polacy, prześladowani za walkę o wolność, zawsze znajdowali schronienie na terytorium Węgier.“

Układ, który obecnie zawierają nasze ludy, jest sojuszem pokojowym, a nie wojennym. Zawiera się go nie pod hasłem demagogicznym „wspólnej granicy“, która od dała nasze ludy, ale pod znakiem wzajemnego uczciwego zaufania“.

Organ partii drobnych posiadaczy

»Kis Utsag«

pisze:

„Nie wolno nam zapominać, że bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych Polska była tym państwem, które pierwsze przyszło z pomocą węgierskiemu przemysłowici, a przez to przyczyniło się do odbudowy Węgier“.

»Times«

zajmuje się stanowiskiem Francji wobec zaleceń londyńskich i stwierdza, że nikła większość, jaką uzyskał Schuman na Zgromadzeniu Narodowym, wskazuje, iż lekcewa-

żenie interesów Francji może w przyszłości wywołać poważne konsekwencje:

„Głosowanie w Zgromadzeniu Narodowym wykazało, że francuska opinia publiczna wyraża głębokie zaniepokojenie, iż sojusznicy zachodni ponownie zbagatelizują problem reparacji niemieckich. Problem ten jest warunkiem bezpieczeństwa, niezbędnym dla utrzymania pokoju w Europie.“

Zaistniała konieczność dojścia do porozumienia z krajami, których nadzieje na trwały pokój mogą być poważnie zagrożone przez definitywny podział Niemiec“.

»News Chronicle«

pisze:

„Trzecia siła“ we Francji wyszła z debaty Zgromadzenia Narodowego nadwołana. Rozwiązywanie problemu niemieckiego bez poparcia większości opinii francuskiej, byłoby b. nieroztropne i W. Brytania oraz Stany Zjedn. wcześniej, czy później musiałyby tego kroku pożąłować“.

»New York Daily Worker« pisząc o decyzji parlamentu francuskiego zwraca uwagę na demagogiczny charakter opozycji de Gaulle'a przeciwko uchwałom londyńskim:

„De Gaulle najlepiej przygotował drogę od odbudowy reakcyjnych Niemiec. Już w październiku 1945 r. de Gaulle mówił w Trewirze Niemcom, że „żołnierze francuscy przyszli nad Ren, aby pomóc w odbudowie tych obszarów“. W roku ub. de Gaulle, przemawiając w Compiègne, również wzywał do odbudowy Niemiec.“

Jedno tylko różni de Gaulle'a od innych rzeczników silnych Niemiec. Ludził się on mianowicie, że Francja odgrywać będzie główną rolę w odbudowie reakcyjnej Rzeszy. W rzeczywistości jednak rolę tę przejęły na siebie Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, odsuwając Francję na szary koniec“.

Wdzięczność przesiedleńców niemieckich dla papieża

BERLIN, 19.6 (PAP). — Z inicjatywy kurii arcybiskupiej w Kolonii, przesiedleńcy niemieccy ze Śląska i Łódzi wystosowali do papieża petycję, zawierającą podziękowanie za jego stanowisko w sprawie przesiedleńców niemieckich oraz prośbę o dalsze popieranie żądań niemieckich niemieckiej Petycji przekazać papieżowi rewizji granicy polsko-żewi arcybiskup Frings.

Starożytny dramat grecki

odżył w Syrakuzach

(Od naszego korespondenta we Włoszech)

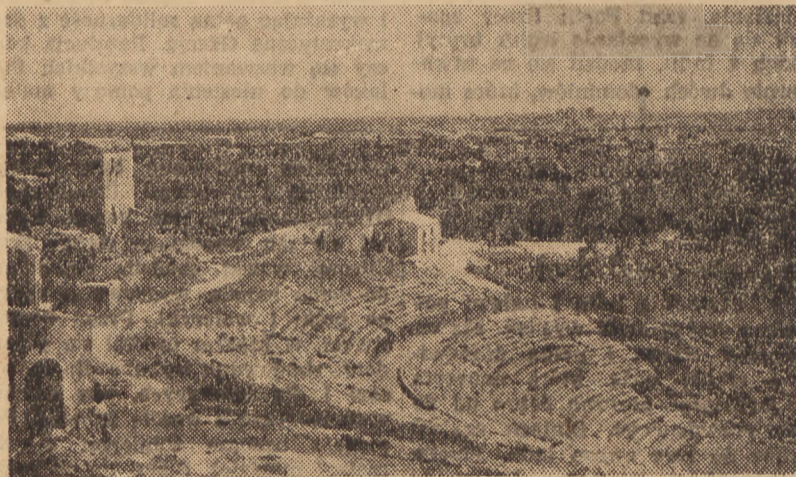
szczęście sporo kilometrów przed Syrakuzami wysiadłem z pociągu. Dziwactwo, ale przecież chciałem zająć miejsce na przedstawienie trylogii w słynnym amfiteatrze prastarego portu Wielkiej Grecji. Po malowniczych ścieżkach otaczających skaliste zatoczki spotykałem ciemnych, ogorziałych chłopów — szli bosy popychając pod górę szerokie wozy; gdy zagadywałem ich, odpowiadali trudnym, gardłowym dialektem. Chciałem koniecznie naciągnąć ich na Ajschylosa, na amfiteatr, na trylogię i bogów greckich, ale nie udało mi się. Widać nakłamał ci korespondenci z Północy opowiadając o „atmosfera ajschylosowej“. Mimo trudności dialektowych porozumieliśmy się o wiele łatwiej i lepiej rozmawiając o górnikach z Aragony, którzy już od kilku dni nie opuszczają kopalni siarki, o doktorach z Palermo... Nowa Grecja to przecież integralna część Włoch toczących, jak długie i szerokie, ciężką walkę społeczną.

Dopiero w samych Syrakuzach nastroiłem się „historycznie“. Zanurzyłem się w ciemności opalony od słońca tłum; usłyszałem wokół siebie dialekt z Palermo, Katanii i hen z „ładu“, bo aż z Kalabrii i Abruzzów. Neapolitańczyki gesty-

kulowali z ożywieniem, patrzyłem w zlewającą się na horyzoncie niebieskość fal i lazurów, poddawałem się pluskowi wód w zatoczkach i nagle zrozumiałem, że to przecież prawdziwe święto śródziemnomorskie, ten ajschylosowski festiwal w amfiteatrze syrakuskim. Rzeczywiście nie sposób sobie wyobrazić święto takie na północy, bo atmosfera Ajschylosa to wyspy śródziemnomorskie, fluidalny spokój śródziemnomorskich wód, białe skały, słońce, oliwki...

To wszystko jeszcze istnieje w Syrakuzach jak dawniej, jak 2400 lat temu, gdy w wykutym w skale amfiteatrze przysłuchiwał się rytmowi tragedii sam Platon czy Pindar; ten sam święty gaj szumi na pagórku językiem starych legend greckich; blje to samo źródło, z którego 24 wieki temu pili widzowie trylogii a do którego ucieka się jeszcze dziś publiczność czekająca cierpliwie całymi godzinami na rozpoczęcie widowiska.

Wiadomo: kiedyś olimpiada i teatr stanowiły integralną część kultury i duchowego wyzicia się szczepek greckich. Do teatru wybierano się całymi rodzinami, nie wyłączając starców i niemowląt; w teatrze lokowano się na kilka dni, przynosząc tam wszystkie funkcje



Syrakuzy — Amfiteatr grecki

życia codziennego. Dziś jest oczywiście inaczej: świecące limuzyny wysadzają tuż przed podniesieniem kurtyny uperfumowane damy, wygalowani szoferzy czekają potem w cieniu historycznego pagórka Temenite na koniec przedstawienia by odwieźć „panów“ do eleganckich kawiarni rozmieszczonych krzykliwie w Alei Aretuzy lub na Placu Archimedeasa ulicach ostatniej mody i szyku, ale kokietujących wciąż jeszcze starymi, sławnymi imionami...

Lepsze nawiązanie do ducha starych czasów wyczuwa się u szerokiej masy widzów ożywionych prawdziwą chęcią przeżywania starej tragedii ajschylosowej. Zdaje się że tylko w Syrakuzach mówi się z takim ożywieniem o Agamemno-

nie, Kassandrze, Orestesie i Klitem nestrze; podczas przerw widziałem charakterystycznych intelektualistów z południowych Włoch, z pielęgnowanymi czarnymi brodkami i o głębokich zapalonych oczach, jak wyjmowali z toreb podróżnych chleb z oliwkami i ulokowani na trawiastym zboczku Temenite zjadali tak jak to robili ludzie Wielkiej Grecji 2400 lat temu, kiedy to Syrakuzy była królową mórz, co ponad Kartaginę się wyniosła, a tylko Ateny dotrzymały jej kroku...

Samo wykonanie starożytnych tragedii nie ośmił mnie, co prawda. Raziło zbyt zmierzwiła sztuka i niewierność dla starych tekstów a więc i dla ducha starego dramatu greckiego. Oczywiście nie sposób odwrócić wszystko jak

było rzeczywiście, dużo elementów starego „przedstawienia“ uległo zapomnieniu w ciągu wieków. Któżby mógł dziś odtworzyć stary przeoryginalny ton i rytm recytacji greckiej? To samo da się powiedzieć o muzyce, która była z pewnością wzięta wprost ze świątyni i obchodów religijnych, dziś nic się z niej nie zachowało, trzeba więc było dosłownie nową, a więc wymyśloną w 24 wieki później. Gdy recytował chór, publiczność była nadzwyczaj skoncentrowana, jakby chciała wchłonąć w siebie to co było najoryginalniejszego w teatrze greckim. Zauważyłem jednak pewne rozczarowanie; chór był jak by piątym kołem u wozu, niepotrzebną przyczepką, nie spełnił w każdym razie owej roli dramatycznej błyskawicy rozjaśniającej ciemności, tak jak to chyba robił 2400 lat temu, gdy działał w akcji namiętnej prawdziwym dramatem wyładowania się pasji ludzkich i boskich...

Zresztą nie mnie krytykować i nie chyba czytelnikowi polskiemu po tej szczegółowej krytyce. Mimo wszystko, pomimo turystycznego ducha, jakim organizatorzy widowisk syrakuskich wypełniają wciąż jeszcze tak bardzo klasyczną atmosferę tego ciekawego zabytku starożytnej kultury, było dla mnie wielkim przeżyciem widzieć olbrzymi, bo 25-tysięczny tłum ludzi śródziemnomorskich, jak zapalali się dla wierszy pisanych i recytowanych 2400 lat temu.

A. KAMIENNY

Syrakuzy, w czerwcu.

Dla dobra mas pracujących — dla dobra Polski Ludowej

Inauguracja Naczelnej Rady Spółdzielczej na nowy okres rozwoju spółdzielczości w Polsce

Wczoraj w sali konferencyjnej Centralnego Związku Spółdzielczego przy ul. Kopernika 30 rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Na posiedzenie to przybył premier Józef Cyrankiewicz, który otworzył obrady następującym przemówieniem.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA CYRANKIEWICZA

Wskazawszy na wstępie, że pierwsze posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej rozpoczyna praktycznie nowy okres spółdzielczości w Polsce — zgodnie z uchwałami sejmiku spółdzielczego ustawami Sejmu i uchwałami Rządu, premier mówił m. in.:

Nowy okres spółdzielczości i nowe jej ramy urodziły się z gruntownego przeanalizowania wszystkich doświadczeń ubiegłego trzylecia, z przeanalizowania dotychczasowych osiągnięć, błędów i ich przyczyn, a także z przeanalizowania dalszych możliwości rozwoju spółdzielczości w ramach gospodarki planowej — po okresie walk, starć i nieporozumień wywołanych tym, że świadomość spółdzielców nie zawsze nadążała za przemianami form społecznych, za nową treścią państwa — dziś te nieporozumienia są poza nami. Nieporozumienia te usunięte zostały przez wzajemną uczciwą dyskusję, a wynik tej dyskusji potwierdzony zostaje przez rzeczywistość.

Spółdzielczość ze swym dużym gospodarczym dorobkiem trzyletniego okresu, ze swymi dużymi osiągnięciami staje dziś przed nowym okresem i przed nowymi zadaniami. Nie było i nie ma chyba większych i konkretniejszych zadań, większych i konkretniejszych możliwości perspektyw rozwojowych, jak te które dziś w Polsce Ludowej stoją przed spółdzielczością. Mówi o tym statut nadany Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu przez Radę Ministrów, w którym na wstępie czytamy, że „Demokracja Ludowa z łamania politycznego i ekonomicznego panowania wielkiego kapitału i obszarnictwa stworzyła najpomyślniejsze warunki dla rozwoju wszystkich form ruchu wywołanego mas pracujących, a więc również dla rozwoju ruchu spółdzielczego, który w warunkach władzy ludowej stanowi najlepszą formę powiązania drobno-towarowej gospodarki chłopskiej i rzemieślniczej z planową gospodarką państwa, stanowi niezastąpiony instrument walki ze spekulacją o podniesienie poziomu żywocego mas robotniczych i chłopskich stanowi wielką szkołę społecznego gospodarowania, ułatwiającą ewolucyjny przejście ku wyższym formom ustrojowym”.

Witając członków Naczelnej Rady Spółdzielczej w imieniu Rządu, premier zakończył swe przemówienie wyrażeniem wiary, że ta Rada Naczelna czuwać będzie, aby spółdzielczość zadania swoje spełniła dla dobra mas pracujących, dla dobra Polski Ludowej.

Po przemówieniu premiera Cyrankiewicza zabrał głos wicepremier Szyr.

PRZEMÓWIENIE WICEMIN. SZYRA

Przeniany w spółdzielczości wicepremier Szyr nazwał następnie wielkim krokiem rozwoju rozbudowy ruchu spółdzielczego, przyniesionym nie tylko oświeceniem nowych zadań i galezi działalności spółdzielczej, ale również olbrzymie oszczędności przez eliminację przerostów i niezdrowej konkurencji.

Wskazując następnie na doniosły zwrot w dziedzinie spółdzielczości wiejskiej, mówca omawia zmiany w kierunku zacieśnienia powiązania spółdzielczości z właściwymi organami planowania i w związku z tym — pogłębienia socjalistycznych elementów spółdzielczości.

Planowanie państwowe stanowi o rozwoju wszystkich form działalności gospodarczej w kraju, a rozszerzenie elementów gospodarki socjalistycznej w spółdzielczości oznacza walkę przeciw takim formom działalności gospodarczej poszczególnych spółdzielni która czasem przeradza się w parodię spółdzielczości i służy gromadzeniu się zysków na rzecz zamaskowanych elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych.

Realizacja planowej gospodarki na odcinku spółdzielczości zlikwiduje bezwzględnie te szkodliwe objawy i doprowadzi do pełnego uspołecznienia działalności gospodarczej.

mówił dalej wicepremier Szyr — zaczął się wielki przełom, zapowiedziany przez ministra Minca na plenum Zarządu Głównego Zw. Sam. Chł. w listopadzie roku ub. Jesteśmy właśnie świadkami gorączkowej pracy organizacyjnej, tworzenia nowych, potrzebnych central, powstawania setek nowych spółdzielni, szybkiego narastania obrotów.

Częściowo już realizowane i w dalszej przyszłości przewidziane zniesienie t.zw. systemu kartkowego, zmusza zarówno organizację handlu państwowego, jak i handlu spółdzielczego do wzmoczonych wysiłków przy czym główna rola przypadnie spółdzielczości spożywcom.

Szybka rozbudowa sieci sklepów i zakładów zbiorowego żywienia jest warunkiem pomyślnej realizacji tej reformy która ma przynieść poprawę stopy życiowej mas pracujących i pogłębienie stabilizacji gospodarczej.

Z kolei wicepremier Szyr omówił zagadnienie wzajemnych stosunków pomiędzy handlem państwowym i spółdzielczym, opartych o ścisłą współpracę i podział funkcji, a w zakończeniu wskazał na najważniejsze zadania, które stoją przed spółdzielczością na odcinku rozwoju Centrali Rolniczej Samopomocy Chłopskiej, przede wszystkim na odcinku tworzenia i rozbudowy Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Mówca wskazał też na niezwykle ważne zagadnienie szybkiego opowania rynku mięsnego przez Centralę Rolniczo-Mięsną, oraz na zadania, przypadające Centrali Spółdzielni Wytwarzających i Pracujących oraz nowopowstającej Spółdzielczo-Państwowej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Rzemiosła.

PREZYDIUM N. R. S.

Nastąpiło ukonstytuowanie się prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej:

Na prezesa wybrany został jednogłośnie wicepremier Szwabka, na wiceprezesów zaś wybrano: wicepremier Droźniaka, pos. Grubeckiego i J.

Przemysł chemiczny w maju

Produkcja zakładów, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego rozwijała się w miesiącu maju pomyślnie. Na podstawie tymczasowych obliczeń plan według wartości wyrobów wykonany został w 119 proc.

Plan produkcyjny wykonany został z nadwyżką również w zakresie całego niemal zasadniczego asortymentu, przy czym przekroczenia planu w niektórych artykułach jak w superfosfacie, saletraku, barwnikach i soli glauberskiej osiągnęły ponad 30 proc. Długotrwały i poważny wysiłek przemysłu chemicznego, zmierzający do maksymalnego rozwinęcia produkcji tak deficytowego artykułu jak kwas siarkowy, uwieńczony został rezultatem pozytywnym. Po raz pierwszy w tym roku osiągnięto 100 proc. planu produkcji mieszkaniowego kwasu siarkowego, uzyskując zarazem najwyższą dotychczas w Polsce ilość produkcji miesięcznej, a mianowicie 8.102,9 t. W związku z usprawnieniem procesu produkcyjnego na kwasiarńi w Gliwicach, jak również odbudową fabryki kwasu siarkowego w Kielcach spodziewać się należy w najbliższych miesiącach dalszego wzrostu produkcji tego zasadniczego artykułu, którego niedobór limitował dotychczas w znacznym stopniu poziom wytwórstwa wielu działów produkcji chemicznej, zwłaszcza superfosfatu.

Poza kwasem siarkowym szczytowe cyfry produkcji osiągnięto w sodzie surowej (16.088 t.), sodzie kalcynowanej (9.427 t.), kwasie solnym (475,7 t.), barwnikach (228,5 t.), tlenie sprężonym (764 tysięcy m. sześć), bieli cynkowej (775 t.) i ultramarynie (83,3 t.). Zaznaczyć należy, że w fabrykach, wytwarzających ultramarynę, po otrzymaniu z importu większej partii kaolinu,

Króla, poczym dyrektor Spółdzielczego Instytutu Naukowego dr S. Surzycki zreferował statut Instytutu, na podstawie którego Instytut włączony został do CZS. Naczelna Rada Spółdzielcza wybrała Radę Naukową Instytutu w składzie 22 osób.

WYNIKI PRAC ORGANIZACYJNYCH

Na zakończenie prezes tymczasowego Zarządu CZS, Ochab, przedstawił wyniki prac na polu organizacji central spółdzielczych i w dziedzinie przebudowy struktury spółdzielczości. Powołane zostały do życia nowe centrale: Centrala Spółdzielni Księgarsko - Wydawniczych, Centrala Spółdzielni Mieszkaniowych i Centrala Spółdzielni Wywórczych „Solidarność”. Rozpoczęła działalność Spółdzielczo-Państwowa Centrala Rybna i Spółdzielczo-Państwowa Centrala Mięsna. W toku organizacji jest Centrala Spółdzielczo - Państwowa Spółdzielni Rzemieślniczych. Tymczasowy zarząd CZS zwrócił się do Min. Przemysłu i Handlu o powołanie trzech przedsiębiorstw państwowo-społdzielczych: Przedsiębiorstwa Obrótu Artykułami Włókienniczymi, Przedsiębiorstwa Spedycyjno - Przewozowego i Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego.

W zasadzie wykonane już zostało zadanie przekazywania poszczególnych spółdzielni do właściwych central branżowych. Centralom spółdzielni przekazano kadry pracownicze w zakresie czynności rewizyjnych. Przyjęto uchwałę o połączeniu powszechnych spółdzielni spożywców ze spółdzielniami zakładowymi (zamkniętymi).

W zakończeniu sprawozdania prezes Ochab oświadczył, że zadania, stojące przed spółdzielczością, są częścią ogólnego zadania budowy Polski Ludowej i torowania dróg do społeczeństwa bezklasowego.

ZARZĄD C. Z. S.

Po wysłuchaniu sprawozdania Naczelna Rada Spółdzielcza, na wniosek wiceprezesa Szwabka, wybrała jednomyślnie prezesem Centralnego Związku Spółdzielczego posła E. Ochabę. Na członków zarządu wybrano: Jana Domańskiego, Adama Fijałkę, Leona Marszałka, Teofila Pszczółkowskiego, Ludwika Pawłowskiego i Stefana Surzyckiego.

produkcja wzrosła nader silnie, a uzyskane nadwyżki (w maju 128 proc. planu) skompensują z czasem zaistniałe w pierwszym kwartale niedobory.

Pewne niedociągnięcia w realizacji planu produkcyjnego zaznaczyły się w przemyśle gumowym, który nie otrzymał w terminie niektórych zamówionych fragmentów urządzeń wytórczych i odczuwał dotkliwy brak kilku ważnych artykułów pomocniczych. Duże braki w parku butlowym, a także w odczynie wolny obieg butli uniemożliwiły osiągnięcia zaplanowanych cyfr produkcji acetyleny. Poza tym stosunkowo nieznaczne odchylenia od planu zarejestrowano w przemyśle lakierniczym, w którym mimo znacznej ogólnej poprawy na odcinku zaopatrzenia surowcowego do stawy oleju linianego nie osiągnęły jeszcze poziomu założonego w planie. W miesiącu ubiegłym stan Zakładów C. Z. P. Chem. powiększył się o jeszcze jedną fabrykę, a mianowicie „Państwową Wytwórnę Kwasu Węglowego” w Krakowie. Poza tym ukończono kilka ważnych prac inwestycyjnych, m. in. uruchomiono aparaturę do produkcji naftalenu wirowanego w Zakładach Chemicznych „Zaborze” oraz aparaturę do odwodnienia smoły w Dolnośląskich Zakładach Chemicznych.

Z podjętych w maju nowych działań wytwórstwa wymienić należy przede wszystkim produkcję kwasu cytrynowego w fabryce „Radocha” oraz chlorku etylu w fabryce „Rokita”.

Zatrudnienie Zakładów wzrosło w maju do 56.109 pracowników wobec 55.054 pracow. w kwietniu br. utrzymywało się jednak wciąż znacznie poniżej cyfr planowanych (59.130 pracowników).

O właściwą politykę eksportu chemicznego

TEGOROCZNY Państwowy Plan Inwestycyjny przewiduje 7,5 mld. zł na inwestycje w przemyśle chemicznym. Inwestycje te przyczynią się poważnie do podniesienia produkcji chemicznej i umożliwią jednocześnie zwiększenie eksportu.

Eksport chemikali rozpoczęliśmy już w r. 1945 wysyłając zagrańcę większe ilości sody i karbidu. Lata 1946 i 1947 przyniosły poważny rozwój eksportu i to zarówno pod względem ilości jak i wartości wysyłanych artykułów. Rozszerzenie uległo również wachlarz eksportowanych chemikali.

Wartość eksportu planowanego na rok 1948 obliczona według aktu ałnych cen światowych wynosi w przeliczeniu na dolary ok. 13 mln. dol. Jeśli porównamy tę cyfrę z wartością eksportu w 1938 roku, uwzględniając zwyżkę cen światowych, to przekonamy się, że wartość planowanego eksportu zrównała się z wartością eksportu osiągniętą w ostatnich latach przedwojennych. Należy tu również podkreślić, że w przeciwieństwie do okresu 1945 — 47 przewidywane nadwyżki eksportowe są wynikiem całego witego pokrycia zapotrzebowania rynku wewnętrznego przez planowaną produkcję. Udział poszczególnych grup artykułów w tegorocznym eksporcie chemikali przedstawia się jak następuje: produkty nieorganiczne 38,5 proc., farby mineralne — 24 proc., artykuły węglowodorne — 20 proc., produkty organiczne — 4 proc., produkty azotowe — 3,5 proc.

TYLKO FABRYKATY

Struktura naszego eksportu chemikali musi ulec poważnym zmianom. W planie długofalowym położony nacisk na rozbudowę tych działów przemysłu chemicznego, które opierają się wyłącznie, bądź w przeważającym stopniu na surowcach własnych. W ostrej walce konkurencyjnej, która rozpoczyna się już na rynkach światowych, czynnikiem, który zdecydowanie zwycięstwem będzie przede wszystkim cena, uzależniona ściśle od kosztów produkcyjnych. Największe szanse na wywóz z Polski mają chemikalia oparte, na węglu kamiennym, soli kuchennej, cynku i arsenu. Szczególnie ważną winna być pozycja obejmująca artykuły węglowodorne w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Rozbudowa przemysłu chemicznego opartego na węglu i przetwarzającego drogą skomplikowanych procesów na wysoko uszlachetnione produkty, pozwoli na duży, stosunkowo łatwy i bardzo korzystny eksport. Wartość eksportu artykułów chemicznych otrzymywanych z przerobu 1 tony węgla przekracza kilkanaście razy cenę, jaką otrzymujemy eksportując bezpośrednio ten cenny surowiec. Poważne widoki rozwoju ma również wywóz chemikali, których produkcja oparta jest na cynku, jak np. biel cynkowa, litopony, sole cynkowe i in.

W naszym obecnym eksporcie jest cały szereg chemikali o charakterze surowców bądź półfabrykatów jak arsen metaliczny, siarka elementarna, karbid, benzol, które w zasadzie należałoby eksportować dopiero po dalszej przeróbce. O ile w pierwszych latach powojennych natychmiastowa konieczność zdobycia dewiz zmuszała nas do eksportu tych artykułów, o tyle obecnie musimy dążyć konsekwentnie do zmniejszenia eksportu su-

rowców i półfabrykatów na korzyść chemikali otrzymywanych z ich dalszego przerobu.

GDZIE KIEROWAĆ EKSPORT

Okres koniunktury na światowych rynkach chemicznych mija stopniowo, o czym świadczy najdalej spadek cen osiągalnych w eksporcie. Najwyższy więc czas, aby wykorzystać istniejącą jeszcze okazję i usadowić się mocno na rynkach zagranicznych, w przeciwnym bowiem razie zostaniemy w przyszłości zepchnięci przez poważniejszych i bardziej doświadczonych eksporterów. Poza ZSRR eksport nasz winniśmy kierować głównie do krajów Europy południowo-wschodniej oraz do krajów skandynawskich.

Kraje południowo-wschodniej Europy, a więc Jugosławia, Bułgaria, Węgry i Rumunia posiadają słabo rozwinięty przemysł chemiczny. Do niedawna kraje te znajdowały się jeszcze w sferze wpływów niemieckiego przemysłu chemicznego. W chwili obecnej penetracja niemiecka jest tam praktycznie wyeliminowana. Stwarza to poważne szanse dla naszego eksportu chemicznego.

Atrakcyjnymi rynkami zbytu dla niektórych naszych chemikali mogą być kraje skandynawskie, a więc Szwecja, Norwegia i Finlandia, którym brak wielu podstawowych surowców dla należytej rozbudowy przemysłu chemicznego, jak węgla, soli kuchennej i cynku. W rachubę wchodzi również eksport do krajów Bliskiego Wschodu, głównie do Palestyny, poza tym do Egiptu, Iraku, Syrii i Iranu.

Największym odbiorcą naszych artykułów chemicznych, ze względu na swoją pojemność, może być rynek radziecki. W zakresie wymiany towarowej z ZSRR osiągnięliśmy na odcinku chemikali nader korzystne rezultaty; zawarta ostatnio w Moskwie 5-letnia umowa handlowa uwzględniła w poważnym zakresie zarówno nasze możliwości eksportu chemikali jak i zapotrzebowanie naszego przemysłu chemicznego na podstawowe surowce.

JAKOŚĆ DECYDUJE

Jednym z podstawowych warunków utrzymania się na rynkach światowych będzie jakość eksportowanych przez nas towarów. Do bre rezultaty zależeć będą od ilości energii i staranności przemysłu chemicznego. Towar przeznaczony na eksport winien odpowiadać wysokim wymaganiom stawianym przez odbiorców zagranicznych. Duże znaczenie mieć będzie również opakowanie, jego trwałość i wygląd zewnętrzny, szczególnie w odniesieniu do artykułów wysoko uszlachetnionych. Ostatnim wreszcie warunkiem pomyślnego rozwoju naszego eksportu chemicznego będzie jego sprawna organizacja. Penetracja rynków zagranicznych wymaga utrzymania z nimi stałych kontaktów za pośrednictwem własnych przedstawicieli jak również stosowania intensywnej reklamy. Duże znaczenie mieć będzie tu szeroki udział naszego przemysłu chemicznego w wystawach o charakterze międzynarodowym.

Nowa metoda impregnacji pasów transmisyjnych

(hs) W wyniku badań i doświadczeń praktycznych udało się kierownikowi tkalni Zakładów „Lenko” w Bielsku inż. Enochowi i chemikowi Elsenbahnowi zestawić oryginalną mieszankę do impregnacji pasów.

W zastosowaniu praktycznym impregnował ten wykazał doskonałą przetrwalność pożądaną twardość i wytrzymałość oraz odporność na działanie czynników zewnętrznych jak wilgoć i tarcie. Nadto impregnowanie według nowej metody okazało się tańsze od poprzedniego o około 33,35 proc.

Jak wynika z badań fizyko-chemicznych okazało się, iż przedza bawelniiana przy tej impregnacji zwiększa swoją wytrzymałość o ok. 15 proc.

Impregnacja nie działa szkodliwie ani na włókna zwierzęce ani na roślinne, nie jest też szkodliwa dla zdrowia ludzkiego.

Wytrzymałość pasów impregnowanych według nowej metody jest o ok. 400 proc. większa w porównaniu z wytrzymałością, osiągniętą przy pomocy dotychczasowych metod.

Cementownie wykonały

plan półroczny

(am) W dniu 10 czerwca b. r. Zjednoczenie Fabryk Cementu w Sosnowcu, któremu podlega 13 zakładów, wykonało półroczny plan produkcji z nadwyżką. Plan na pierwsze półrocze br. przewidywał produkcję 759 tys. ton wyprodukowano zaś 764.264 ton cementu.

Aktywizacja eksportu sektora prywatnego

ROK bieżący przyniósł znaczne ożywienie w dziedzinie handlu zagranicznego sektora prywatnego na Wybrzeżu.

W pierwszym kwartale nawiązało szereg nowych kontaktów eksportowo - importowych, tak że w rezultacie wartość eksportu osiągnęła w tym okresie w ramach umów między państwowych sumę około 126 mln. zł., wartość importu zaś — również w ramach tych umów — ponad 31,6 mln. zł. Jak z zestawienia tych dwu liczb widać wartość towarów eksportowanych przewyższała niemal czterokrotnie wartość artykułów sprowadzonych do kraju, dając wysokie saldo dodatnie, co uznaje się za zjawisko bardzo dodatnie.

WZRASTA ZAKRES OBROTÓW

W porównaniu z okresami poprzednimi zwiększył się znacznie zakres obrotów towarowych, jak również zwiększyła się ilość transakcji dokonanych w ramach umów międzynarodowych przez firmy eksportowo - importowe należące do Zrzeszenia Miast Portowych R. P. Tak więc należące do Zrzeszenia firmy wyeksportowały w pierwszym kwartale r. b. ponad 395 tys. kg. dorsza świeżego i półfiletów solonych do Czechosłowacji i Austrii. Przyjmuje się, że w związku z zawarciem umowy handlowej pomiędzy Polską a radziecką strefą okupacyjną Niemiec zwiększył się obecnie eksport przetworów dorsza solonego, których zapasy leżą jeszcze na składach wielu firm. Do Anglii wysłano w omawianym okresie około 49 tys. kg. mrożonego łosia, który cieszy się na tym rynku niezmiernym powodzeniem; wywieziono również do Anglii 27 tys. kg. najlepszego gatunku bekonów oraz około 447 tys. kg. wysokich odmian cebuli. Ponadto wyeksportowano 32,5 tys. kg. kapusty kwaszonej do Włoch oraz znaczne ilości grzybów suszonych i obczajki wikliny nowych do innych państw.

Po stronie importu czołową pod względem wartości pozycję zajmuje bawełna amerykańska, którą sprowadzono w pierwszym kwartale w ilości 48 tys. kg. Na dalszym pod względem wartości, miejscu znajdują się świeże szproty w ilości około 107,5 tys. kg. sprowadzone z Szwecji. Znaczną część tych tran sportów posłużyła jako surowiec dla fabryki przetwórstwa rybnego. Z Holandii sprowadziły firmy eksportowo - importowe surowiec szczeniarski, z Włoch zaś cytryny i pomarańcze.

Niezależnie od tych transakcji firmy Wybrzeża sprowadziły z zagranicy pewne ilości kakao, kawy, korzeni, rodzynek, skóry miękkiej i twardej, opon, detek, łożysk kulowych, szellaku, ziół leczniczych nie uprawianych w kraju, grzebienie i innych artykułów. Z Danią sprowadzono w tym okresie ponad 1.500 kg. łosia dla czynnego obrotu uszlachetniającego.

W eksporcie podobnie jak w okresach poprzednich, większość pozycji stanowią artykuły spożywcze. Jeżeli chodzi o przywóz — to cechuje go duża różnorodność asortymentu.

LIKWIDOWAĆ ZGRZYTY

W ciągu pierwszego kwartału firmy prywatne napotykały na poważne trudności przy imporcie „avoironowym”, zwłaszcza zaś na od cinku księgowości transakcji. Przy końcu jednak tego okresu wszystkie sprawy wątpliwe i sporne to stały pomyślnie uregulowane. Świadczy o tym dobitnie o tym, że przy pewnej dozie lojalności i dobrej woli ze strony firm prywatnych — wspólna praca sektora prywatnego z władzami skarbowymi jest możliwa, realna i może być kontynuowana z nie wątpliwą korzyścią dla obu stron.

Pewne zgrzyty miały również miejsce w związku z importem, do konywanym w ramach umów handlowych. Otóż firmy Wybrzeża nie były podobno na czas informowane o podziałach kontyngentów. Sądzimy, że czynniki miarodajne powinny się na ten temat wypowiedzieć prostując lub potwierdzając tę oficjalną, bądź co bądź, opinię Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni.

Dziedzina handlu zagranicznego jest tak niezmiernie ważnym czynnikiem naszego życia gospodarczego, a ponadto tak niezmiernie czułym, że wszelkie „zadrzańnięcia” mogą odbić się na naszych obrotach

niekorzystnie. Dlatego „zgrzyty” należy likwidować szybko i radykalnie.

AKTYWIZACJA EKSPORTU

Konkretnym wyrazem dążenia do aktywizacji eksportu firm zajmujących się handlem zagranicznym — były ostatnio próby organizowania t. zw. eksportu zespołowego, n. p. runa leśnego, oraz próby zaferowania, n. p. Stanom Zjednoczonym, wyrobów ludowych, galanterii, marynatów i t. d.

Jednym jednak z czynników, który znacznie utrudniał obroty zagraniczne była nieregulowana jeszcze sprawa finansowania eksportu, a zwłaszcza produkcji eksportowej.

Wobec tego, że kwestie kredytu we zostały przez władze centralne rozpatrzone w sensie pozytywnym — należy liczyć się w najbliższej przyszłości z dopływem odpowiednich środków finansowych.

Prowadzona ostatnio akcja aktywizacji eksportu objęła w pierwszym rzędzie wywóz jaj i warzyw na większą niż dotychczas skalę, tak, że w końcu pierwszego kwartału dysponowano już poważnymi ilościami jaj przeznaczonych dla zagranicy. Obecnie w toku są przygotowania do wywozu już w najbliższym czasie 3 tys. ton cebuli do Anglii oraz 500 t. jagód.

Samorząd gospodarczy na Wybrzeżu powziął myśl ze wszelkich miar godną poparcia, aktywizacja bowiem eksportu sektora prywatnego leży w interesie naszej gospodarki ogólnej. Z tym oczywiście jedynym zastrzeżeniem, że nie będzie ona kolidowała z ogólnopństwowym planem eksportowym.

KONIEC SPEKULACJI

Obraz handlu zagranicznego sektora prywatnego na Wybrzeżu byłby niepełny bez danych, dotyczących sheephandlerki Otóż w okresie omawianym zaopatrzenie statków w artykuły spożywcze i inne — znacznie wzrosło. Stało się to między innymi dzięki ustaleniu właściwego paritetu dolara, co podniosło konkurencyjność polskich przedsiębiorstw.

Wspomnieć również należy o zakończeniu w kwietniu r. b. dawnej formy importu marynarskiego, który w pierwszym kwartale wprowadził do wolnego obrotu szereg artykułów wartości blisko pół milarda zł. Dotychczasowa forma uznana została, zupełnie zresztą słusznie za wadliwą i zastąpiona t. zw. systemem avoironowym.

Nowy system uzdrowił w znacznym stopniu stosunki na Wybrzeżu, zlikwidował orgie spekulacyjne i dając niewątpliwie korzyści za interesowanym pozwolił jednocześnie na organizowanie importu według aktualnych potrzeb gospodarczych kraju.

JAN BRODZKI

Zaopatrzenie rzemiosła

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu przeprowadziła w r. b. wśród samodzielnych warsztatów rzemieślniczych w całej Polsce 62 tys. kg. skór twardych i 9300 m. kw. skór miękkich.

Warsztaty rzemieślnicze zegarmistrzowskie otrzymały w tym czasie

części do zegarków i narzędzia zegarmistrzowskie wartości 25 mln. zł. Na drugi kwartał r. b. przewidziany jest import dalszych 600 kg. części i narzędzi zegarmistrzowskich. Poza tym dla rzemiosła szczeniarskiego importuje się obecnie 70 tys. kg. słomy ryżowej.

Notatnik rolnika

OPOLE. W planie inwestycyjnym Zarządu Wodnego w Opolu przewidziany jest remont nowoczesnego elewatora zbożowego znajdującego się w porcie Opolu. Elewator oddany będzie do użytku w końcu r. b.

KATOWICE. Aczkolwiek niebezpieczeństwo słodzikowa rzepakowego zostało na tamtejszym terenie zeznane, straty wyrządzone w rzepaku ozimym są dość poważne. W niektórych powiatach sięgają do 30 proc. Zbiory zbóż kłosowych zawiadają się doskonale. Przeciętne zbiory z jednego ha przewiduje się w granicach 10 — 14 kwintali.

TARNÓW. Chłopi Poręby Radnej (gm. Gumniska) postanowili wybudować na terenie swej gromady wspólnie z Pow. Kom. PPR „Dom Kultury”. Dom ten otrzyma nazwę „Związek Miasta z Wsią”.

OLSZTYN. Na terenie województwa olsztyńskiego trwają w pełni sianokosy. Zbiory siana obfite. Przewiduje się poważne nadwyżki, które będą wysyłane do województw centralnych.

ZIEMNIANKI w niebezpieczeństwie — oto aktualne hasło rolników woj. olsztyńskiego. Wprawdzie dotychczas stonki nie wykryto nie mniej jednak czujność musi być zachowana. W roku bież. na tamtejszym terenie przewiduje się trzykrotną lustrację upraw ziemniaczanych o łącznej powierzchni ok. 83 tys. ha. Na przeprowadzenie wszystkich lustracji trzeba będzie użyć ok. 400 tys. dniówek roboczych. Pierwsza lustracja rozpoczęła się dnia 16 bm.

OSTRÓDA. Rolnicy pow. ostródzkiego (woj. olsztyńskie) dobrze się spisali podczas wiosennych robót polowych wykonując plan orki w 135 proc.

IFAWA. W okolicznych lasach rozmnożyły się dziki. Kłóre atakują pola uprawne. Straty w ziemniakach i zbożach kłosowych dość poważne. Zarządzona została obława.

ŁÓDŹ W woj. łódzkim zorganizowano wsiolniczo specjalne plantacje zbóż zwane „blokami nasiennymi”. Są to obszary rolne (odgraniczone od innych) przeznaczone pod uprawę jednego gatunku zboża. Tę metodę uprawy dają ziarno silnie wysokiej jakości, oraz gwarantując czystość odmianową. W roku

biejącym rolnicy woj. łódzkiego spodziewają się zebrać z plantacji ok. 1000 kwintal! zboża.

LUBLIN. Samopomoc Chłopska na terenie woj. lubelskiego przystąpiła do budowania silosów na przechowywanie paszy. W pierwszej fazie przewidziane jest wybudowanie 120 silosów o pojemności 10 m. sześć każdy. Budowa silosów ma duże znaczenie dla hodowców bydła w średnich i małych gospodarstwach wiejskich.

ZAMOŚĆ. Na terenie pow. zamorskiego powstało 14 gminnych spółdzielni. Rolnicy mają możliwość zaopatrzenia się w nich we wszystkie artykuły potrzebne dla gospodarki rolnej i hodowlanej. W roku bież. spółdzielnie gminne sprzedały m. in. 79 siewników. Zgłaszane są duże zapotrzebowania na żniwiarki.

GDYNIA posiada na swym terytorium 160 gospodarstw wiejskich o ogólnej powierzchni ok. 1100 hektarów. Gospodarstwa te zostały w roku bież. całkowicie wykorzystane. W tych dniach gospodarze gdyniscy przystąpili do akcji tępienia chwastów.

OSTRÓDA. W pow. ostródzkim (woj. olsztyńskie) jest ogółem 5.460 gospodarstw rolnych. Do końca maja r. b. obsadzono 4.651. Do dalszego zasiedlenia nadaje się 40 gospodarstw. Reszta może być zasiedlona po przeprowadzeniu remontu budynków. Akcją uwłaszczeniową objęto 4.465 gospodarstw indywidualnych i 60 majątków o obszarze ponad 100 hektarów.

OLSZTYN. W roku gospodarczym 1947-48 rolnicy woj. olsztyńskiego zasiali i obsadzili ponad 600 tysięcy hektarów ziemi uprawnej. Stanowi to 70 proc. ogólnego arealu rolnego. Przewiduje się wysokie zbiory z uwagi na dobrą uprawę i zastosowanie siewu rzędowego.

ZULAWY (gdańskie) zostały objęte nowym planem osiedleńczym. Osadnicy będą rekrutowali się z terenów woj. krakowskiego, kieleckiego, rzeszowskiego, łódzkiego, lubelskiego i warszawskiego. Warunkiem przesiedlenia się na Zulawy jest odpowiednia ilość rąk roboczych (przynajmniej 2 osoby zdolne do pracy).

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 16 VI	Warszawa 16 VI	Katowice 16 VI	Lublin 16 VI
Pszonca	3.600	3.600-3.700	3.600	3.300-3.600
Zyto	2.400	2.400-2.500	2.400	2.200-2.400
Jęczmień pastewny	2.400	-	-	2.200-2.400
Jęczmień przemysłowy	-	2.400-2.500	2.400	-
Jęczmień browarniany	-	-	-	-
Owies	2.400	2.400-2.500	2.400	2.200-2.400
Mieszanka pastewna	-	-	-	-
Gryka	4.500-4.700	4.600-4.800	-	4.000
Proso grube	3.300-3.600	-	-	3.000
Kukurudza	-	2.700	2.700-3.000	2.700
Mąka pszenna 80%	-	5.600	-	5.800
Mąka pszenna 70%	5.500	5.900	5.800	6.200
Mąka żytnia 90%	-	-	-	-
Mąka żytnia 80%	3.150	3.550	3.600	3.650
Mąka ziemniaczana	8.000	-	-	-
Otręby pszenne 80%	1.600-2.000	1.600-1.800	1.600-2.000	1.600-2.000
Otręby żytnie 90%	1.300-1.500	1.300-1.500	1.300-1.500	1.300-1.500
Otręby jęczmieńne	1.100-1.200	1.100-1.300	1.100-1.200	1.100-1.200
Otręby owiane	-	-	-	-
Platki owsiane	-	7.000	-	-
Otręby kukurydziane	1.100-1.200	1.100-1.300	1.100-1.200	1.100-1.200
Kasza jęczmieńna 65%	4.200	4.400-4.600	4.400-4.600	4.400
Kasza jęczmieńna	-	6.500-6.700	6.700-6.900	6.200-6.400
Kasza gryczana	-	-	-	11.000-11.500
Pęczak	-	-	-	4.000
Groch polny	4.800-5.200	-	-	4.800-5.100
Groch Viktoria	5.400-5.800	-	-	5.800, 6.200
Groch „Polgry”	-	-	-	-
Groch pastewny	-	-	-	-
Fasola biała t. n.	5.000-5.400	-	-	5.000-5.200
Fasola kolorowa	4.000-4.500	-	-	4.100-4.300
Fasola „Jasiek”	-	-	-	-
Bobik	-	-	5.500-6.000	5.400-5.600
Wyka	-	-	5.500-6.000	5.400-5.600
Peluszka	-	-	-	3.600-3.700
Łubin złoty	-	-	-	-
Łubin słodki	-	-	-	-
Łubin gorzki	3.600-3.900	3.800-4.000	4.000-4.200	3.600-3.700
Łubin niebieski	4.000-4.300	-	4.600-4.800	-
Łubin odgorzcony	4.600-5.000	4.400-4.600	5.400-5.900	-
Seradela	-	-	-	-
Rzepak ozimy	-	-	-	7.500-7.700
Rzepak jary	-	-	-	-
Rzepak przemysłowy	-	-	-	-
Rzepak letni	-	-	-	-
Siemię lniane	17.000-17.500	-	16.000-17.000	17.000-17.500
Siemię konopne	8.000-8.500	-	-	-
Linianka	9.200-9.700	-	-	-
Mak niebieski do siewu	-	-	19.000-21.000	-
Gorzyczka	7.500-8.000	-	8.500-9.000	8.000-8.300
Inkarnatka	-	-	2.000-26.000	-
Konicz. czern. czystszy	-	-	-	-
Konicz. biała czystszy	-	-	-	-
Koniczyna czern. sur	-	-	-	-
Koniczyna biała sur	-	-	-	-
Koniczyna szwedzka	-	-	-	-
Nasiona buracz. past.	-	-	-	-
Nasiona buracz. miesz.	-	-	-	-
kminek	-	-	-	-
Rzepa ściernistowa	-	-	-	-
Tumotka	-	-	-	-
Nasiona marchwi	-	-	-	-
Nasiona bruksel.	-	-	-	-
Nasiona pomidorów	-	-	52.000-56.000	-
Luerna	-	-	-	-
Makuch kokosowy	4.000-4.100	4.000-4.100	4.500-4.600	3.800-4.000
Makuch lniany	2.100-2.200	-	-	2.300-2.400
Makuch rzepakowy	-	-	-	-
Śrut kokosowy	3.200-3.400	-	-	-
Śrut lniany	2.000-2.100	-	2.000-2.200	-
Śrut rzepakowy	-	-	-	-
Śrut soiowy	65.000-70.000	67.000-68.000	-	-
olej lniany	33.000-35.000	27.000-28.000	-	-
olej rzepakowy	-	-	-	76.000-85.000
Pokost lniany	-	-	-	-
Chmiel (50 kg) 1 pet	-	-	-	-
Słoma żytnia luzem	-	-	-	-
Słoma pras. żytnia	550-600	700-800	600-700	750-850
Siano zw. luzem	-	-	-	-
Siano zw. prasowane	700-800	800-900	800-1.000	850-950
Siano pras. n/roteckie	-	-	-	-
Ziemniaki jadalne	500-550	550-600	550	500-600
Ziemniaki przemysłowe	-	475-515	-	600
Marchew jadalna	-	-	-	-
Kapusta	-	-	-	-
Kapusta kiszona	-	-	-	-
Buraki	-	-	-	-
Pietruszka	-	-	-	-
Jabłka jadalne	-	-	-	-
Jabłka przem.	-	-	-	-
Jabłka zielone 1 gat.	-	-	-	-
Cebula	-	-	-	-

Tendencja: spokojna
Podaż: -

Mapa zniszczeń wojennych

Powszechnie wiadomo, że na skutek działań wojennych Pomorze Mazowieckie ucierpiało najwięcej ze wszystkich połaci Ziemi Odrzyńskiej. Przeprowadzone po zakończeniu wojny pobieżne badania wykazały, że zniszczenia w zabudowaniach dla całego terenu wynoszą: 21 proc. we wsiach i 50 proc. w miastach. Wyniki tych badań nie uwzględniały szeregu elementów, jak np. dokładnych danych statystycznych odnośnie nasilenia zniszczeń w poszczególnych miejscowościach itd.

Brak tych danych był powodem, że plany odbudowy poszczególnych miejscowości sporządzano na miejscu w terenie, co pociągało za sobą dodatkowe koszty i stratę czasu.

Aby temu zapobiec Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego w Olsztynie przystąpiła do opracowania dokładnej mapy zniszczeń wojennych woj. olsztyńskiego, która m. in. umożliwi stosowanie racjonalnej polityki kredytowej w stosunku do zniszczeń i potrzeb poszczególnych miejscowości.

Równocześnie sporządzane są plany odbudowy i zabudowy poszczególnych miejscowości na terenie 8 powiatów, których struktura będzie przebudowana w pierwszej kolejności w myśl dekretu o ustroju rolnym i przebudowie wsi. Plany te są już na ukończeniu i obecnie przeprowadza się pomiary w terenie.

Czytanie „PROBLEMY”

Zagadnienia odbudowy miast na Ziemach Odzyskanych

Według statystyki niemieckiej w miastach na Ziemach Odzyskanych mieszkało 4.200 tys. mieszkańców. Przy przeciętnej gęstości zamieszkania poniżej 1,1 mieszkańca na izbę odpowiadało to 4 milionom izb mieszkalnych. Wskutek działań wojennych największą miastą Z.O. jak Szczecin, Wrocław i Gdańsk zostały bardzo poważnie zniszczone.

Jeżeli chodzi o miasta w poszczególnych województwach, to województwo wrocławskie wykazuje 50.113 nieruchomości zniszczonych, woj. szczecińskie 35.965, olsztyńskie 19.080, gdańskie z miastem Gdańskiem 23.403. Ogółem straty w wyżej wymienionych województwach wynoszą według cen z 1937 roku — 4.358.215.000 zł.

Władze polskie przystąpiły energicznie do usuwania zniszczeń, preliminarzując do 1 stycznia 1947 roku w ramach kredytów z Min. Odbudowy na akcję odbudowy miast na Z.O. 1.016.470.000 zł. W latach 1945-46 odbudowano z kredytów Min. Odbudowy 2.995 obiektów o ogólnej kubaturze 9.544.000 m. sześć, z czego na szkoły, szpitale, biura itp. przypada 3.817.000 m. sześć, a na izby mieszkalne 5.727.000 m. sześć.

NA ZDROWYCH ZASADACH

Niezależnie od budynków przeprowadzano intensywnie odbudowę wodociągów i kanalizacji, gazowni i elektrowni oraz komunikacji miejskiej.

Podkreślić należy również drobne zniszczenia, których naprawa odbyła się bez pomocy Państwa. Ogólnie ocenia się, że ok. 120 tys. izb mieszkalnych zostało wyremontowanych przez przesiedleńców do grudnia 1946 roku.

Tendencją czynników rządowych jest, aby odbudowa i przebudowa miast na Z.O. odbywała się na zdrowych zasadach. Chodzi o to, aby usunąć wszelkie elementy spekulacyjne, któreby zerwały na odbudowie miast. Dlatego postanowiono, że tereny nadające się do odbudowy lub przebudowy podlegają samorządowi bez prawa sprzedaży, a kontrolowane są przez władze planowania przestrzennego. Akty prawne dotyczące tych terenów oparte są na prawie wieczystej dzierżawy lub prawie zabudowy. Oczywiście przepisy te nie odnoszą się do użytkowników-osiedleńców, którzy zajmują obiekty mieszkalne lub drobnymi twórcami, a którzy otrzymują je na własność na zasadzie zarządzenia ministra Ziemi Odzyskanych drogą wpłat gotówkowych lub ratach.

W PLANIE TRZYLETNIM

W roku 1947 w ramach kredytów Min. Odbudowy preliminarzowano na budynki mieszkalne na Z.O.

1.400.000.000 zł., na budynki społeczne — 500 milionów zł., na budynki biurowe 250 mln. zł., na zakłady użyteczności publicznej 200 mln. zł. Na rok 1948 preliminarzowano na budynki mieszkalne — 2.900.000.000 zł., na budynki społeczne 600 mln. zł., budynki biurowe — 200 mln. zł., zakłady użyteczności publicznej — 250 mln. zł.

Na rok 1949 na budynki mieszkalne — 3 mld. zł., na budynki społeczne — 800 mln. zł., na budynki biurowe — 250 mln. zł., na zakłady użyteczności publicznej 250 mln. zł. Razem na budownictwo z kredytów Min. Odbudowy na Z.O. preliminarzowano prawie 10 miliardów zł.

Srodki finansowe preliminarzowane w ramach budżetu Min. Odbudowy w planie trzyletnim umożliwią odbudowę przeszło 60 tys. izb. Podkreślić należy że poza tymi kredytami

inne Ministerstwa z Ministerstwem Przemysłu i Handlu na czele rozporządzają również odpowiednimi kredytami na budownictwo przemysłowe i mieszkalne.

Podkreślić też należy, udział inicjatywy prywatnej i spółdzielczej w akcji odbudowy miast na Z.O. Obydwa te sektory w trzyletnim planie gospodarczym według połączonych obliczeń zdolne będą do odbudowy ok. 300 tys. izb. Nie ulega jednak wątpliwości, że wyżej wymienione środki finansowe, nie rozwiążą w stu procentach zagadnienia odbudowy miast na Z.O., ale pozwolą w 70 proc. przywrócić im właściwe oblicze. W długofalowym planie gospodarczym odbudowa miast na Z.O. znajdzie niewątpliwie właściwe miejsce, co przyspieszy rozwój życia gospodarczego na tych terenach.

Walka z nielegalnym ubojem warunkiem uporządkowania rynku mięsnego

NA tle ogólnej stabilizacji gospodarczej sytuacja na rynku mięsnym wciąż jeszcze odbiega od stanu normalnego. Obok nie uporządkowania obrotu legalnego na rynku tym ciąży zjawisko specyficzne, a mianowicie nielegalny ubój.

Zjawisko to mające w Polsce długą a smutną tradycję, rozwinęło się szczególnie w czasie okupacji wskutek ograniczeń okupanta. Liczba osób związanych z nielegalnym handlem mięsem sięgała w tym czasie dziesiątków tysięcy ludzi.

Trudno jest oczywiście określić jaki procent całego uboju odbywa się nielegalnie. Można jednak śmiało stwierdzić, iż jest on dostatecznie poważny, aby urosnąć do problemu gospodarczego.

UBÓJ NIELEGALNY — GROŹBA SPOŁECZNA

Handel mięsem nielegalnego pochodzenia wymyka się z pod jakiegokolwiek obciążenia podatkowego. Biorąc pod uwagę wszystkie rodzaje obciążeń można bez żadnej przesady powiedzieć, iż straty Skarbu Państwa sięgają miliardów złotych. — Straty Skarbu Państwa nie wyczerpują oczywiście szkód jakie ponosi gospodarka narodowa wskutek masowego nielegalnego uboju. Utrata skóry i odpadków powoduje trudności, zarówno dla przemysłu garbarskiego pozbawionego dostatecznej ilości surowca, jak również dla całego szeregu innych przedsiębiorstw, dla których konieczne są odpadki zwierzęce.

Masowy nielegalny ubój stanowi poważną groźbę społeczną również

i z tego względu, iż uniemożliwia on skuteczną kontrolę cen mięsa i wyrobów mięsnych oraz utrudnia uporządkowanie całego obrotu mięsem w Polsce. Należy wziąć również pod uwagę, iż mięso w obrocie nielegalnym pochodzi najczęściej ze zwierząt chorych.

POTRZEBA OSTRZEJSZYCH SANKCJI

Zjawisko nielegalnego uboju nie jest równomiernie umiejscowione w całym kraju. Są ośrodki i województwa specjalnie dotknięte tą plagą. Województwo warszawskie należy niestety do najbardziej zabagnionych pod tym względem. Wpływa na to bliskość chłonnego rynku stołecznego, stanowiącego dużą atrakcję dla nielegalnych rzeźników i kupców. Takie miejscowości jak Karłowice, Grójec i inne mają ustaloną smutną stawę pod tym względem.

Likwidacja nielegalnego uboju stanowi niezbędną warunek dla uporządkowania rynku mięsnego. O ile bowiem zjawisko to w swej formie masowej będzie się nadal utrzymywać, wszelkie próby polepszenia sytuacji mogą zawisnąć w próżni.

Walka nie jest łatwa ze względu na masowość przestępstwa i trudności kontroli. Dotychczasowy aparat kontroli przy rzeźniach nie spełnia należycie swego zadania. Tylko mały ułamek przestępstw jest wykrywany. Również sankcje karne stosowane przez starostwa a sprawdzające się do niewysokiej grzywny i przepadek mięsa nie są w stanie podzielać odstraszająco na przestępców, zwłaszcza, iż odwołanie się do sądu mocno przewlekła procedura. Ubój nielegalny w warunkach obecnych nie tylko nie maleje, ale nawet ma tendencję wzrostu. Stanowi on niewątpliwie szkodnictwo gospodar-

Ostatnie przygotowania do Wystawy Z. O

Prace przy organizowaniu Wystawy Ziemi Odzyskanych dobiegają końca i w najbliższych dniach jak twierdzi Dyrekcja, podany będzie oficjalny termin otwarcia. Najważniejszą halą, mieszczącą ekspozycję ciężkiego przemysłu a budowaną przez „Mostostal” jest już prawie ukończona. M. in. w końcowym stadium przygotowania są także pawilony: „Społem”, Dyrekcji Przemysłu Miejskowego, Izby Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu i Ministerstwa Rolnictwa. Na specjalne podkreślenie zasługuje urządzenie kiosku prywatnego przemysłu drzewnego, projektowane przez architektów wrocławskich. Zarów no bogactwo pomysłów jak i strona architektoniczna stawiają to stoisko na czołowym miejscu. Oryginalnością wyróżniają się kioski prywatnego przemysłu chemicznego i papierniczego oraz przemysłu miejscowego. Szczególnie duże ożywienie zapowiada się w kioskach prowadzących sprzedaż zabawek, wyrobów kosmetycznych itp. na tak zwanych „terenach kiermaszo-

wych”. Według polecenia Naczelnych Władz Wystawy wszystkie przedmioty zbytu winny nosić napis: „Pamiętka z Wystawy Ziemi Odzyskanych”. W związku z tym firmy państwowe, spółdzielcze jak i prywatne rywalizują o piękno wykonania powyższego napisu.

Specjaliści radzieccy pomagają w zwalczaniu stonki ziemniaczanej

Według opinii stacji ochrony roślin we Wrocławiu, stonka ziemniaczana na terenie Dolnego Śląska przypuszczać już żeruje.

Wobec tego Zw. Samopomocy Chłopskiej zwrócił się ponownie do ludności rolniczej Dolnego Śląska z apelem o wzięcie masowego udziału w walce ze szkodnikiem, który może

Przedterminowe wykonanie planu w przemyśle obuwianym

Państwowy przemysł obuwiany w dniu 10 czerwca wykonał przedterminowo półroczny plan produkcji w 101,2 proc. W ciągu 6-ciu miesięcy przemysł ten wyprodukował 3 484 500

Rozbudowa sieci wodociągowej w okręgu Śląsko-Dąbrowskim

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego prowadzi rozległe prace, mające na celu rozbudowę sieci wodociągowej w okręgu przemysłowym Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego i zaopatrzenie w wodę zakładów przemysłowych i osiedli mieszkalnych. Na Śląsku i w Zagłębiu obserwuje się bowiem zanik wody, będący następstwem zmian wywołanych podziemnymi pracami górniczymi.

Prace inwestycyjne obejmują budowę stacji pomp oraz urządzeń do odkażania i filtrowania wody przy zaporze pod Kozłową Górą. Pozwoli to poprzez sieć wodociągów rozdzielić zasilić wodociągi powiatu katowickiego i zapewnić zaopatrzenie w wodę nowobudowanej elektrowni w Miechowicach oraz Państwowej Fabryce Związków Azotowych i elektrowni w Chorzowie. Opracowany projekt prac przewidyuje koszt realizacji w wysokości ok. 800 mln. zł.

Ponadto rozbudowuje się sieć wodociągową, zasilaną ze stacji filtrów i pomp Państwowych Zakładów Wodociągowych w Maczkach. Układa się obecnie rurociąg Maczki — Zagórze, w celu zwiększenia dopływu wody do Sosnowca i osiedli mieszkalnych, położonych w tym rejonie.

Równocześnie przystąpiono do budowy przepompowni koło Dębia. Pozwoli ona na usprawnienie zaopatrzenia rejonu chorzowskiego, zasilanego również przez Maczki. Koszt rozbudowy tej części sieci wodociągowej wyniosł około 100 mln. zł.

Przy projektowaniu kolejności prac wzięto przede wszystkim pod uwagę powiat będziński, odczuwający najcięższy brak wody. Obecnie buduje się tu kosztem około 28 mln. zł. rurociąg, doprowadzający wodę z Maczek do Czeladzi oraz drugi rurociąg dla zaopatrzenia gminy Niwka. Dalsze prace obejmą budowę rurociągów dla gminy Zagórze i osiedli Józefów, Feliks, Niemce, Grabowo, Przelajka i Ligota Łąbecka w powiecie gliwickim.

Centralnym zagadnieniem w tej dziedzinie jest budowa dużej zapory wodnej na Wiśle pod Goczałkowicami, której projekt znajduje się obecnie w opracowaniu. Przewiduje on wybudowanie zbiornika wody o pojemności 220 mln. metrów sześciennych. Przy budowie zapory podjęto już prace wstępne.

Wyjazd urbanistów polskich do Szwajcarii

Delegacja Min. Odbudowy, na której czele stoi podsekretarz stanu inż. Zakowski, wyjechała do Szwajcarii, w celu wzięcia udziału w Międzynarodowym Kongresie Mieszkalnictwa i Urbanistyki, który odbędzie się w Zurychu.

STRUM.

Górnicy dąbrowscy wykonali plan półroczny

(am) Dn. 17 bm. Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało w całości plan wydobycia węgla za pierwsze półrocze br., w wys. 3.607.560 ton. W pierwszym kwartale br. wydobycie na kopalniach Dąbrowskiego ZPW wyniosło 1.917.238 t., w kwietniu — 692.000 t., w maju — 615.906 t., do dnia 17 bm. wydobyto 382.414 t. węgla kamiennego.

Przedterminowe wykonanie przez górników dąbrowskich półrocznego planu wydobycia stawia kopalnie tego Zjednoczenia w rzędzie czołowych zakładów przemysłu węglowego.

Sukces ten zawdzięczają oni przede wszystkim rozwiniętej na szeroką skalę akcji współzawodnictwa pracy, w którym bierze udział blisko 2000 górników. Współzawodnictwo to wpływa w dużej mierze na wydajność pracy, która z 803 kg w r. 1946. poprzez 990 kg w r. ub. i 1.135 kg w kwietniu r. b. jest najlepszym dowodem celowości tego ruchu.

Równoległe ze wzrostem wydajności wzrasta również procentowe wykonanie średniego dziennego wydobycia. I tak w styczniu przekroczono plan dziennego średniego wydobycia z nadwyżką 10 proc. (23.014 ton) w lutym — 10,7 proc. (23.842 t.), w marcu — 8,8 proc. (23.500 ton), w kwietniu — 5,9 proc. (24.028 ton), w maju — 16,7 proc. (25.190 ton). W pierwszej dekadzie czerwca br. nakreślony plan średniego dziennego wydobycia przekroczono o 3 proc. Średnie dzienne wydobycie za pierwszą dekadę bm. wyniosło 25.970 ton.

Podkreślić należy, iż obecne wydobycie na kopalniach Dąbrowskiego ZPW jest o 10 proc. większe aniżeli najlepsze wydobycie notowane w 1938 r.

Dyrekcja Dąbrowskiego ZPW bardzo wiele uwagi poświęca zagadnieniu jakości urobku oraz wydobyciu węgla o jaknajgrubszym sortymencie. Podniesienie bowiem o 1 proc. grubych sortymentów węgla daje zysk dochodzący do 1,7 mln. zł. miesięcznie.

Nowe linie wysokiego napięcia

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazurskiego odbudowuje ostatnio linię wysokiego napięcia 15 kV, łączącą Miłakowo-Dobre, Miasto-Jeziorany. Długość linii wyniesie 50 km. Będzie to linia jednotorowa na słupach drewnianych. Na budowę jej użytych zostanie ok. 22 tys. kg. linki aluminiowej. Głównym zadaniem nowej linii będzie zapewnić dostawę energii elektrycznej dla pracującego w Dobrym Mieście przemysłu. Dobre Miasto będzie od tam posiadało trzy linie dopływu energii elektrycznej, przy czym jed-

na traktowana będzie jako rezerwa na wypadek uszkodzenia.

Drugą poważną inwestycją prowadzoną przez Zjednoczenie Mazurskie jest linia wysokiego napięcia, łącząca Track pod Olsztynem z główną rozdzielnią w Olsztynie. Będzie to kablowa linia 75 kV. długości 6 km., która zapewni ciągłość dostawy energii elektrycznej dla Olsztyna i jego najbliższych okolic.

Trzecią inwestycją w dziedzinie sieci jest budowa linii wysokiego napięcia, długości 40 km. Elbląg — Petlikowo. Będzie to linia dwutorowa o sześciu przewodach aluminiowych na słupach żelazo-betonowych. Nowa ta linia pozwoli na całkowite wykorzystanie mocy elektrowni wodnej w Petlikowie. Pracująca tu obecnie linia przesyłowa z powodu małego przekroju posiadała za małą przenośność, w wyniku czego następują duże straty energii podczas jej przesyłania.

Proces BUHLERA

szczegółowo omawia krakowski

„Dziennik Polski“

opracujemy do Warszawy codziennie samolotem. Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży

Służba Polsce buduje magistralę piaskową

JEST piękny, upalny majowy dzień. Zwiedzamy odcinek Janów na trasie kolei piaskowej między Puszczą Błędownską a Zagłębiem Węglowym. W zalany słońcem wykopie widać pracę. Z daleka już dobiega warkot maszyn. Młodzi chłopcy z oddziałów Służby Polsce z rozmachem wymachują łopatami, prześcigając się nawzajem w nakładaniu wykopanej już ziemi na wagoniki kolejki.

Prace przy budowie magistrali podjęte zostały przed kilkoma miesiącami. Z inwestycją tą wiąże się wielkie nadzieje na przyszłość. Wyeksploatowane kopalnie węgla, które z czasem grozić mogą zawaleniem wypełnione zostaną piaskiem z pustyni Błędownskiej. Zapasy piasku na tym obszarze są tak duże, iż ocenia się, że przez kilkadziesiąt lat pokrywać będą w pełni potrzeby przemysłu węglowego. Ukończenie całej magistrali przewidziane jest na rok 1950. Janów natomiast, jak informuje nas przedstawiciel SPB, które prowadzi roboty na tym odcinku, ukończony zostanie za 3 miesiące.

Na zwiększenie tempa prac wpływa fakt, iż są one prowadzone przy pomocy odpowiednich maszyn. Kilka kroków przed nami toczy się z hukiem olbrzymi buldożer, który ogromnie przypomina czołg. Na trasie pracują również kopaczki i irne niezbędne maszyny. Ziemia wywożona jest przy pomocy worków.

WARTOŚCIOWI PRACOWNICY

Stoimy na krawędzi olbrzymiego wykopu którego głębokość osiągnęła ma 14 m. Młodzi junacy krążą w nim jak mrówki, ani na chwilę nie przerywając pracy. Nawet goście z Warszawy nie robią na nich najmniejszego wrażenia.

Jak dowiadujemy się wydajność brygad SP jest doskonała. Chłopcy pracują sprawnie, organizując na własną rękę zespołowy wysiłek pracy. Przeciętna wydajność wynosi 3 m sześć, dziennie na osobę, co przy 5 godzinnym dniu pracy jest normą dość wysoką.

OBÓZ JUNAKÓW

Na zaproszenie junaków udajemy się do ich obozu, który znajduje się w odległości mniej więcej kilometra od miejsca budowy. Położony jest on niezmiernie malowniczo wśród kolorowej zachodzącej słońca i łąk, w pobliżu sosnowego lasu. Z daleka już widzimy powiewającą na wietrze biało-czerwona flaga. Wejście do obozu połączone jest z pewną małą ceremonią. Ponieważ osobom cywilnym wstęp na jego teren jest wzbroniony, musieliśmy uzyskać po zwołaniu komendanta który jednak okazał się łaskawy dla przedstawicieli prasy warszawskiej. Oczom naszym ukazał się rząd ciemnych namiotów wśród schludnie utrzymanych uliczek.

Obóz utrzymany jest we wzorowym porządku. Mieszka tu rocznie około 1000 chłopców. W namiotach mieszczą się sypialnie, a także świetlica przeznaczona do nauki, gier i zabaw. Nie brak nawet gazetki ściennej. Pytamy grających w domino chłopców jak podoba im się służba w SP. Ukazując zęby w uśmiechu odpowiadają że bardzo. Komendant obozu objaśnia nam, że w batalionach przebywają przeważnie synowie chłopów, którym Służba Polsce daje obok możliwości poznania kraju — przygotowanie do samodzielnego życia.

MUSZLE ZAMULKOWE

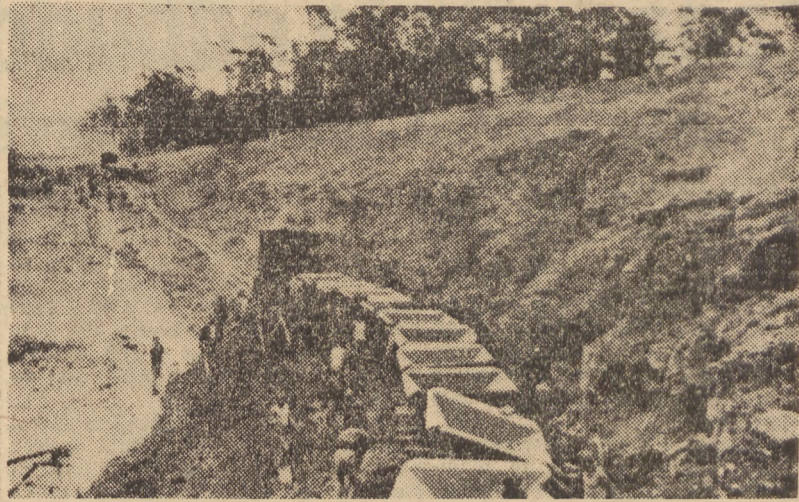
Zegnamy junaków życząc im powodzenia i owocnej pracy. Jedziemy do kopalni Mysłowice celem obejrzenia muszli zamulkowej, służącej do przygotowywania podsadzki z piasku dla kopalni Mysłowice. Podobne muszle powstaną przy wszystkich kopalniach Śląska. Piasek na ich potrzeby dowozić będzie właśnie kolej błędowska.

Muszla zamulkowa kopalni Mysłowice jest pierwszą tego rodzaju inwestycją na tak szeroka skalę. Koszt jej wybudowania ocenia się na około 20 milionów zł. Wprawdzie kopalnia Mysłowice posiada już jedną muszlę zamulkową przy szybie Wilhelm, jest ona jednak daleko mniejsza od obecnie budowanej.

W muszli widać pracę. Roboty przy wykopywaniu ziemi i betonowaniu ścian zostały już ukończone. Stoimy nad przepaścią 25-metrową w głębi której pracują robotnicy. Przygotowują oni połączenia kanałowe muszli z szybem kopalni. Piasek wrzucany do muszli zwilżany będzie z góry wodą, która wciągnie go do

kowej w Mysłowicach wynosić będzie 4 tys. m sześć. Ukończenie prac, które prowadzi PPB przewidywane jest na rok 1949.

Niewątpliwie wypełnianie wyeksploatowanych chodników w kopalniach jest nakazem chwili. Poważne połacie zagłębia węglowego z całym szeregiem miast jak Katowice, Bytom i inne — de facto zawisły nad przepaściami. Budowa wielkiej magistrali piaskowej oraz muszli zamulkowych przy poszczególnych kopalniach przyspieszy wypełnienie powstałych próżni piaskiem i jest znacznym krokiem naprzód na drodze do ostatecznego rozwiązania tego zagadnienia. Falk.



Oddziały Służby Polsce budują kolej piaskową

Problem zaopatrzenia przemysłu węglowego

CZYTAJĄC wzmianki o sukcesach produkcyjnych przemysłu węglowego, nie zdajemy sobie często sprawy, jak wielką rolę spełnia jego zaopatrzenie. Musimy pamiętać, że przemysł węglowy obejmuje 80 kopalń i kilkadziesiąt zakładów pomocniczych.

Wszystkie te jednostki wytwórcze nie mogłyby normalnie się rozwinąć, gdyby systematycznie nie były zasilane szeregiem surowców bądź artykułów, których specjalnie opracowany indeks przez Centralną Zaopatrzenia PW obejmuje 70 tysięcy pozycji. Cyfra ta charakteryzuje dobitnie gigantyczne wprost zadania stojące codziennie przed Centralną Zaopatrzenia. Od sprawności i terminu dostaw uzależniona jest produkcja i stworzenie odpowiednich warunków technicznych górników, pracowników koksowni, brykietowni i robotnikom zakładów pomocniczych.

Zaopatrzenie przemysłu węglowego podzielić można na trzy zasadnicze grupy: inwestycyjną, mechanizacji kopalń i urządzeń oraz zaopatrzenia człowieka w niezbędne artykuły jak ubrania ochronne, białizna, buty itd. Sprawa mechanizacji kopalń i urządzeń stanowi jedno z najbardziej kapitalnych zagadnień. Przemysł węglowy w Polsce przedwojennej na skutek gospodarki obcego kapitału nie był właściwie inwestowany. Przemysł węglowy w okresie okupacji eksploatowany był przez Niemców metodami rabunkowymi, które spowodowały wyniszczenie, a nawet całkowite zużycie wielu maszyn i urządzeń. Przed polskimi władzami stanęły trudności tym większe, że wielu maszyn i urządzeń nie można produkować w kraju w dostatecznej ilości, trzeba je importować i płacić za nie drogocennymi dewizami. Największe braki odczuwa przemysł węglowy w zakresie: urządzeń energetycznych: jak kotłów, turbozespołów i sprężarek oraz maszyn dołowych jak pompy, ładowarki i wrebarki oraz napędy do przenośników.

493 MLN. ZŁ PRZEDWOJENNYCH

W planie trzyletnim, który przewiduje systematyczny wzrost produkcji węgla i ma osiągnąć w 1948 roku — 67,5 mln. ton, a w 1949 — 77,7 mln. ton, sprawa mechanizacji kopalń i urządzeń, a tym samym sprawa właściwego zaopatrzenia technicznego, ma zasadnicze znaczenie. W planie trzyletnim preliminowano na zaopatrzenie 493 milionów złotych wg. wartości z 1937 roku. Z kwoty tej przeznaczono w 1947 roku 140 mln zł przedwojennych, w 1948 — 165 mln., w 1949 — 188 milionów zł. Zaopatrzenie przemysłu węglowego rozłożono wg. następującej skali na poszczególne przemysły: hutniczy — 84 mln zł metalowy — 125 mln zł. elektrotechniczny — 22 mln zł przemysł węglowy we własnym zakresie — 210 mln., import — 52 mln.

Jak widać główny nacisk w zaopatrzeniu położony jest na własne możliwości i własne siły. Jedną z głównych baz zaopatrzenia przemysłu węglowego jest Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, które zaopatruje kopalnie w maszyny, sprzęt i urządzenia górnicze. Potencjał produkcyjny

tego zjednoczenia, opierający się na 11 fabrykach, wzrósł z 13.561 ton w 1946 roku do 22.088 ton w 1947 roku, a w 1948 przewidziano jest produkcja 24.300 ton. Fabryki Zjednoczenia Maszyn produkują m. in. wrębówki, ładowacze mechaniczne, urządzenia do przetworzenia taśmowego i rynnowego i lokomotywy elektryczne, których wartość określa się na ogólną sumę 809 milionów złotych. Zjednoczenie przeprowadziło w 1947 roku poważną inwestycję w postaci odbudowy Zabrskiej Fabryki Maszyn, która dysponuje około 100 obrabiarkami i budowy nowej hali fabrycznej w Piotrowickiej Fabryce Maszyn, w której odbywa się produkcja wrębówek, transporterów taśmowych i innego sprzętu do urabiania i transportu węgla.

Drugą własną bazą zaopatrzeniową jest Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych, które zajmuje się planowaniem oraz montażem. Działalność tego Zjednoczenia polega na rozwiązywaniu zagadnień energetycznych (kotłowni, siłowni, elektrowni), budownictwa przemysłowego, urządzeń górniczych i wydobywczych. Osobny dział zajmuje się zaopatrzeniem PW w taśmy transportowe i inne elementy gumowe. W roku bieżącym przystąpiono do robót budowy centralnych warsztatów elektrycznych, które przejmą wszystkie naprawy maszyn elektrycznych i elektromotorów.

Dotychczasowe osiągnięcia Zjednoczenia Fabryki Maszyn i Sprzętu Górniczego pozwalają wnioskować, że pokryją one w 100 proc. zapotrzebowanie na przeznaczoną im część dostaw w 1949 roku. Resztę maszyn i urządzeń takich jak sor-

townie i płuczki musi przemysł węglowy importować. Również duża trudność sprawia dostarczenie odpowiedniej ilości części do maszyn. Nie chcąc opóźniać planowej produkcji — fabryki sprzętu górniczego przekazują kopalniom zaopatrywanie się w brakujące części we własnym zakresie, co jest znacznie kosztowniejsze i opóźnia dostawę. Zwiększenie ilości obrabiarek zmieniłoby ten stan radykalnie.

DRZEWO I INNE ARTYKUŁY

Zaopatrzenie PW nie ogranicza się do maszyn. Jednym z jego podstawowych elementów jest dostawa drzewa, które używa się do: stempli i stropnic oraz do podkładów kolejowych. I tu okazuje się, że gospodarka niemiecka lasami w Polsce zostawiła swe ślady. Lasy państwowe w Polsce nie mogą pokryć zapotrzebowania na dostawę drzewa dla przemysłu węglowego, nie mogą dostarczyć odpowiednich asortymentów i dlatego zmniejszenie niektórych gatunków drzewa sprowadzać z zagranicy. Przemysł węglowy zużywa 25 m³ drzewa na 1000 ton wydobywanego węgla. W roku 1948 zapotrzebowanie na drzewo wynosi — 1.352.000 m³ w 1949 — 1.430.000 m³, w 1950 — 1.468.000 m³.

Niezmiernie również ważna jest dostawa transporterów gumowych, które przeznaczone są do urabku węgla. Transportery gumowe stanowią już w 1945 roku poważny kłopot dla kierowników przemysłu węglowego, gdyż na przestrzeni kilku, a nawet w niektórych wypadkach, kilkunastu lat nie były zmieniane. W 1947 roku plan przewidywał wymianę 210 km transporterów. Plan produkcji krajowej został wprawdzie wykonany, gdyż osiągnięto produkcję około 60 km, ale resztę t. j. 174 km dostarczyła UNRRA. W roku 1948, a przede wszystkim 1949 przemysł węglowy natrafi na poważne trudności w tej

dziedzinie. Tylko bowiem od wzmogzonej produkcji krajowej i importu z zagranicy uzależniony jest los dostaw tego artykułu.

Dostawy lin stalowych także uległy poprawie, jakkolwiek nie są dostateczne. Zmuszeni jesteśmy linę stalową sprowadzać z zagranicy w wysokości 30 proc. zapotrzebowania, resztę daje przemysł krajowy.

Inne artykuły ważne to materiały wybuchowe, korbid i gazy przemysłowe, środki do zmiękczenia wody, pak, materiały hutnicze, materiały metalowo-przetwórcze i elektryczne, metale nieżelazne, smary i materiały pędne, oraz materiały budowlane.

Niestety w dostawie niektórych wyżej wymienionych artykułów należy zanotować braki, wahaające się od 15—30 proc.

GÓRNIK NIE ZAWIEDZIE, ALE...

W krótkim stosunkowo artykule nie możemy wyczerpać i omówić szczegółowo charakterystyki poszczególnych artykułów i surowców, bez których nie może się rozwijać prawidłowo produkcja przemysłu węglowego. Ogólnie oceniając trzeba stwierdzić, że krajowy przemysł przetwórczy pomimo b. znacznych osiągnięć nie jest jeszcze w stanie całkowicie zaopatrzyć przemysłu węglowego w potrzebne mu artykuły a rynek zagraniczny nie odzwajamnia się za polski węgiel dostawami potrzebnych artykułów — w takich samych rozmiarach i terminach.

Wnioski ze stwierdzenia tego stały na rzeczy są przykre. Mówi o nich inż. Bolesław Krupiński, naczelny dyrektor techniczny Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, bezspornie jeden z najlepszych znawców „problemu węgla“ w Polsce, który na łamach jednego z periodyków gospodarczych, po zrealizowaniu osiągnięć dotychczasowych przemysłu węglowego, pisze: „Uzyskane wyniki dokonują się niewymierzonym wprost nakładem trudu i energii całości przemysłu węglowego, jego organizacji, jego maszyn i urządzeń, jednak realizacja planu produkcji natrafia na nieprzewidywane przeszkody, którymi są anemia przemysłu przetwórczego, zbyt powolne przystosowanie go do potrzeb górnictwa i niewspółmiernie słabsze dostawy z rynków zagranicznych niż chłonność tych rynków dla polskiego węgla. Powyższe ogranicza wzrost możliwości technicznych przemysłu węglowego w stopniu wyższym, niżby tego wymagała obecna koniunktura węgla“.

Głos wybitnego fachowca podkorywany jest niewątpliwie głęboka troska o dalszy rozwój przemysłu węglowego w Polsce. Nie powinien on minąć bez echa. Wydaje nam się, że górnik polski nie zawiedzie, dowiódł on swych wielkich możliwości produkcyjnych i można na niego liczyć, ale chodzi o to, aby poszczególne przemysły nastawiły się na zasilanie przemysłu węglowego w nieodzowne artykuły. Sądzimy, i nawet mamy pewnością, że sytuacja w bieżącym roku ulegnie radykalnej zmianie, gdyż od tego uzależnione jest wykonanie planu w przemyśle węglowym w roku 1949.

Nowe źródło gazu

Kopalnictwo naftowe dowierdziło na polu gazowym Starachocina przez pogłębienie otworu Nr 16 no wy bardzo silny przyływ gazu. Produkcja na wolny wypływ z tego otworu wynosi 555 metrów sześć na minutę. Przed pogłębie-

niem szyb ten miał maksymalną produkcję potencjalną 170 m. sześć na minutę. Pogłębiony szyb jest obecnie najbardziej produktywny otworem gazowym w Polsce.

Dolnośląskie zakłady przekraczają plan produkcji

(am) Państwowe Zakłady Przem. Bawełnianego nr. 1 w Bielawie przekroczyły majowy plan produkcji. Plan przewidywał: w przedział — 258.188,7 kg., w tkalni — 1.256.479 m, w wykończalni — 3.989.882 m.

Przedziałnia wykonała plan w 106 proc., wytwarzając 273.658,4 kg przędzy, tkalnia osiągnęła 104,7 proc. planu (1.294.326 m), wykończalnia zaś wykonała plan na maj w 110,3 proc. (4.401.772 m).

Do osiągnięcia powyższych wyników przyczyniło się w pierwszym rzędzie współzawodnictwo pracy, między załogą kombinatu bielawskiego a włókniarzami PZPB nr 1 w Łodzi (dawne zakłady Szajble ra i Grohmana). W pierwszym kwartale wynik współzawodnictwa

był „remisowy“. Obecnie ambicją włókniarzy bielawskich jest zwiększenie i ulepszenie produkcji, co w konsekwencji zwiększy szanse wygrania wyścigu.

Człowiekami pracownikami PZPB nr. 1 w Bielawie, którzy zdobyli trzykrotnie jedno z trzech pierwszych miejsc w kolejnych etapach współzawodnictwa są: Janina Czyżewska, Helena Cwierka, Benjamin Radomski, Edward Śmieciański, Józef Hulboj, Stanisław Kubiak, Leon Kuciewicz, Stefania Naglik i Lucyna Rogocz.

Również i Państw. Fabryka Pomp Skrzydełkowych we Wrocławiu wykonała plan za maj br. z nadwyżką 7,5 proc., a wrocławska fabryka śrub „Arhimedes“ osiągnęła 106 proc. planu.

Maszyny dla przemysłu produkujemy na Ziemiach Odzyskanych

W WYNIKU działań wojennych przemysł metalowy na Ziemiach Odzyskanych poniósł olbrzymie straty. Miara odbudowy i rozwoju tego przemysłu jest fakt, że gdy w grudniu 1945 r. wartość produkcji wynosiła tu zaledwie milion złotych przedwojennych, to w lutym 1947 roku wartość ta wynosiła już 10,6 mln. zł, a procent produkcji Z. O. w stosunku do produkcji 1945 r. wzrósł z 4 proc. do blisko 20 proc.

Fabryki metalowe na ZO ściśle współpracują z fabrykami i hutami na Ziemiach Dawnych. Huta Półkój dostarcza np. zestawy koła we dla Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu oraz Zaodrzańskich Zakładów Budowy Mostów i Wagonów — resory — dostarczają Zakłady Chorzowskie, zderzaki — Cegielski z Poznania, koziołki resorowe — Kuźnia „Ustroń”. Fabryka Wodomierzy we Wrocławiu współpracuje z Fabryką Wyróbów Precyzyjnych w Ostrowiu oraz Fabryką Wodomierzy w Toruniu. Fabryka w Ostrowiu Wlkp. jest kierowana przez Dyrektora Wrocławskiej Fabryki Wodomierzy i wykonuje dla niej niektóre części wodomierzy. Fabryka w Toruniu, otrzymuje korpusy wodomierzy z Wrocławia. Od bywają się między powyższymi fabrykami częste narady techniczne. Jeleniogórska Wytwórnia Optyczna produkuje szkło techniczne, optyczne i laboratoryjne, które przetwarzane jest następnie w Polskich Zakładach Optycznych w Warszawie oraz „Iwoka” w Katowicach. Zakłady Budowy Maszyn Papierniczych w Jeleniej Górze, wyrabiają szlifiarki 16-to wrzcionowe, z których korzystają: fabryka PZO w Warszawie i „Iwoka” w Katowicach, Fabryka Urządzeń i Aparatury Chemicznej w Nysie — wspólnie pracuje ściśle z Centralnym Biurem Konstrukcyjnym Aparatów Chemicznych i Urządzeń Chłodniczych w Krakowie.

2 MILIARDY ZŁOTYCH NA INWESTYCJE

Na inwestycje przemysłowe Ziemi Odzyskanych przeznaczono w b. r. ok. 2 miliardy zł., co stanowi ponad 24 proc. ogólnych kredytów inwestycyjnych w całym przemyśle metalowym.

Dzięki tym kredytom wzrosła znacznie produkcja ciężkich maszyn i turbin. Uruchomione zostały Biura Konstrukcyjne Turbin. Państwowe Zakłady Aparatów Chemicznych w Nysie otrzymują ok. 120 milionów zł. kredytu Raciborska Fabryka Obrabiarek w Kuźni Raciborskiej — 118 milionów zł. Część produkcji przeznaczona będzie na eksport. Oprócz kredytów przeznaczonych na inwestycje przemysłowe zakłady przemysłu metalowego Ziemi Odzyskanych otrzymały 169 milionów złotych na budownictwo mieszkaniowe.

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu, objęta przez nas w 1945 r. w stanie zupełnie zniszczonego — potrafiła wyprodukować już z początkiem br. 10.000 węgla rek nowego polskiego typu, całkowicie spawanych (bez nitów). Ta sama fabryka produkuje tendry syntemem taśmowym.

Państwowa Wytwórnia Optyczna w Jeleniej Górze wytwarza ponad 40 gatunków wysoko wartościowego szkła optycznego. W produkcji tej zajmujemy jedno z czołowych miejsc w Europie. Szkło optyczne eksportujemy do krajów europejskich, a także i zamorskich. PWO produkuje również szkło techniczne, kolorowe i neutralne.

Wodomierze polskie, wytwarzane w fabryce Wodomierzy we Wrocławiu, zdobyły już sobie najlepszą markę za granicą, o czym świadczą liczne listy pochwalne. Wytwarzane są wodomierze różnych wielkości, od domowych począwszy a skończywszy na przemysłowych o przekroju 1.000 mm przepuszczających 12 tys. m. sześć. wody na godzinę.

Fabryka silników „Fasil” koło Wrocławia — produkuje serwjnie silniki do małolitrażowych motocykli polskich oraz do łodzi motorowych.

Fabryka Maszyn Papierniczych w Jeleniej Górze — wybudowała największą w kraju maszynę papierniczą „Pamela”. Kolos ten waży 213 ton, ma 38 m. długości, 8 m. szerokości.

Stocznie Nadodrzańskie w Zakładach we Wrocławiu, Nowej Soli, Malczycach — przyspasiają ta

WARTOŚĆ I ROZWÓJ PRODUKCJI

W 1948 r. wartość produkcji przemysłu metalowego na Ziemiach Odzyskanych wg zaplanowania wyniesie 290.000.000 zł., wg cen 1937 r., co stanowić będzie około 29 proc. produkcji ogólnokrajowej. Ilość metalowców wzrosła do 35.500, osób. W celu uzupełnienia kadr fachowców zwiększy się również ilość szkół przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych.

Wartość produkcji w 1949 r. wzrosła do 340.000.000 zł wg cen 1937 r. Ilość zatrudnionych wyniesie 45.000 osób, co stanowić będzie 27 proc. ogólnej ilości pracowników przemysłu metalowego.

Przypatrzymy się teraz bliżej planom produkcyjnym ważniejszych gałęzi przemysłu metalowego. Przemysł taboru kolejowego ma w latach 1948 — 49 całkowicie rozwiązać zagadnienie transportu kolejowego w Polsce. Ogólna wartość produkcji tego przemysłu wg cen z 1937 roku wyniesie w roku bieżącym 190 milionów zł, w roku przyszłym — 210 milionów zł.

Przemysł maszynowy zamierza zwiększyć produkcję dwukrotnie. Przewidziana jest m. in. rozbudowa Bytomskich i Gliwickich Zakładów Budowy Maszyn. Ogólna wartość

tego przemysłu wg cen przedwojennych wyniesie w 1948 roku — 19 milionów zł., w 1949 roku — 27 milionów zł.

Przemysł maszyn Rolniczych rozwinię produkcję narzędzi do uprawy roli. Wartość tego przemysłu wg cen przedwojennych wyniesie 6 milionów zł. w 1948 roku oraz 8,7 miliona zł. w 1949 roku.

Przemysł odlewniczy zamierza uruchomić nowe fabryki jak odlewnię w Szprotawie i w Przemkowie. Wartość produkcji 8 milionów zł. przedwojennych w 1948 roku, 11 milionów zł. w 1949 roku.

Przemysł obrabiarkowy położony główny nacisk na rozwój produkcji obrabiarek ciężkich i obrabiarek średnich.

W przemyśle kotlarskim i konstrukcyjnym na pierwszy plan wysuwają się Państwowe Zakłady Budowy Aparatów Chemicznych i Maszyn w Nysie, sztandarowa fabryka w 1948 roku. Ogólna produkcja tych zakładów wyniesie w bieżącym roku 1450 ton, wartości 4,35 mln. zł. przedwojennych. Wartość produkcji przemysłu kotlarskiego wyniesie 15 milionów zł. przedwojennych w 1948 roku i 26 milionów złotych przedwojennych w 1949 roku.

Pobieżny przegląd osiągnięć przemysłu metalowego na Ziemiach Odzyskanych wykazany zostanie w plastycznej formie na Wrocławskiej Wystawie Ziemi Odzyskanych. Przemysł metalowy znajdzie się na tej Wystawie w części problemowej „A”, w dziale Społeczno-Gospodarczym — „B” oraz w części kiermaszowej, gdzie licznie zwiedzająca publiczność będzie mogła nabyć szereg pamiątek z odpowiednimi napisami.

Notaty starej daty

Jak za Stanisława Augusta przedalnie budowano w Warszawie

Upadająca szlachecka Rzeczpospolita, jak tonący brzytwy, chwytając się wszelkich rad, jakich jej nie szczędzili zjeżdżający do Polski cudotwórcy. Pierwsze wśród nich miejsce zajmowali liczni emigranci francuscy, którzy po rewolucji w swym kraju straciwszy złób przy burbońskim dworze, czepiali się królów i pańskich klamek w Warszawie, z otwartymi przyjmowali rękoma, i wzamian za łaskawy chleb nie szczędzili rad, jak ratować możnowładztwo, którego u siebie ocalić nie potrafili.

Jednym z takich obieżyświatów, którzy na bruku warszawskim się zjawili po ucieczce z objętej rewolucji Francji, był „generał baron Lefort”, bo tak się sam mianował. Lubo nikt nie wiedział kto zajął ten „kawaler Lefort”, wprowadzono go przez koneksje, jakie sobie w pierwszych dniach po przyjeździe wyrobił. Na dwór królewski, a Stanisław August od pierwszego wejścia nabrał do niego zaufania i poparcie mu obiecał. „Kawaler Lefort”, służąc swym dworskim — jak mówił — doświadczeniem, był zdania, iż nic tak nie podważa tronu, jak żebractwo i próżniactwo, i do walki z tą plagą zaproponował budowę wielkich przysusowujących domów pracy. Początkiem tej akcji miało być stworzenie w Warszawie... przedalnie, w której, jako się stało robocza, użyćci być mają wyłapywani z ulic przez marszałkowskie straże żebracy, a pierwszym do fabrykacji surowcem miały być... dżidowskie łachmany.

Projekt przypadł do gustu króla, który natychmiast przydzielił Le-

fortowi plac za rogatkami wolskimi i pierwszy tydzień cegieł na budowę przedalnie ofiarował. Za przykładem króla ołoczenie jego również pospieszyło z hojnymi datkami. Lefort na przydzielonym placu pobudował drewniane baraki, do których straż marszałkowska dostarczać zaczęła wyłapywanych z miasta i z okolic żebraków i włóczęgów, zapewniając im „zatrudnienie i przyzwoite utrzymanie z laski JKM i kawalera Leforta”.

Abym zapobiec ucieczce dziadów z baraków, rozbierano ich do naga, łachmany ich wywożono do kwatery generała Leforta, który — jak się okazało osobiście poddawał ubrania dziadowskie skrupulatnej rewizji w poszukiwaniu zaszytych w nich złotych dukatów i kosztowności. Szczególnym zainteresowaniem Leforta cieszyły się pasy dziadowskie i grube drażone laski, z których podobno najwięcej sztuk złota wyłowił. Zanim te praktyki „kawalera Leforta” wyszły na jaw, że brał on sporą sumę na budowę i urządzenie przedalnie wolskiej i z pokazywanym kapitałem wyruszył — jak to ogłosił powszechnie — na Śląsk, aby maszyn przedalnie i surowiec niezbędny do fabrykacji przywieźć. Wyjazd ten jednak był zwykłą ucieczką oszusta, który wydrwił gościa do Warszawy już nie powrócił, a wszelkie poszukiwania go po za granicami nie „dały” wyniku. Zmienił zapewne nazwisko i tytuł, aby gdzieindziej szukać łatwowiernych.

Nie doczekawszy się uruchomienia przedalnie, Stanisław August dla ratowania swego prestiżu, musiał dziadom własnym sumptem parcia przydziewek sprawić, a wypuszczając ich — na wolność na drogę zaopatrzyć. Dziady pozostali dziadami, a wkrótce i sam król na dziady zszedł!

KAZ. POL.

Osiągnięcia hutnictwa

BEZPOŚREDNIO po zakończeniu działań wojennych przemysł hutniczy przystąpił do odbudowy swoich zakładów produkcyjnych.

Już w 1945 r. wyprodukowano koks 388 tysięcy ton, w 1946 r. 930 tys. t., w 1947 950 tys. t.; surowki w 1945 228 tys. t., w 1946 726 tys. t., w 1947 867 tys. t.; stali w 1945 r. 495 tys. t., w 1946 1.219 tys. t., w 1947 1.579 tys. t.; wyrobów walcowanych: w 1945 331 tys. t., w 1946 796 tys. t., w 1947 1.092 tys. t. Ogólna wartość brutto produkcji przemysłu hutniczego w 1947 r. wyniosła — 1.437 mln. zł. wg cen z 1937 r.

Jeżeli chodzi o zbyt wyrobów hutniczych to przedstawia się on następująco: surowki, żelaza walcowanego, blachy, stali szlachetnej, odlewów i wyrobów gotowych w 1945 r. — 264,5 tys. t., w 1946 807,7 tys. t., w 1947 1.166,6 tys. t. Głównymi odbiorcami przemysłu hutniczego były: Min. Komunikacji, Min. Odbudowy, Min. Zegluga, przemysł węglowy i metalowy. W 1946 r. wyeksportowano 77,3 tys. t., w 1947 104,7 tys. t. Eksport wyrobów hutniczych był kierowany do 14 krajów, a do największych odbiorców należały Szwecja, Bułgaria, Związek Radziecki, Włochy, Jugosławia, Argentyna i Szwajcaria.

PROBLEM SUROWCA

Jak wiadomo głównym surowcem dla hutnictwa są rudy żelazne. Polska na ogół jest bardzo uboga w rudy żelazne, a procent zawartości żelaza w tych rudach jest niewielki. W roku 1945 wydobyliśmy 105,1 tys. t. rudy, w 1946 423,7 tys. t., w 1947 504 tys. t. Kopalnie rud zrępowane są głównie w rejonie czestochowskim i kielecko-radomskim.

Wobec braku rud wysokogatunkowych Polska zmuszona jest importować rudy z Szwecji i Związku Radzieckiego. W 1946 roku import rud wyniósł 980 tys. t., w 1947 roku — 1.130 tys. t. Jeżeli chodzi o złom to do roku 1948 pokryliśmy zapotrzebowanie złomem krajowym. W roku bieżącym i w latach następnych Polska zmuszona jest sprowadzać złom z zagranicy. Przyczyny importu złomu na

leży szukać w wyczerpaniu się za pasów krajowych i wzroście produkcji hutniczej.

Węgiel koksujący jeden z najważniejszych surowców dla hutnictwa wystarcza całkowicie z produkcji krajowej. Powrót Ziemi Odzyskanych zasilił poważnie nasz przemysł hutniczy w ten artykuł. Okręg Gliwic i Wałbrzycha dostarcza hutnictwu węgiel koksujący doskonałej jakości. Hutnictwo posiada własne koksownie i korzysta z koksowni przemysłu węglowego.

Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego podlega również Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniwołowych, które dostarcza hutnictwu potrzebne wyroby. Dzięki przyłączeniu Ziemi Odzyskanych uzyskaliśmy cenne surowce dla tych wyrobów. Tylko niewielkie ilości wysokogatunkowych glin musimy przywozić z zagranicy.

Przemysł Metali Nieżelaznych również podlega CZPII. Produkcja cynku w 1945 roku wynosiła 34,7 tys. t., w 1946 46,6 tys. t., w 1947 74,8 tys. t.; blachy cynkowej w 1945 9,7 tys. t., w 1946 27,9 tys. t., w 1947 — 32,7 tys. t.

1948 i 1949 W HUTNICTWIE

Kredyty inwestycyjne w hutnictwie w latach 1945 — 1947 nie miały na celu budowy nowych zakładów lecz usunięcie szkód wojennych, generalne remonty oraz rozbudowę istniejących zakładów. W 1945 roku przemysł hutniczy otrzymał 159 mln. zł. na inwestycje, w 1946 470 mln. zł., w 1947 6.018 mln. zł.

Trzyletni plan gospodarczy przewiduje następujące pozycje produkcyjne dla hutnictwa: w produkcji surowki żelaznej 1948 rok — 1.200 tys. t. tj. o 36 proc. więcej niż w 1938 roku, w 1949 1.300 tys. t. tj. o 48 proc. więcej niż w 1938 roku. Produkcja stali i odlewów stalowych w 1948 1.783 tys. ton tj. o 24 proc. więcej niż przed wojną w 1949 2.033 tys. t. tj. o 41 proc. więcej niż przed wojną. Produkcja wyrobów walcowanych wyniesie w r. b. 1.125 tys. t., w 1949 roku — 1.300 tys. t., czyli o 18 proc. więcej niż przed wojną.

Jeżeli chodzi o wydobycie rud żelaznych to w 1948 roku przewidyje się 700 tys. t., w 1949 r. 850 tys. t., czyli o 3 proc. mniej niż przed wojną. Wydobycie rud w Polsce przedwojennej dawało 872 tys. t. W wyniku rabunkowej gospodarki niemieckiej kopalnie rud zostały zdewastowane lub zatknięte. Podkreślić należy, że na zachód od Wrocławia ciągnie się obszar rudonośny, jeszcze nie całkowicie zbadany. Nie jest wykluczone, że odkrycie nowych pokładów pozwoli na znaczny wzrost produkcji rudy.

Produkcja cynku wyniesie w 1948 roku — 90 tys. ton czyli o 17 proc. mniej niż w 1938 roku, w 1949 roku — 110 tys. ton — czyli o 2 proc. więcej niż w 1938 roku.

W latach 1948 — 49 największy wysiłek położony będzie na zwiększenie produkcji walcowni. Plan przewiduje budowę kilku nowych walcowni. Podkreślić jednak należy, że inwestycje te nie usuną braku wyrobów walcowanych w okresie odbudowy. Brak ten musi być pokryty drogą importu lub też drogą obrotu uszlachetniającego, polegającego na zamianie naszej stali na gotowe wyroby walcowane. Olbrzymia huta-gigant, która zdystansuje wytwórczość wszystkich naszych hut razem z wziętą produkcją 1,5 mln. t. stali surowej powstanie dopiero w okresie nowej sześciolatki. (1)

Produkujemy „Hourdisy”

(am) Dolnośląskie fabryki dachówek w Gozdnicy uchodzą za największe tego rodzaju zakłady w Europie. Ostatnio przystąpiono tu do produkcji tzw. „Hourdisów”. Są to pustaki, które dzielą się na kilka rodzajów: ścienne o długości 96 cm, wysokości 25 cm i grubości 7 cm, słupowe — różnikowe oraz łącznikowe ścienne. Zdaniem fachowców Hourdisy wprowadzą przewrót w budownictwie mieszkaniowym. Na dom mieszkalny jednorodzinny potrzeba 446 pustaków. Czas budowy takiego domu jest o 60 proc. krótszy od czasu potrzebnego na postawienie domu z cegły. Równoległe z czasem zmniejsza się i koszt budowy takiego domu, który w stosunku do ceny jest o 30 proc. tańszy.

Blisko 4 miliony ubezpieczonych

W kwietniu br. było w Polsce 3.909 tys. pracujących, objętych ubezpieczeniem na wypadek choroby. Do tego doliczyć trzeba 200 tys. funkcjonariuszy PKP oraz około 320 tys. rolników, pracujących na gospodarstwach poniżej 30 ha. Przeszło 1/4 ogólnej liczby ludzi pracy zatrudnionych jest na Ziemiach Odzyskanych, a prawie 3/4 na Ziemiach Dawnych. Ciekawy jest przy tym fakt, że procent zatrudnionych w rolnictwie na Ziemiach Odzyskanych wynosi aż 41 proc. ogółu zatrudnionych w rolnictwie.

Liczba robotników ubezpieczonych wzrosła w ciągu r. 1947 z 2.028 tys. do 2.405 tys., a w pierwszym kwartale br. do 2.428 tys., podczas gdy liczba pracowników ubezpieczonych wzrosła w ciągu roku 1947 z 564 tys. do 670 tys., a w pierwszym kwartale br. do 780 tys.

Około 2/3 ogółu ubezpieczonych stanowią pracownicy sektora państwowego, przeszło 7 proc. pracownicy sektora samorządowego, nie więcej niż 14 proc. pracowników sektora prywatnego.

Przeciętny zarobek, w grupie ubezpieczonych indywidualnie, wynosi obecnie 9.455 zł. Przeciętny zarobek robotnika wzrósł do od początku roku 1947 — z 4.550 zł. do 7.895 zł., pracowników umysłowych z 6.930 zł. do 12.525 zł.

Zakłady w Gozdnicy mogą miesiąc produkować ponad 23 tys. szt. „Hourdisów” czyli ilość pustaków potrzebną do budowy 59 domków jednorodzinnych. Pierwszą kolonią robotniczą na Dolnym Śląsku zbudowaną z „Hourdisów” będzie osiedle w Nowym Ludzie, przeznaczone dla pracowników tamtejszych zakładów gipsu.

Z uzdrowisk list czwarty

Solice, w czerwcu
 Szanowny Panie Redaktorze!
 To się tak pisze „Solice”, ale tylko z przekory, żeby przykrość zrobić tym zacnym ludziom, którzy z profesorem Taszyckim na czele zajmują się z upodobaniem zmianianiem nazw coraz to innych miejscowości na Dolnym Śląsku.
 To niby jest stary temat, ale jakże ja, Panie Redaktorze, mogę o prof. Taszyckim nie wspomnieć, kiedy dzisiaj Solice nazywają się Szczawno-Zdrój? Może w chwili, kiedy list mój dojdzie do Warszawy, będą się nazywały jeszcze jakoś inaczej — tego nie wiem i w ogóle boję się, żeby w zią godzinę nie wymówić, dość że aktualna nazwa Solic (?) brzmi obecnie: Szczawno.

SYSTEM PROF. TASZYCKIEGO

Te zmiany nie przechodzą zresztą łatwo, bo zaraz jest coś w rodzaju rewolucji i to rewolucji bynajmniej nie łagodnej. Tu np. zwolennicy Solic i Szczawna toczą ze sobą wojnę i są — jak dotąd — mniej więcej na remis. Na Domu Zdrojowym jest napisane Solice, na poczcie Szczawno, na łazienkach Solice, na Komisji Zdrojowej — Szczawno.
 W każdym urzędowym kącie inaczej i można robić zakłady — jeśli ma się ochotę i pieniądze — o to, co się przeczyta na następnej napotkanej, tablicy.
 Co napisałem powyżej, to jest właściwie na dobrą sprawę tylko zamydlenie oczu — nic więcej. Bo niby skąd jestem w Solicach, kiedy wczoraj był list z Ustronia?
 Jak to, Panie Redaktorze, na Boga robisz?
 Państwowa Dyrekcja Uzdrawisk, która wczłi mnie po miejscowościach kuracyjnych, umie rozciągać dobę na — powiedzmy — 60 go-

dzin, ale i to jeszcze wszystkiego nie usprawiedliwia.
 Jeśli dodam, że w międzyczasie byłem również w Kudowie i Polanicy, która jest o 300 procent miłsza niż w roku zeszłym, wówczas zrozumie Pan, Panie Redaktorze, że czuję się trochę jak głowa bez tułowia, odżywająca się na życzenie publiczności mlekiem i czekoladą, czyli jak wybrzyk natury niespotykany w kraju i za granicą.
 Tak czy inaczej traktuję sam siebie ze sporym szacunkiem. Do tego stopnia, że nie mam sumienia zmuszać się do opisywania:
 a) łazienek w Solicach,
 b) łazienek w Kudowie,
 c) łazienek w Polanicy.
 Donoszę natomiast uprzejmie, że ruch jest i w Kudowie i w Solicach i w Polanicy spory, ale raczej w dzień, bo wczasowicze nie mają pieniędzy na wódkę.
 Smutne, ale cóż począć?

Z KUDOWY DO MIŁĘCINA

Poważnie mówiąc, Kudowa zmieniła swoje tzw. (Bóg wie czemu) oblicze. Dawniej tu właśnie załatwiano interesy, o jakich się przeciętnym ludziom nie śniło. Granica z Czechosłowacją przebiega mianowicie tuż za parkiem zdrojowym i Kudowa stała się swego czasu centralnym punktem kontaktowym dla przemytników. Nie dla tych oczywiście, którzy robili czarną robotę, tylko dla facetów, którzy nie lubili chodzić przez granicę osobliście z uwagi na związane z tym ryzyko. Lubili natomiast zarabiać ciężka (i to jak, Panie Redaktorze ciężka) forszę. Tu właśnie na dancinгах Kudowy (mały ruch graniczny), na tarasie Domu Zdrojowego w parku i na deptaku można było jeszcze przed rokiem kupić partię czeskich samochodów a

przedac np. pociąg węgla czy soli. Nieomal ze zniesieniem do piwnicy względnie z dostawą do garażu.
 Dzisiaj szczęśliwie ten czas minął i po deptaku chodzą ludzie chorzy na serce, nie zaś czarnogieldziarze i aferzyści.
 Słowem: byli, Panie Redaktorze, czasy ale wyszli.
 Do Miłęcina i do czeskich kryminalistów. Tam się spotkali zresztą przemytnicy z facetami, którzy zarabiali na spekulacjach wszelkiego typu, bali się te „zarobione” pieniądze przechłać w Czechosłowacji, żeby nie podpaść policji czy urzędowi skarbowemu. Ci facci korzystając z małego ruchu granicznego odwiedzali Kudowę i zadawali tu t. zw. szyku.
 Jeszcze po dziś dzień Kudowa pachnie po nich alkoholem i dolarami.

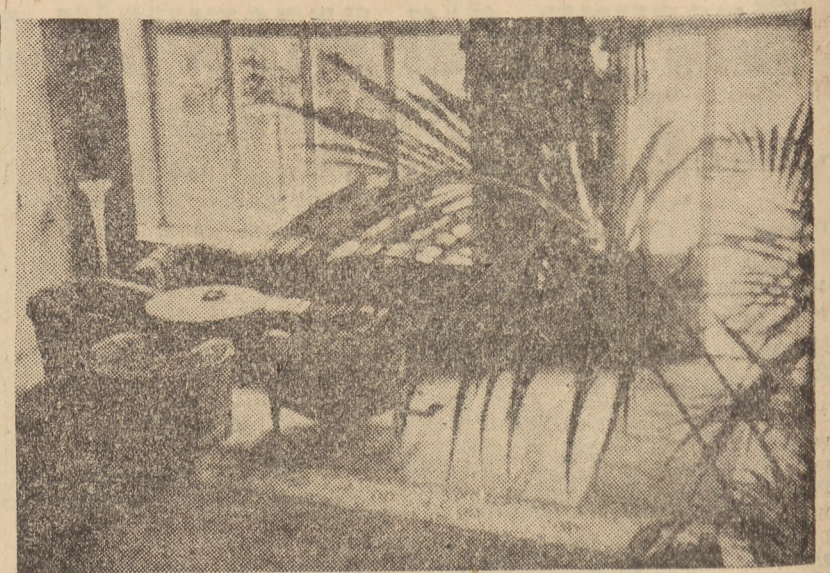
UWAGI PAŃSTWOWOTWÓRCZE

Zapach jest do tego stopnia przyjemny, że osobiście przesiedziałem parę godzin na ławeczce w parku, zanim poszedłem na obiad.
 I — o dobry Boże — warto było pójść. Na tarasie restauracyjnym zobaczyłem bowiem ni mniej ni więcej tylko chłopkę w białej chustce i chłopca jak z obrazka, w butach, z wąsami i maciejówką na kolanach. Wtrajali ci obywatela kotlet po wiedeńsku z jajkiem na rachunek Ministerstwa Zdrowia i patrzyli zdziwionymi oczami na ten nowy świat, który znalazł tu w Kudowie i dla nich miejsce.
 Jak jest z tymi chłopami — napiszę jutro. Tymczasem kłaniam się i pozostaje ze spółdzielczym pozdrowieniem.

ANATOL POTEMKOWSKI

P. S. Dziś w nocy przyśnił mi się inspektor Klimaszewski z Międzyzdrojów. Mówił do mnie przez ty, krzyczał i tupał nogami. Oświadczył, że zapomniałem napisać o 60-metrowej wieży, z której można patrzeć — jak się chce — na morze, i o wannach borowinowych, które zostaną uruchomione w Międzyzdrojach lada rok.
 Powiedział także, że jest w najwyższym stopniu nieprzyzwolite, iż nie wspominałem o ciepłych kąpielach z wody morskiej w Ustroniu, skoro brałem taką kąpiel na koszt państwa.
 Obiecałem, że te wszystkie błędy naprawię przy sposobności. (ap.)

Sluzba Polsce
uczy
buduje
broni



Fragment domu Zdrojowego w Solicach

Barwy puszczy

(m) W centrum Puszczy Myszynieckiej, pomiędzy rzekami Rozoga i Omulew, leży wieś kurpiowska Kadzidło (pow. Ostrołęka). Mieszkańcy jej to nadzwyczaj uzdolnieni ludzie. Dowodem tego są piękne w swym prymitywie rzeźby, wycinanki, pisanki, wyroby tkackie, kołonki, kwiaty, przedmioty codziennego użytku itd.

Podczas okupacji wieś Kadzidło poniosła dotkliwie straty. Wielu ludzi wymordowano a gospodarstwa puszczono z dymem. Nastąpiło ogólne zubożenie, co pociągnęło za sobą upadek tamtejszego przemysłu ludowego, który dawał ludziom po każdym dochód.

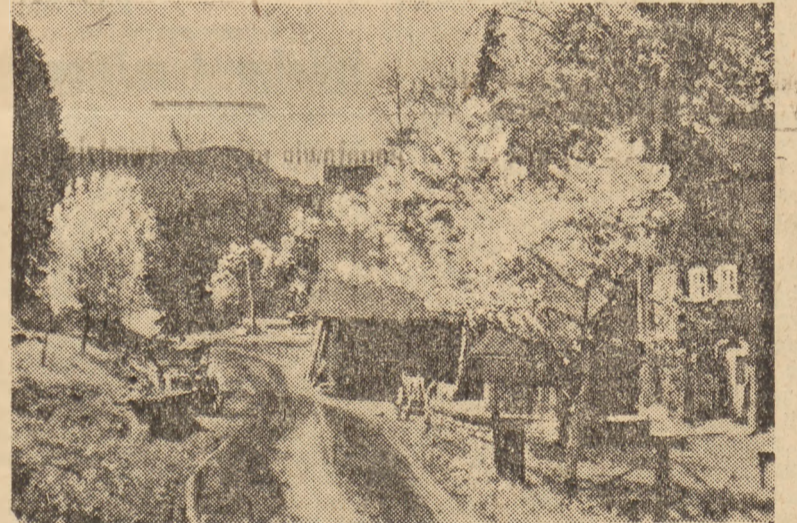


Pisaliśmy już o tym, że w dzień Bożego Ciała w Kadzidle odbyła się wielka impreza kurpiowska, zorganizowana przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego. Dziś powracamy do tej sprawy, po nieważ Ministerstwo Kultury i Sztuki przedłużyło imprezę do dnia 4 lipca br. Chodzi o spopularyzowanie sztuki regionalnej Kurpiów i zachęcenie warszawiaków

(i nie tylko warszawiaków) do zakupu pięknych wyrobów, jak hafty, dywany, kilimy, wycinanki, pisanki, kwiaty sztuczne, rzeźbione wyroby z drzewa itp. Przedmioty te z powodzeniem mogą być zdobądkiem mieszkań w mieście. Ponadto przez zakupy wyrobów kurpiowskich pomagamy materialnie tamtejszej ludności, która wytworami swego przemysłu pragnie zdobyć fundusze na odbudowę swych zagrod oraz rozbudowę miejscowego przemysłu tkackiego.
 Wystawa robót kurpiowskich we wsi Kadzidło połączona jest z występami grupy regionalnej. Pokazy obejmują tańce ludowe, popisy śpiewacze oraz fragment „Wesela Kurpiowskiego”. Min. Kultury i Sztuki wyraża nadzieję, że impreza kurpiowska przyjęta będzie przez społeczeństwo miejskie z całym zrozumieniem jej społecznego i gospodarczego znaczenia. Barwy Puszczy Myszynieckiej, która mimo wszystko przeżyła terror niemiecki, zasługują na ich spopularyzowanie.
 Zamieszczone zdjęcie przedstawia grupę dziewcząt ze wsi Kadzidło w regionalnych strojach kurpiowskich.

Stosunki polsko-francuskie przed stu laty i dziś

Wczoraj na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Stulecia „Wiosny Ludów” przybyli do Warszawy samolotem z Paryża: Auguste Cornu profesor Sorbony i Jean Berlicz poseł do parlamentu francuskiego, redaktor pisma „Democratie Nouvelle”, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji.
 Podczas pobytu w Polsce goście francuscy nawiążą kontakty z polskimi uczonymi i politykami oraz wygłoszą szereg prelekcji obrazujących stosunki polsko-francuskie 100 lat temu i obecnie.



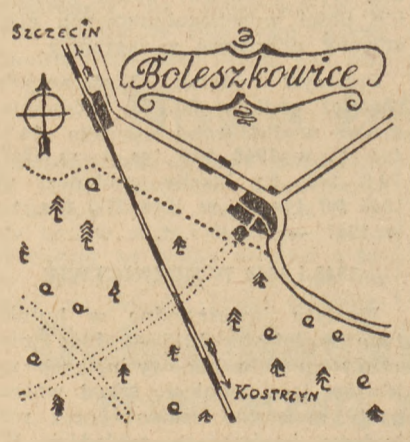
Zagroda wiejska w okolicy Solic - Zdroju

Pole Księcia Bolka

Czeka na archeologów

Szukając na Pomorzu Zachodnim śladów starosłowiańszczyzny, sięgamy za zwyczaj tam, gdzie to jest najłatwiej. To znaczy szukamy ich w dużych lub bardzo starych miastach i miasteczkach. Ocalałe tam zabytki architektoniczne, często zbiory muzealne lub biblioteki są niewątpliwie najcenniejszymi dowodami historycznych praw Polski do tych terenów. Wiele starych gmachów i świątyń pamięta czasy słowiańskich księząt i polskich królów — oni bowiem je wznosili. Te bezcenne pomniki polskości przetrwały wojnę: jedne gorzej, drugie lepiej, wszystkie jednak znalazły należytą opiekę ze strony ludzi sztuki i nauki oraz władz państwowych.
 Stara architektura Gorzowa, Stargardu, Pyrzyca, Myśliborza, Barlinka Słupska, Kołobrzegu, Szczecina i wielu innych miast pomorsko-zachodnich jest dziś powszechnie znana i należycie oceniona przez interesujących się tym ogół naszego społeczeństwa. Jest jednak na Pomorzu Zachodnim wiele osiedli o mniejszym znaczeniu pod względem administracyjnym, osiedli zagubionych i trudno dostępnych, czekających na odkrycie. W miejscowościach tych, często wioskach lub małych znaczących na pierwszy rzut oka miasteczkach, nie ma ani starych zamków, ani też świątyń czy też resztek

murów obronnych. Obiektów aparatu fotograficznego nie znajdzie tam nic specjalnie ciekawego, a naukowiec raczej poszuka do swych badań obiektu ciekawszego i bogatszego. Tych na Pomorzu Zachodnim nie brak. Czasem jednak zwykły przypadek pozwoli na dokonanie odkrycia, którego wartość ma znaczenie godne głębszego zainteresowania się i zaznajomienia z nim szerszego ogółu.
 Dziewięć kilometrów w prostej linii na wschód od Odry, a 15 kilometrów na północny zachód od Kostrzyna leży nieduże osiedle (ni to wieś ni to miasteczko) co do którego jeszcze w lecie ub. roku nie było pewności, jak je nazwać. Jedni nazywali Boleszkowicami, drudzy — Bolesławicami. Po niemiecku osiedle nazywało się Fürstenfelde czyli w polskim tłumaczeniu: „Książęce Pole”. Przypadkowo natrafiłem na polniemiecki kalendarz (Königsberg Kreiskalender — 1930) w którym niemiecki nauczyciel niejaki Hans Bütow wydrukował coś w rodzaju monografii Boleszkowic. Tenże Bütow informuje swych niemieckich czytelników, że Fürstenfelde, aczkolwiek jest osiedlem prawdziwie niemieckim, nazywało się niegdyś Boleszkowicami. Na poparcie tego twierdzenia powołuje się na korespondencję z roku 1252, prowadzoną między



Na południowo zachodnim skraju Boleszkowic tuż przy lesie (miejsce oznaczone czarnym kwadratem) położona była starosłowiańska osada.

dzia arcybiskupem magdeburskim a biskupem Lubuszem, w której wyraźnie są wymienione Boleszkowice. Natomiast: „Der deutsche Name Fürstenfelde ist eine freie Übersetzung der ursprünglich viel bestimmteren slawischen Ortsbezeichnung”. Takich dowolnych tłumaczeń nazw miejscowości z języka polskiego na niemiecki jest niewątpliwie na Pomorzu Zachodnim więcej.
 Żeby nie było wątpliwości co do tego, uczynny herr Bütow informuje w dalszym ciągu: „Der slawische Ortsname, aus Boleszkowice entstanden, bedeutet soviel wie „Ansiedlung des Geschlechts bzw der Untertanen des Boleszk”, wobei

Boleszk wieder eine Verkleinerungsform des bei polnischem und pommerschen Fürsten sehr beliebten Personennamens Boleslaw darstellt”. Mamy więc dokładne wytłumaczenie, na czym polegały niemieckie dowolne tłumaczenia („freie Übersetzung”) starych słowiańskich nazw na Ziemiach Odzyskanych.
 Słowiańskość Boleszkowic, o czym dowiadujemy się w dalszym ciągu z cytowanego źródła niemieckiego, sięga bardzo zamierzchłych czasów. Nasi prapraszczeni, jak zwykle, osiedlali się na miejscach trudno dostępnych, broniąc się w ten sposób nie tylko przed drapieżnymi zwierzętami, ale i ludźmi, którzy z zachodu, poprzez Odrę, atakowali nasze ziemie rabując co się da. Byli to przodkowie w prostej linii hitlerowców.
 Z tych też względów Słowianie, by się czuć bezpiecznie, zajęli wzgórze wśród mokradeł łąk i lasów, tuż przy dzisiejszych Boleszkowicach, budując tam swój gród. Osada otoczona była potężnym, jak na ówczesne czasy, wałem obronnym wzniesionym z ziemi i drzewa, obejmującym przestrzeń około 30 hektarów. To umocnienie położone w odległości 300—400 metrów od drogi wiodącej na Kostrzyn stanowiło jeden z punktów obronnych w łańcuchu linii obronnej (ponad 30 km długości) obejmującej Barwicę i Murzynno — miejscowości położone na północny zachód od Boleszkowic. Trzeba przyznać, że przodkowie nasi byli doskonałymi strategami. Główne punkty oporu zamykały ważniej-

sze szlaki komunikacyjne a całość linii obronnej, zwrócona na zachód, broniła doskonale brzegu Odry która tu płynie ostrym łukiem. Herr Bütow nie wspomina, przeciw komu były budowane te umocnienia, natomiast informuje, że jeszcze w roku 1912 na „Kiliansburgu oder „bergu” (tak nazywali Niemcy starosłowiańską osadę) dostrzegalne były ślady drewnianych umocnień, szczątki glinianych naczyń i przedmiotów codziennego użytku z kości lub metalu. O próbach jakichkolwiek badań ze strony niemieckiej, jeśli chodzi o pochodzenie tych szczątków, niemiecki nauczyciel nie nie wspomina. Sądzić należy, że nie byłoby to Niemcom na rękę.
 Władztwo Słowian w Boleszkowicach nie kończy budownictwo ziemno-drewniane. W miejscowości tej do dziś istnieje stary kościół. Uwagę zwraca dość wysoka podmurówka granitu. Według niemieckiej monografii Boleszkowic są to resztki starej świątyni zbudowanej prawdopodobnie w końcu XII wieku, więc za czasów władztwa polskich królów. Świątynia ta z czasem uległa zniszczeniu. Na jej silnych fundamentach Niemcy zbudowali murewany kościół w stylu niemieckiego gotyku.
 Niewątpliwie słowiańskich pamiętek w Boleszkowicach znalazłoby się więcej. Zwłaszcza na cmentarzysku dawnej osady. Sprawa ta winna zainteresować się nasi archeolodzy. Historyczny bastion słowiańszczyzny nie może porastać trawą, jak to jest obecnie. (ml.)

Bezczelne wykrety Buehlera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

Rozprawy dzień II-gi

Bühler zakończył wczoraj swe wstępne wyjaśnienia, poczym członkowie Trybunału Narodowego i strony — prokuratorzy oraz obrońcy przystąpili do dalszego badania zbrodniarza. Wyjaśnienia jego — podobnie, jak w pierwszym dniu procesu cechował beczelny cynizm.

NIE... NIGDY... NIE ON!!!
Zbrodniarz hitlerowski stosuje system zaprzeczania wszystkiemu: Nie był funkcjonariuszem partii i dlatego nie mógł otrzymywać od niej żadnych zleceń.

Na konferencji w sprawie likwidacji Żydów w Polsce nie było w ogóle mowy o ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej drogą biologicznego wyniszczenia. Istniał natomiast plan przesiedlenia Żydów na terytorium radzieckie.

Nie brał udziału w akcji przeciw profesorom krakowskim. Nie mieszal się do kompetencji policji i nic mu nie było wiadome o istnieniu obozów koncentracyjnych w GG.

Kończąc swą obronę, Bühler zwraca się do Trybunału z prośbą o udostępnienie mu wglądu do pamiętników Franka, bo poszczególne ustępy tych pamiętników mają rzekomo mówić, iż wpływał łagodząco na Franka i policję.

W odpowiedzi na pytania Bühler dalej prowadzi swą grę na „nie”. Nie wydawał zarządzeń w razie nieobecności Franka, odkładał decyzje do jego powrotu lub porozumiewał się telefonicznie.

Nie zgadzał się ze stanowiskiem Franka, jedynie tylko zdania ich były zgodne co do funduszu na orkiestrę filharmoniczną. (Na sali weselność).

NIE WIEDZIAŁ...
O istnieniu obozów koncentracyjnych, słyszał tylko o Majdanku, z okazji konferencji, na której referowano mu głosy prasy światowej o tym obozie zagłady.

O obozie w Plaszwowie myślał, że jest to oddział więzienia na Monte-lupich i sądził iż w barakach są jakieś warsztaty.

Weselność na sali wywołuje dalsze zeznanie Bühlera, że choć nic nie wiedział, nie mógł znieść metod kwateru i... wysłał nawet sprawozdanie do Hitlera, podpisane przez Franka.

NIE PRZYPOMINA SOBIE...
Nie mniej cynicznie brzmi odpowiedź na pytanie czy w sprawozdaniach szefów dystryktów, które oskarżony zawsze otrzymywał, nie było mowy o takich przestępstwach, jak rozstrzelanie zakładników, łapanie, kontrybucje, nakładanie kontrybucyj żywnościowych itd.?

Nie przypominam sobie tych rzeczy — mówi. Nie pamięta również czy starostwie sami wydawali zarządzenia rozstrzelania zakładników.

Uśmiechem politowania wita sala dalsze wyjaśnienia Bühlera, że nie mógł sprawdzić co działo się w Majdanku, bo SS nie pozwoliłoby mu tam wejść.

Raz tylko pada odpowiedź: tak! Bühler przyznaje, że wiedział o istnieniu listy przestępców wojennych i że Frank uważany był za zbrodniarza Nr 1.

Na posiedzeniu popołudniowym Bühler na pytanie obrońcy adw.

Kosińskiego przyznał, że wiedział o projekcie zniszczenia stolicy, ale interweniował, aby zniszczono tylko miasto w takim zakresie, w jakim będzie to potrzebne dla celów wojсковych.

Z innych odpowiedzi na uwagę zasługuje „oburzenie Buehlera, że przy wysiedlaniu Polaków z Zamojszczyzny, policja przeprowadzała te akcje bez porozumienia się z administracją.

Przed przystąpieniem Trybunału do postępowania dowodowego zabrał głos prokurator Sawicki, zastrzegając się, iż będzie musiał cytować szereg dokumentów i kontrolować je z zeznaniami oskarżonego, jako świadomego celu polityki hitlerowskiej w G.G.

Na wstępie prokurator cytuje z pamiętników Franka ustęp o wywiadzie jego w „Voelkischer Beobachter”:

„W Pradze wylepiono czerwone plakaty, obwieszczające rozstrzelanie 7 zakładników. Jeżeli w Gen. Gubernatorstwie musiałoby się obwieszczać śmierć każdego z rozstrzelanych Polaków, plakatami na drze

wach, to nie starczyłoby lasów”.

Buehler utrzymuje, że nie znał tego wywiadu.

Na dalsze pytanie prokuratora Sawickiego Buehler częściowo zasłania się niepamięcią, w większości zaś wypadków stara się cieżar winy przerzucić na polcję i Franka.

Następnie Buehler zasłania się niepamięcią o słowach Franka: „Kiedy my tu wojnę wygramy, to jeśli o mnie chodzi, z Polaków, Ukraińców i z tego wszystkiego co się tu objaja można zrobić rąbanke”.

Nie przypomina sobie również oświadczenia gubernatora Franka, skierowanego m. in. do niego: „Moje panowie, muszę was prosić o uzbrojenie się przeciw wszelkim rozważaniom, dyktowanym przez współczucie. Musimy Żydów zniszczyć”.

W zakończeniu prok. Sawicki, na wiążując do oświadczenia oskarżonego, że w sprawie akcji Zamojszczyzny sprzeclw się wraz z Frankiem temu, co robił Globotnik, przypomina Buehlerowi deklarację Franka. „W ciągu trzech lat rządu nie cofałem się przed niczym i kazałem tuzinami ludzi stawiać pod ścianą, jeżeli zaś sprzeciwiałem się akcji Zamojszczyzny, to tylko ze względów prestiżowych”.

Na tym rozprawę odroczone do dnia następnego rano.

Najlepsi spośród stu tysięcy

Konkurs zespołów świetlicowych

Jak już donosiliśmy w dniach 20 — 25 bm. odbędzie się w Warszawie zakończenie konkursu świetlicowych zespołów teatralnych. W konkursie wezmą udział 42 robotnicze zespoły, które zajęły pierwsze miejsce w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich. Wyodróżnione na konkursie zespoły grać będą w dniu 25 czerwca w Teatrze Polskim w Warszawie.

O aktualność hasła sztuki i kultury dla mas, świadczy fakt szybkiego rozwoju akcji robotniczych zespołów teatralnych. Już w roku 1946 ilość zespołów świetlicowych, które przystąpiły do pierwszego konkursu eliminacyjnego, wynosiła 1.000 zespołów z terenu całej Polski. W pierwszym konkursie wzięło udział ogółem 40 tys. osób. Dalszy rozwój akcji artystycznej wśród pracowników-członków Związków Zawodowych ilustrują cyfry tegorocznego Konkursu, w którym wzięło udział ponad 2.000 zespołów, liczących łącznie 100.000 osób. W wyniku przeprowadzonych eliminacji: do finału zakwalifikowano 87 zespołów teatralnych i muzycznych.

W repertuarze tegorocznego konkursu przeważały utwory najwybitniejszych polskich pisarzy — klasyków obok twórców obecnego pokolenia. Tytuły wystawionych sztuk mówią same za siebie: Lilla Weneda, Balladyna, Mazepa — Słowackiego, Żeńcy — Szymanowicza, Zemsta — Fredry, udratyzowane utwory Konopnickiej, Prusa, Sien-

kiewicza, Żeromskiego, Struga i wielu innych.

Świetlicowe zespoły teatralne to nie tylko potężna dźwignia życia artystycznego mas pracujących. Na Ziemiach Odzyskanych żywe polskie słowo to nasz najlepszy oręż w repolonizacji tych terenów. W robotniczych zespołach teatralnych bierze udział znaczna ilość autochtonów, którzy na klasycznych wierszach Słowackiego przypominają sobie mowę ojców.

Imponujący rozwój akcji wczasów

Miejsce dla 400 tys. osób w br.

Liczba Domów Wypoczynkowych wzrosła z 54 w r. 1945 do 636 w roku 1947. Liczba miejsc na jednym turnusie wynosiła w r. 1945 — 6.560, gdy w r. 1948 wynosi 27.380, w 1945 r. skorzstało z wczasów 12.663 a w r. 1947 — 236.397 osób.

Plan akcji wczasów na 1948 r. przewiduje wykorzystanie domów wypoczynkowych przez 400.000 wczasowiczów. Zrealizowanie tego planu jest jednak możliwe tylko przy rozłożeniu urlopow pracowników na cały rok.

Obecnie do Funduszu Wczasów Pracowniczych zgłoszone są 624 domy położone w 112 miejscowościach.

Domy te administrowane są przez przeszło 200 różnych urzędów i instytucji, przedsiębiorstw państwowych, zw. zaw. itd. Niejednokrotnie w jednej miejscowości istnieje 20 do 30 zupełnie odrębnych administracji. Zdarza się np., że w wszystkich tych domach (administrowanych oddzielnie) znajduje się mniej uczestników niż personelu. Ogólna organizacja wczasów pracowniczych posiada więc jeszcze szereg mankamentów, które zostają obecnie usuwane. Na tym tle konieczność ujednolicenia organizacji wczasów jest oczywista.

KCZZ opracowuje projekt dekretu o utworzeniu instytucji wyższej użyteczności publicznej pod nazwą „Fundusz Wczasów Pracowniczych Kom. Centr. Zw. Zawodowych” dla nadania organizacji wczasów mocy i sprężystości działania.

Do czasu wydania dekretu centra

Skazanie urzędników sabotażystów z PPT i MR w Łodzi

W dniu 17 bm w wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi zakończył się proces przeciwko Stefańskiemu Zygmunтови i Furschmidowi Robertowi — byłym wyższym funkcjonariuszom PPT i MR. Jak zeznania oskarżonych i świadków potwierdziły w całej rozciągłości, Stefański Zygmunt, jako dyrektor, a Furschmid Robert, jako kierownik tech-

Odbudowa Ziemi Raciborskiej

Geograficzne położenie Ziemi Raciborskiej w szczy Sprawskiej Bramy z jednej strony oraz na ożywionym szlaku handlowym z zachodu na wschód z drugiej, stwo rzyło w rozwoju historycznym ośrodek gospodarczy o przewadze handlu wymiennego, drobnego wytwórstwa i rzemiosła.

Na terenach tych już w szóstym wieku spotykamy Słowian, których obecność musi poświadczyć nawet niemiecka nauka. W czasach Bolesława Chrobrego zbudowano tu nad Odrą gród warowny, którego zadaniem była m. in. obrona woj skowa tych terenów oraz dróg i przepraw na rzecze.

Polskość Raciborza dokumentuje najlepiej herb tego miasta. Przed stawia on pół piastowskiego orła i pół koła na czerwonym tle. Herb ten pojawia się po raz pierwszy na dokumencie z 1296 roku.

Po ostatniej wojnie światowej aktywizacja życia gospodarczego na Ziemi Raciborskiej stała się sprawą szczególnie aktualną. Składa się na to wiele czynników.

Rozbudowa przemysłu węglowego i hutniczego w Zagłębiu Śląskim od północnego zachodu oraz bliskość morawsko - ostrawskiego centrum przemysłowego od strony południowej wzmacnia i pogłębia jeszcze stanowisko i charakter tych terenów. Żyzna ziemia, dogodne połączenia komunikacyjne z rynkami morawsko-ostrawskimi i z centrum przemysłowym Śląska nadają ziemii raciborskiej jeszcze większe, niż przed wojną, znaczenie.

Miniona wojna zadała tej ziemii dotkliwe rany. Przed wojną miasto Raciborz liczyło 51 tys. mieszkańców, w powiecie zaś mieszkało 91 tys. W dniu 1.6.45 na terenie miasta i powiatu nie było więcej jak 20 tys. ludzi. W wyniku działań wojennych na 3.340 budynków w mieście — o łącznej kubaturze 6.238.600 m. sześć zniszczeniu uległy 1.194 budynki o kubaturze 4.678.900 m. sześć. Na terenie powiatu zniszczonych gospodarstw od 1 — 5 ha było 1.810, gospodarstw większych od 5 — 10 ha — 1.415, przy czym zaznaczyć należy, że

zniszczenia te są prawie stuprocentowe.

Odbudowa Raciborszczyzny opiera się na dwóch czynnikach: czło wieku i bogactwach naturalnych. Najlicniejsza grupa ludności — autochtoni — wychowana w tradycjach kultury materialnej zachodu przez swą pracowitość i przywiązanie do małych, warsztatów pracy, systematyczność oraz ruchliwość pozwala sądzić, że wszelkie inwestycje oraz rachuby przy prowadzeniu postulatów gospodarczych będą zawsze realne. Grupa repatriantka także na tutejszym terenie zdała egzamin. Przykładem jest odbudowa przemysłu, a zwłaszcza cukrownictwa. Zaolnienie oraz przybyła z centralnej Polski ludność przez swą dokładną znajomość potrzeb i kierunków gospodarczych innych regionów państwa wiąże Raciborszczyznę z resztą kraju.

Jest jeszcze jeden bardzo ważny moment, który predestynuje Raciborz i okolice na ośrodek przemysłowy Opolszczyzny. Jest to kwestia rozładowania zagęszczonego ośrodka przemysłowego na Śląsku. Na Śląsku jest za ciasno, Ziemia Raciborska zaś jest w stanie wciągnąć pewne zakłady przemysłowe przeciążające i tak już „naładowane” Śląsk. Zakłady te mogą tu znaleźć pomieszczenie ze względu na wielką ilość pustych hal fabrycznych, a i robotnik znajdzie tu lepsze i korzystniejsze warunki życia. Stwierdzono np., iż z wszystkich powiatów woj. śląsko - dąbrowskiego najmniejszy procent zachorowań na gruźlicę posiada właśnie Ziemia Raciborska.

Tak jak ambicją całej Polski jest odbudowa Warszawy, tak ambicją Śląska winna być odbudowa Raciborza. Ziemia Raciborska położona na pomoście łączącym Zagłębie Śląskie z Zagłębiem Morawsko-Ostrawskim i na przecięciu wielkich szlaków komunikacyjnych oraz na szlaku przysięgłego kanału Odra—Dunaj powinna stać się przodującym regionem gospodarczym Polski.

(am)

Pogotowie przeciwpowodziowe odwołano

W piątek 18 bm. o godz. 12-ej Główny Komitet Przeciwpowodziowy odwołał Pogotowie przeciwpowodziowe.

W czwartek 17 bm. o godz. 24-ej fala powodziowa minęła ujście Włsty.

W dniach 17 i 18 bm. strat w ludziach i inwentarzu nie zanotowano.

O czym należy wiedzieć

Przyjęcie i odrzucenie spadku

Spadkobierca, tak dziedziczący z mocy ustawy, jak i ustanowiony w testamentie może spadek przyjąć lub odrzucić. Przyjąć można spadek „wprost”, t. zn. bez ograniczenia odpowiedzialności za długi spadku, albo też „z dobrodziejstwem inwentarza”. Spadkobierca, który przyjął spadek wprost, odpowiada za wszystkie długi spadku choćby aktywa spadku na pokrycie długów nie wystarczały. Jeżeli się więc okaże, że spadek na zapłatę długów nie wystarczy, spadkobierca musi różnicę dopłacić. Spadkobierca, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, odpowiada za długi tylko do wysokości wartości stanu czynnego spadku, nie jest więc zobowiązany do zapłaty długów, na które nie starczy pokrycia ze spadku.

Oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku składa się przed sądem spadku (sąd grodzki ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy). Oświadczenie takie może nałożyć tylko w ciągu 6 miesięcy od chwili, kiedy spadkobierca dowiedział się o powołaniu go do

spadku. Momentem dowiedzenia się o powołaniu do spadku będzie dla dziedziczącego z ustawy chwila, kiedy się dowiedział o śmierci spadkodawcy, a dla spadkobiercy testamentowego chwila, gdy dowiedział się o treści testamentu.

Spadkobiercą, który nie złożył we właściwym terminie żadnego oświadczenia przed sądem, uważa się za przyjmującego spadek wprost. O przepisie tym trzeba pamiętać! Zaniedbanie złożenia na czas oświadczenia może pociągnąć za sobą obowiązki zapłacenia wszystkich długów spadku i stać się przyczyną wielkich strat materialnych. Złożenie oświadczenia poza sądem nie ma żadnego znaczenia.

Po upływie terminu do składania oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, albo nawet wcześniej, jeżeli wszyscy znani spadkobiercy już oświadczenia złożyli, sąd, na wniosek osoby zainteresowanej, stwierdza postanowieniem prawa spadkobierców do spadku. Od osób, żądających stwierdzenia praw do spadku, sąd odbiera za pewnienie co do istnienia lub nieistnienia osób, które by wyłączały znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyły wraz z nimi, co do okoliczności czy spadkodawca pozostawił testament. Złożenie niefałszywego zapewnienia jest przestępstwem, za które grozi karą do 5 lat więzienia. Prócz odebrania zapewnienia sąd może wezwać przez ogłoszenia pozostałych, chwilowo nieznanych, spadkobierców do zgłoszenia się.

KAZIMIERZ LIPiNSKI

Recital E. Gilelsa

Fakt, że recital fortepianowy Emila Gilelsa w dniu 15 bm. w sali „Roma” rozpoczął się od Beethovena, a nie, jak głosi ustala recitalowa tradycja, od samego „stworzenia świata” czyli aż od J. Bacha, pozostał zapewne przez pianistę dobrze przemyślany.

Już w sprawozdaniu naszym z koncertu symfonicznego Filharmonii w dn. 11 bm. określaliśmy, że koncert B-moll Czajkowskiego grał był po chopinowsku. Istotnie ora Gilelsa, tak uspaniał muzyka na i tak subtelna i liryczna, lecz utrzymana cały czas w ramach rzeczywistości nadaje się najbardziej sięgając w historii literatury muzycznej najdalej wstecz, do okresu romantycznego.

Nie dziwne, że pięknie wykonała na sonata C-dur op. 53 Beethovena wypadła u Gilelsa raczej romantycznie, niż klasycznie, ale w niczym to tej zwłaszcza sonacie u niego nie przyniosło. Nic też dziwnego, że i chopinowska sonata op. 35

B-moll brzmiała naprawdę po chopinowsku.

Twórczość bardziej nowa, jak „Images” Debussyego, etudy Es-moll i A-moll Rachmaninowa, czy „Visions fugitives” i „Tocatta” Prokofiewa odegrane zostały doskonale. Można by zarzucić pianistę brak pewnej równości interpretacyjnej, niezbyt przekonujący w swych zasadach piano, niemniej jednak unać należy, poza, jak się już rzekło, wielką muzykalnością, świetną technikę, uspaniałą pewnością oktav, precyzję i subtelność oraz lekkość gry. Nie też dziwnego, że Emil Gilels należy do najbardziej czołowych pianistów radzieckich.

Dochód z recitalu pianista przeznaczył na rzecz odbudowy Filharmonii Warszawskiej.

Swistek papieru, zwany u nas po spolicie programem, a kosztujący aż 30 zł, zawierał paskudne błędy drukarskie. Czy za tyle pieniądze nikt nie uważa za właściwe zatrudnić się korektą? M. B.

NA MIEŚCIE mówią...

ZE DOROŻKARZE WARSZAWSCY już dawno zapomnieli, iż obowiązują ich pewna oficjalna taryfa. Rozpiętość żądań za jazdę jest tak wielka, wymagania „mistrzów barta” tak dziwne i niespodziewane, że tylko przyjezdni i „nieuświadomieni” odważają się na korzystanie z dorożki. Może by ktoś z władz miejskich zechciał kiedy sprawdzić w praktyce, jak wygląda obowiązek teoria o ryczałtowych opłatach za przejazdy? Znajdzie napewno obfity materiał dla protokołów i mandatów karnych.

ZE KIEROWCY TROLLEYBUSÓW wynaleźli sobie doskonałą za bawę, polegającą na wytrącaniu z pasażerów wszelkich chęci do dalszej jazdy. Po zamknięciu ruchu na Brackiej od Nowogrodzkiej do Al. Sikorskiego trolleybusom nie już nie stoi na przeszkodzie w rozwijaniu większej szybkości. Kierowcy korzystają więc umiejętnie z okazji, rozpędzają wóz, by następnie przy przystanku gwałtownie zahamować. Publiczność wtedy wdzięcznie wpada na siebie, objęta białym i wygina się w reprezentacyjnych pozach. A potem w warsztach skarżą się ludzie, że tak częstochamulce nawalają...

Co zjada Warszawa? Pociągi chleba, wagony mięsa

Mało kto zdaje sobie sprawę, jakie olbrzymie ilości produktów spożywczych pochłania rynek warszawski. Trudno również wyobrazić sobie, ile wagonów jedzenia przybywa do stolicy, ile furmanek z jarzynami i nabiałem codziennie rano wjeżdża na miejskie targowiska. Nie wszystkie jednak produkty dadzą się ilościowo uchwycić. Te tylko, które z przyczyn zdrowotnych są stale kontrolowane przez miejską służbę sanitarną i te, które podlega ją przeróbce w warszawskich zakładach spożywczych. Tak więc tru-

dno określić ilości jajek lub masła przywożonego do Warszawy. Kontrola mleka, chociaż jest prowadzona na stałe nie obejmuje jednak całej jego ilości, kontrola jarzyn — nie istnieje. Dokładne natomiast dane posiadamy co do mięsa i chleba oraz co do innych artykułów żywnościowych. Prawie półtora miliona Warszawiaków spożyło w 1938 roku ponad 567 tysięcy sztuk bydła rogatego, owiec, trzody chlewnej a nawet... koni. W tym samym roku dodatkowo zbadano jeszcze 15.800 tysięcy

kg. mięsa przywiezionego do Warszawy ze zwierząt bitych poza miastem. W roku ubiegłym ilość zwierząt zabitych w stołecznych rzeźniach wyniosła ponad 139 tys. sztuk a ilość mięsa przywiezionego ponad to do miasta — 9.853 tysięcy kg., co jak na półmilionową stolicę i na ograniczenia sprzedaży mięsa (dni bezmięsne) stanowi ilość bardzo pożądaną. W gatunkach mięsa najbardziej spadła konsumpcja owiec, najmniej — spożycie koniny. Rzecz jasna, iż nie wszystkie zwierzęta zabijane w rzeźniach warszawskich idą na warszawski rynek, ale znacząca większość mięsa pochodzącego z tego uboju jest przeznaczona dla stolicy. Wreszcie odpadki nie nadające się do spożycia sięgają do 30 procent wagi żywcą.

Drugim masowym produktem zaopatrzenia naszego miasta jest pieczywo. 77 czynnych piekarń wyprodukowało w ciągu ostatniego roku 24.990 kg. chleba, co w przeliczeniu na mieszkańca (okrągło 560 tys.) daje spożycie dzienne w wysokości 122 gramów chleba przydziałowego. Do wagi tej doliczyć jednak trzeba pewne (choć niewielkie) ilości chleba przywiezionego spod Warszawy, a przede wszystkim chleba sprzedawanego poza przydziałem kartkowym.

Mąki z samych tylko przydziałów kartkowych spożyła Warszawa w okresie rocznym aż 24.574 ton, śledzi 1.723 tony, jaj 143 tys. sztuk.

Z produktów spożywczych na rynku warszawskim do najdroższych należy ryż. Cena jego dochodziła w ub. roku do 1.314 zł. (przeciętnie) za kilogram a ilość transakcji była minimalna.

Dużym odbiorcą artykułów spożywczych jest również stołeczny przemysł spożywczy, produkujący m. in. przyprawy do sosów, kostki bulionowe, zupy w stanie suchym. Liczba samych prywatnych zakładów tego przemysłu wynosi w br. (dane z lutego) 177.

Te wszystkie oczywiście niekompletne i nie obejmujące całokształtu rynku spożywczego cyfry świadczą jednak o wielkich potrzebach żywnościowych Warszawy. (W)

Zieleniec, kartoflisko czy śmietnik?

Po parzystej stronie ul. Marszałkowskiej — od Placu Zbawiciela do wylotu ul. Litewskiej — ciągnie się długi pas niezabudowanego terenu. Ongiś był to jeden z piękniejszych zieleńców ulicznych, pełen kwiatów i efektownych klombów. W okresie okupacji sadzono tu kartofle. Od trzech lat ten pas na zieleni przeznaczony spełnia cztery role: jest miejscem snu mniej lub więcej „zmęczonych” alkoholem wędrowców, jest rezerwatem naj-

rozmaitszego rodzaju zielska, służy jako zbiornica śmieci a częściowo jako pole kartoflane (ale kto tu zasadził kartofle — nie wiadomo). Cały ten teren przedstawia obraz zupełnego zaniedbania i gdyby nie parę zagonów kartofli, można by sądzić, iż nikt się o niego nie troszczy.

W poniedziałek rozpoczęliśmy w stolicy „miesiąc czystości”. Czy wobec powyższego nie należałoby uprzątnąć z fruujących papierzyśków i pogiętych blaszanek ten zieleniec? Jeżeli miejskiego Wydziału Ogrodnictwa nie stać na obsianie trawą tego terenu, warto chociaż ścierać zbyt bujnie pleniące się zielska (jedna kosa wystarczy) i zabezpieczyć na przyszłość ten „dziłki” trawnik przed inwazją pijaków. Do oczyszczenia terenu warto również zachęcić nieznane ogrodniki, sadzące tu kartofle. Jeżeli korzysta z terenu — niech utrzymuje na nim porządek. A opiekę milicji polecić należy amatorów snu chrapających w najlepsze (w dzień) o trzy metry od jezdni najruchliwszej warszawskiej ulicy.

Na rusztowaniach Warszawy

W BIEŻ. SEZONIE budowlanym stanie na Żoliborzu pierwsza część Domu Społecznego, wznieszonego przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkańców. Część ta składa się z bieżącego z sali odczytowej na 120 osób i z sali koncertowej na 250 osób. Biblioteka powstanie w roku przyszłym, a sala teatralna (550 miejsc) w roku 1950.

30 MURARZY i 30 pomocników pracuje nad odbudową 5 pieców Gazowni Warszawskiej. W sierpniu budowa zostanie zakończona i zwiększy wydajność Gazowni o ok. 31 procent.

SIEDZIBA POGOTOWIA RANTUNKOWEGO przy ul. Hożej róg Poznańskiej jeszcze w tym sezonie budowlanym zostanie oddana do użytku. Roboty zewnętrzne przy odbudowie tego czteropiętrowego domu już zakończono. Obecnie trwa wykańczanie wnętrza.

17 NOWYCH BUDYNKÓW mieszkalnych projektuje wzniesie Warszawską Spółdzielnię Mieszkańców przy ul. Zawiszy i Szczęśliwickiej. Plany, zgłoszone już do Inspekcji Budowlanej, są obecnie rozpatrywane.

Śłupy, jak nowe A co na to Elektryka?

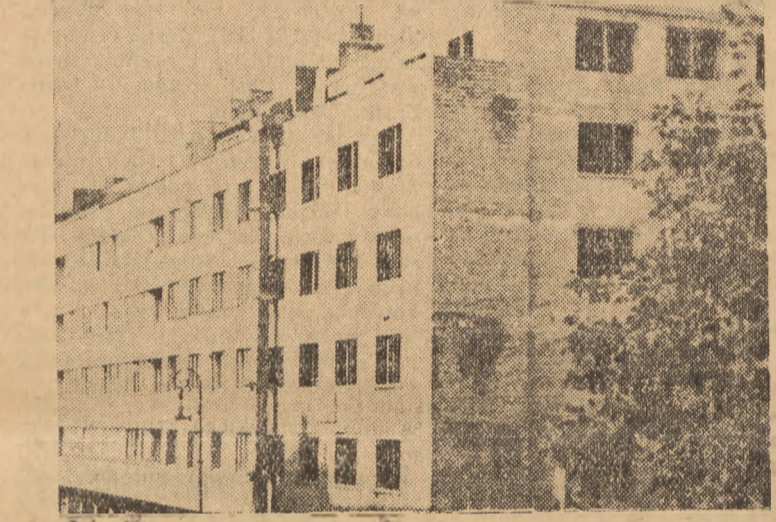
Wczoraj ekipy pracowników MKZ przystąpiły do malowania metalowych słupów podtrzymujących sieć przewodów tramwajów miejskich. Malowanie słupów rozpoczęto na południowym odcinku ul. Marszałkowskiej. Pomalowane słupy wyglądają jak nowe. Tym gorzej odbijają od nich zniszczone i obdrapanie słupy latarni ulicznych. Warto, aby Elektrycznia Warszawska szybko poszła w ślady MKZ.

Biurowo Turystyczne opiekuje się wycieczkami

Wyrazić jednak należy ubolewanie, iż Zarząd Miejski zdecydował się na pozbycie zbudowanego jeszcze przed wojną Domu Turystycznego (Starynkiewicza 7) przekazując go na cele biurowe. Dziś, wobec braku lokali i przepelnienia w hotelach, Dom Turystyczny stanowiłby świetne uzupełnienie projektowanego Biura Turystycznego. O dzieło tego domu staro się bezskutecznie Polskie Tow. Krajoznawcze.

W najbliższym czasie uruchomione zostanie w Warszawie Stołeczne Biuro Turystyczne, mające na celu obsługę wycieczek z prowincji i zza granicy. Biuro organizuje Naczelna Rada Odbudowy Stolicy, Miejski Wydział Wezasów, PBP Orbis oraz Polskie Tow. Krajoznawcze. Lokal Biura mieścić się będzie w baraku Orbisu, róg Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich.

„Czytelnik” buduje



Dobiega końca budowa pięciopiętrowego gmachu przy ul. Daszyńskiego róg Alei Frascati. Od ulicy Daszyńskiego budynek posiada linię gabarytu wyrównaną z trzema do mniejszymi domami. Całość czyni wrażenie estetyczne i dodatnio odbiła od ruin starych, zniszczonych domów tej ulicy. Pięciopiętrowy dom buduje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Obecnie przystąpiono już do wykonywania wnętrza i do wykładania elewacji płytami z piaskowca.

Zbiornica krwi na Katowickiej ocali życie setkom chorych

W małej willi na Saskiej Kępie przy ul. Katowickiej 4 otwarto wczoraj pierwszą w Warszawie stację konserwowania i przetaczania krwi. Stacji takich mamy w Polsce bardzo mało. Po Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Gdańsku i Wrocławiu warszawski ośrodek jest dopiero szóstym w kraju, ale i nie będzie ostatnim. W najbliższym czasie podobne stacje powstaną we wszystkich miastach wojewódzkich, a później zawitają i do powiatowych.

Na leczenie krwią kładzie Ministerstwo Zdrowia olbrzymi nacisk. Sprawy te powierzono Polskiemu Czerwemu Krzyżowi, który organizuje wszystkie terenowe ośrodki. Warszawska stacja stoi pod względem wyposażenia na pierwszym miejscu. Dzięki pomocy Duńskiego Czerwonego Krzyża stacja otrzymała jedyną w Polsce podłogę z klepek korkowej inne organizacje charytatywne ofiarowały koniecznie, a bardzo drogi sprzęt. Zarząd Miejski przysłał specjalne szkła laboratoryjne — i w ten sposób powstał nowy ośrodek. Wartość jego przekracza poważnie sumę 15 milionów zł.

Głównym zadaniem stacji jest pobieranie i konserwowanie krwi łożyskowej, uzyskiwanej przy porodach. Dotychczas w Warszawie krew taka była zwykle nie wykorzystywana i dopiero teraz, gdy stają się sprzyjające warunki, można ją będzie zbierać, konserwować, a następnie ratować nią życie chorych. Stacja na Katowickiej zdolna jest przechować i zakonserwować wszystkie taką krew, gdyż tylko wszystkie oddziały położnicze w warszawskich szpitalach zechciały

ją dostarczać na Saską Kępę. Prędkość jej wynosiłoby to ok. 3 litrów krwi łożyskowej dziennie, co przy dawkach 150 — 200 ccm dla chorego stanowi dość poważną ilość. Pokoje stacji, po której oprowadził gości jej kierownik, dr Serafin — lśnią świeżym lakierem i czystością. Ponieważ lokal jest dość szczupły, wyznaczono każdy wolny kąt, w kilku pokojach ustawiono wielkie chłodziarki i inkubatory dla bakterii, urządzono specjalne pokoje dla krwiodawców i sale zabiegowe.

Jeden tylko kłopot ma jeszcze niepowstała stacja. Brak jej samochodu do transportu krwi. Po pobraniu krwi od chorego w szpitalu krew musi być jak najszybciej odwieziona do stacji i to odwieziona w specjalnych warunkach, które by uniemożliwiły psucie się drogiego leku. Szpitale nie rozporządzają takim środkiem lokomocji — są małe więc stacja na Katowickiej będzie musiała zatrudnić się o jakiś pojazd. (ms)

MEGAN Dziennik Żołnierzy Mniejsza o to

Mimo rozwijającej się z roku na rok instytucji wezasów, nie wszystkim mieszkańcom w Warszawie udało się opuścić miasta i na czernię powietrza, które tylko w opinii ludzi naiwnych jest za darmo.

A już absolutnie nie mogą myśleć o odpoczynku ci osobnicy, którym udało się otrzymać mieszkanie w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkańców, którzy płacić muszą składki i wynajmować auta czy platformy konne dla przewiezienia rodziny.

O tych ludziach pomyślał jednak na szczęście Resort Kwaterunkowy i postanowił zorganizować dla nich zmieniającą mieszkanie rodzinie przynusowe wczasy letnie.

Resort Kwaterunkowy ustalił mia nowicie w chytrym porozumieniu z Zarządem Spółdzielni, że nikt z nowego mieszkanców nie może się wprowadzić bez nakazu kwaterunkowego. Żeby zaś otrzymać taki nakaz, należy zwolnić mieszkanie poprzednio zajmowane tzn. wynieść (gdzieś) meble i oddać klucze do kwaterunku.

Bardzo słusznie. Parę dni spędzonych pod namiotem każdemu dobrze zrobi, a zdrowie ludzkie jest przecież najwęższym dobrem i najwęższą wartością. Dlatego też faceci, którzy otrzymali mieszkanie w WSM z początku opuszczają stary lokal, potem prowadząc życie koczownicze w prakach miejskich i w laskach miłośników położonych przy linii EKD starają się o nakaz. Dopiero potem, po paru dniach odświeżenia moralnie i fizycznie, z nowym zapasem siły, energii oraz nakazem kwaterunkowym w łapce mogą być przyjęci na tzw. łono kolonii spółdzielczej.

System ten zapobiega podobno wielu dolegliwościom kwaterunkowym. Ze natomiast obraża zdrowy rozsądek — o to mniejsza. Nikt w Kwaterunku nie jest tym tak dotknięty. MEGAN

Dziś w stolicy

- Odczyt**
o godz. 15 w sali Naczej Org. Techn. (ul. Czackiego 3/5) referat min. H. Świątkowskiego pt. „Podstawy przyjaźni polsko-radzieckiej”.
- Koncerty**
o godz. 16 w „Romie” popis studentów Konserwatorium. W programie wielkie oratorium „Requiem” — Mozarta.
- Imprezy**
o godz. 17 w ramach „Tygodnia P. C. K.” — atrakcyjny wieczór taneczny i loteria fantowa w kawiarni Ligi Kobiet w Parku Łazienkowskim.
- Wystawy**
MUZEUM NARODOWE: Wystawa polskich artystów plastyków okr. warszawskiego.
MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonego Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.
ZYD. INST. HIST. (w-wa. Thumackie 5, II p.): Wystawa ocalonej książki żydowskiej oraz Sala Muzealna, poświęcona Martyrologii i Walce Żydów polskich w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.
POLITECHNIKA WARSZ. (Al. Niepodległości): Wystawa Prac Polskich Artystów „Niezależnych”.
KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa młodych plastyków czeskich.
SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 20, III p.): wystawa „Pięknego i Polskiego Ziemi Zachodniej”.
ŚWIETLICE ZAKIS u (ul. Śniadeckich 10): Wystawa: Fejzaż Ziemi Odryskanych — Jana Bulhaka.
S. A. R. P. (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1/2): Wystawa szkiców aktu.

- Radio**
W dniu 19 czerwca 1948 r. (sobota) usłyszemy m. in. następujące audycje:
6.00 Szwed. czasu. 6.15 Dzień poranny. 6.30 Muz. poranna. 7.00 Dz. poranny. 7.05 Muz. poranna. 8.20 „Zakłady dwór” — powieść. 8.35 Muzyka. 9.10 „Doroczne Święto Pieśni szkół Śląskich”. 12.04 Dz. połudn. 12.25 Utwory skrzypce. K. Szwanowskiego. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Muzyka francuska. 13.45 Kompozytor Tygodnia IV aud. — słuch. dla dzieci. 16.00 Dzień. 16.30 Kwadrans lekkiej muz. fortep. 16.45 „Przy sobocie po robocie”. 18.00 „Wrocław siedliskiem myśli polskiej w 1848 r.” — odczyt. 18.10 „Melodie świata”. 18.40 „Z igły widły”. 19.00 Muz. lekka z płyt. 19.30 „Zakłady dwór” — powieść. 19.45 „Węgrzy przemawiają do Polski”. 20.15 Aud. Mickiewicza. „Moje spotkanie z Mickiewiczem” — feliet. 20.25 Utwory fortep. S. Rachmaninowa. 21.00 Dz. wiecz. 22.00 Muz. tan. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muz. taneczna. 23.30 Muz. taneczna.
- Teatry**
TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Odczyt”.
TEATR ROMANTYCY (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Uprawdzenie z Se-raju”.
TEATR MALY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „R. H. Inżynier”.
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Poćmąg Widmo”.
PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19.30 „Tadacznicza z zasadami”.
TEATR NGWY (Puławska 39): o godz. 19 „Jadzia wdowa”.
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Syn marońtan”.
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89): o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej”.
COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Męczyszyna”.
TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny.
GULIWER (Królewska 13): o godz. 12 (Zygmuntofska 8): „Expressem po W-wie”. poc. 17.30 i 19.30.

PROGNOZA POGODY ZMIENNE
7 „murmurzenie zmienne z większymi przejaśnieniami oraz z możliwością przelotnych opadów pochodzenia burzowego. Temperatura w ciągu dnia od plus 18 stopni do plus 26. Slabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Tam, gdzie staje wspólny dom „wolnym ludziom — nowym dniom“

Wieloletni obecnie plac przybiegu Nowego Świata i Al. 3 Maja, na którym stanąć ma wspólny dom partii robotniczych, wznoszony dzięki ofiarności polskiego świata pracy, ma swoją historię sięgającą daleko w głąb dziejów Warszawy. I śmiało nazwany być może placem

NA ROZSTAJU HISTORII

Zmiany bowiem, jakie na nim powstawały w ciągu ostatniego 500-lecia, w kronikach Warszawy zapisane, wiązały się zawsze ściśle z losami naszej stolicy i Polski.

Za księżtwa mazowieckich na obszarze przylegającym do tego, co dziś nazywamy Alejami Jerolimskimi, i sięgającym do Solca, były grunty orne, które w roku 1473 nadał Bolesław V, książę mazowiecki, dworakowi swemu Maciejowi Małodobremu. Mało dobrze ryzoczerz ten na rolach swych gospodażył, bo po przejściu Mazowsza do Korony część górna tych niemałych dóbr przeszła na własność ks. misjonarzy, część środkowa dostała się w posiadaniu Mniszchów, a później Opalińskich i przetrwała w ich rękach do wygaśnięcia tego rodu w r. 1775, pozostawiając Warszawie w spadku odsłoniętą niedawno na tyłach Banku Gospodarstwa Krajowego ulicę Mysią. Wreszcie część dolna, o skarpe nadwiślańska oparta, nieuprawiana, wertepami pokryta, przechodziła z rąk do rąk... Należała przejściowo do Skapskich, później do kasztelana małopolskiego Skarszewskiego, następnie do Michała i Stanisława Czernych, aż odziedziczył ją kasztelan sanocki, generał Schwarzenberg — Czerny z Witowic, i w roku 1702 jurystę miejską tu kreował, nazwawszy ją

„BOŻY DAR“

Było to coś, co jakby z nieba spadło: ciągnęło się od dziewiętego placu, później placem Trzech Krzyży nazwanego, poprzez wertep, który nazywane „z górki na pazurki“, z których miała powstać w sto z czymś lat później końcowa część Alei Jerolimskiej, za naszych czasów Aleja 3-go Maja nazwana, oraz przez nie mniej zaniedbaną i zapomnianą przez Boga i ludzi ulicę Smolną aż do zabagnionej Tamki i Solca, ruderami składów i śpichrzów dekorującego nadbrzeże królowej rzek polskich.

Przez tę puszcę dziewczęca rząd „odrodzonego“ po Kongresie Wiedeńskim Królestwa Polskiego postanowił przebić bity gościnnie do Wisły od Nowej Jerolimy i nową drogą Jerolimską go nazwał.

Do roboty tej w drodze przetargu publicznego powołany został rychliwy kupiec warszawski, Jan Alfons Jasiński; miał on przebić przez wertepy trasę drogi, splantować teren, wybrukować jezdnię i obsadzić całą drogę sześcioma rzędami piramidalnych nadwiślańskich topoli — było to modne w czasach pseudoklasycyzmu drzewo mające na polskim gruncie imitować cyprysy Italii.

„Antreprenier“ — tak zwano wówczas przedsiębiorcę wykonującego roboty rządowe — od roku 1823 do 1828 porał się z trudnościami terenu, po dość prymitywnym przebiegu drogi Jerolimskiej i ob sadzeniu jej topolami ukoronował swoje dzieło wybraniem dla siebie najpiękniejszego placu z „Bożego Daru“ przy skrzyżowaniu alei swej z Nowym Światem; na nim przy pomocy robotników zatrudnionych przy robotach drogowych, i zapewne z materiałów, do tych robót do starczanych, wybudował sobie okazale — na owe czasy imponujący — dom, wspanialszy niż wszystkie wznoszone wówczas kamienice na N. Świecie, o którym kronikarz ówczesny Warszawy, Sobieszczański, pisał, iż „dom Jasińskiego należy do najpiękniejszych gmachów prywatnych, jakie w mieście istniały“.

Było to w roku 1828.

Po Powstaniu Listopadowym budową Alei Jerolimskiej i domem Jasińskiego zainteresowała się Najwyższa Izba Obrachunkowa, czego następstwem było zakwestionowanie prawa własności Jasińskiego do parceli oznaczonej numerem hipotecznym 1286, na której dom został wzniesiony, a wynikiem tego było ustąpienie przez Jasińskiego swych praw na rzecz Najwyższej Izby Obrachunkowej, później Izby Kontroli nazwanej, która dom Ja

sińskiego objęła w „wieczystą dzierżawę“.

„NAJPIĘKNIJSZY PRYWATNY DOM WARSZAWY“

Zeszepecony adaptacjami na potrzeby urzędu i tandetnymi odnowami otrzymał wygląd ponurego koszarowego gmachu i przed pierwszą wojną światową raz już oczy Warszawiaków szpetota. Krytycznie również zaczęło się odnosić do drugiego dzieła Jasińskiego — do jego drogi Jerolimskiej, która z biegiem lat zaniedbywana i zachwaszczona okropnie, odzyskała dawną sławę wertepów „z górki na pazurki“, w które niebezpiecznie było się zapuszczać.

Aleja Jerolimska otrzymała do piero nowoczesny wygląd z okazji przerzucenia przez Wisłę trzeciego mostu, do którego zbudowano ponad Solcem wiadukt a z usypiska skarpy wyrównano poziom dojazdu do Nowego Świata.

Po pierwszej wojnie odbudowano zniszczony trzeci most, nazwano go mostem ks. Józefa Poniatowskiego, przemianowano prowadzącą do niego część Alei Jerolimskiej na Aleję 3-go Maja, a dom Jasińskiego objęty po carskiej Izbie Kontroli przez pierwsze polskie ministerstwo kolei razil dalej swą „urzędową“ brzydota. Opuszczony i zaniedbany w ostatnich latach przed wojennymi i w czasie wojny, podzielił los wielu innych budowli zaoszczędzonych przez czas a zniszczonych przez bestialstwo hitlerowskie.

Dzisiejsza rozbiórka ruin, po nim pozostałych, zamyka 500-letnią historię „Bożego Daru“, torując „wolnym ludziom — lepszym dniom“ drogę do nowej monumentalnej budowy, aby stała się ona nowym najpiękniejszym gmachem Warszawy — pomnikiem jedności klasy robotniczej!

KAZ. POL.

Wyścigi konne

SŁABE ZAPISY W WYŚCIGACH SOBOTNICZ

Na starcie 1-szej gonitwy staną trzy b. słabe 3-latki. Najlepszy jest Alicante, który raz zwyciężył w roku ubiegłym i walczył ostatnio z Exergą. Z czterokonnej stawki arabów wyróżniają się Gruzja i Buszlemra. W 3-ciej gonitwie także dla arabów powinien dociągnąć Elimar. Zagrozić mu może mająca za sobą wyścigi w lepszych towarzystwach Atszemra. W gon. 4-jej na długim dystansie 2.600 mtr. gonitwę rozegrają przedstawiciele stajni Odra Orion IV i Salerno. Nie biegali na tym dystansie Syn Puszcz. W

gon. 5-tej dla trzylatków wyróżnia się półbrat Ararata Argentum. Walczyć z nim będzie doskonałego pochodzenia Raibayarda i towarzyszący mu Argentum — siwy Labor. Potrafi finiszować Sibemol. W najwartyściowszej gonitwie 6-tej Handicapie dla 4 letn. i st. koni rozegrają bieg Radca i Signor, który odniósł w rb. trzy zwycięstwa. Niezłe przeszedł dwa tygodnie temu w Handicapie Lafite II. Bardzo niską wagę niesie Sobiesława oraz Carnero. W gon. 7-mej ujrzymy pięć koni. Nie doczekał się jeszcze zwycięstwa w rb. dobry Casar. Potrafi finiszować i biegła bardzo dobrze w rb. Rarissima. W walce może wziąć udział Poświst.

Na starcie ostatniej gonitwy dla najniższej grupy wyróżniają się Nandu i Storno. Storno przegrał dwukrotnie dzięki nieumiejętnej jeździe dosiadającego go ucznia Pałńskiego.

TYPUJEMY:

- 1) Alicante
- 2) Gruzja, Buszlemra
- 3) Elimar, Atszemra
- 4) Orion IV, Salerno
- 5) Argentum, Raibayarda
- 6) Radca, Signor
- 7) Casar, Poświst
- 8) Nandu, Storno

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego Fabryka Central Telefonicznych T-3 w Bydgoszczy, ul. Grudziądzka 9/11, ogłasza przetarg nieograniczony, na wykonanie skrzynek drewnianych z drzewa bukowego do łącznic telefonicznych oraz skrzynek opakunkowych z drzewa sosnowego.

Blizszych informacji wraz z rysunkami i warunkami udzieli Kierownictwo Produkcji.

Dostawa partiami w terminach do 1.9.48 — 15.9.48 — 1.10.48.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta“ do dnia 23.6.48 r. godziny 11-tej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23.6.48 r. o godz. 12-tej. 2466-1

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej wewnętrznej i zewnętrznej oraz centralnego ogrzewania parowego niskiego ciśnienia w budynku Fabryki Lin i Powrozów w Bielsku przy ul. Grunwaldzkiej Nr 34.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 oraz w Dyrekcji Fabryki Lin i Powrozów w Bielsku, ul. Grunwaldzka Nr 34 codziennie od dnia 22 czerwca 1948 r.

Oferty należy nadsyłać do Dyrekcji Fabryki Lin i Powrozów w Bielsku, ul. Grunwaldzka Nr 34 do dnia 1 lipca 1948 r. do godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 lipca 1948 r. o godz. 12-tej min. 15. Kr. 2461-0



AMBITNIE WALCZĄ POLACY A RUMUNIA PROWADZI 1:0

Pierwszy dzień międzypaństwowego spotkania tenisowego Polska — Rumunia przyniósł wielką niespodziankę w postaci ambitnej walki jaką nawiązali Polacy ze swymi przeciwnikami.

Mecz rozpoczęło spotkanie w grze pojedynczej panów Kończak — Viziru. Mistrz Rumunii wygrał po zaciętej 5-setowej walce 8:6, 6:1, 3:6, 4:6 i 6:3, przy czym w 5-tym secie Kończak prowadząc 3:2 zalał się nerwowo przegrywając gładko 4-ry kolejne gemy.

Druga gra Skonecki — Caralulis została przerwana z powodu zapadających ciemności przy stanie 6:3, 8:6, 6:4 i 2:2 dla Skoneckiego. Mistrz Polski narzucił Caralulisowi silne tempo i po zaciętej walce wygrał dwa pierwsze sety. Niestety nie wytrzymał własnego tempa cędając 3-ci set, ale w czwartym znów walczył ambitnie o każdą piłkę, wygrywając swoje serwisy.

Wyniki powyższe musimy uważać za dobry początek i cieszymy się, że tenisiści swą sportową postawą i ambitną grą zdobyli sympatię licznie zgromadzonej publiczności.

Dzisiaj odbędzie się dokończenie spotkania Caralulis — Skonecki, a ponadto rozegrana zostanie gra pojedyncza pań Jędrzejowska — Stanescu i gra podwójna panów Skonecki, Bratek — Caralulis, Schraiddt.

KOLARZE POLSCE PRZEGRYWAJĄ NA TORZE BUDAPESZT, 18.6. (Telef. od wł. korespondenta).

Po uroczystym otwarciu Igrzysk Bałkańskich w kolarstwie rozegrano zawody torowe w sprintach (200 m.).

W I przedbiegu zwyciężył Kupczak (Polska) w czasie 13 sek. Bek w swoim przedbiegu mając czas 12,8 był drugi za Czechem Machkiem. W ćwierćfinałach Kupczak przejechał drugi za Czikosem (Węgry), Bek wyrzucił się na wirażu, a w powtórzonej biegu przyszedł 3-ci za Machkiem i Bulgarem.

W półfinałach wygranych przez Czechów, Kupczak był trzeci i wzięł mie jeszcze udział w walce o 5-te miejsce.

Organizacja zawodów b. słaba, a klasyfikacja wyścigów nie odpowiada da rzeczywistej wartości kolarzy, bo do jednego przedbiegu wyznaczono najsilniejszych zawodników.

POLSKA GRA Z USA W I RUNDZIE PIŁKARSKIEGO TURNIEJU OLIMPIJSKIEGO

Losowanie turnieju piłkarskiego na olimpiadzie londyńskiej przeprowadzone na ostatnim posiedzeniu Międzynarodowego Związku Piłki Nożnej dało następujące wyniki:

Spotkanie eliminacyjne — (mające na celu wyłonienie 7 drużyn, które się spotkają z zespołami wylosowanymi do właściwej pierwszej rundy olimpijskiej) — Luxemburg przeciw Afganistanowi, Jugosławia przeciw Pakistanowi, Irlandia przeciw Holandii, Chiny przeciw Turcji, Szwecja przeciw Austrii, Burma przeciw Indiom i Egipt przeciw Danii. 9 drużyn grających dopiero w pierwszej rundzie turnieju olimpijskiego — Francja, Anglia, Węgry, Włochy, Korea, Meksyk, Pa-

lestyna, Polska i Stany Zjednoczone.

Pierwsza runda turnieju olimpijskiego — Polska przeciw Stanom Zjednoczonym, zwycięzca Luxemburg — Afganistan przeciw zwycięcy Egipt — Dania, zwycięzca Jugosławia — Pakistan przeciw Palestynie, Francja przeciw zwycięcy Burma — Indie, Anglia przeciw zwycięcy Irlandia — Holandia, Węgry przeciw Włochom, Korea — przeciw Meksykowi, zwycięzca Chiny — Turcja przeciw zwycięcy Szwecja — Austria.

PREZYDENT RZECZPOSPOLITEJ. NAGRADZA AUTOMOBILISTÓW

Prezydent R.P. Bolesław Bierut ufundował w dniu dzisiejszym nagrodę dla zwycięzkiego zespołu w XIV Międzynarodowym Raidzie Automobilklubu Polski. Uczestnicy raidu będą przyjęci w dniu 4 lipca przez Prezydenta R.P., któremu złożył meldunek z przebiegu imprezy.

W piątek nastąpiło zamknięcie zapisów do raidu. Ogółem zgłosiło się 89 zawodników, w tym około 30 Czechów. O nagrodę Prezydenta R.P. ubiegać się więc będzie 12 zespołów: 4 czeskich i 8 polskich.

RUCH — POLONIA (W-WA) 3:0

Rozegrany wczoraj w Warszawie mecz piłkarski o mistrzostwo Klasy Państwowej Polonia (W-wa) — Ruch (Chorzów) zakończył się zwycięstwem zwycięzcy gości w stosunku 3:0 (0:0).

Gra była ciekawa jedynie w pierwszej połowie, kiedy „poloniści“ nawiązali równorzędna walkę z liderem rozgrywek ligowych. Po przerwie tempo wybitnie osłabło, a drużyna warszawska opadła na siłach i nie potrafiła zdobyć się na żadną poważną akcję zespołową. Słabą rolę w inicyjatywę w swoje ręce i już w 2 min. zdobyli prowadzenie przez Alszer, a podwyższył wynik w 26 min. z rzutu karneho (za ręką Gierwałowskiego) przez Suszycza. Wynik meczu ustanowił Przecherka, strzelając w 38 min. z dalekiego rzutu wolnego.

U zwycięzców wyróżnił się Cieślak, Przecherka i Alszer w napadzie, Wyrbek w bramce i Bartyla na pomocy. W Polonii najlepiej zagrali — Wiśniewski (pomoc) i Borucz (bramka).

Sędzią sędzią Spierling z Łodzi. Widzów ok. 10 tys.

JUBILEUSZ WARSZAWSKIEGO TOW. WIOŚLARSKIEGO

Dnia 27 czerwca rb. WTW obchodzić będzie swój Jubileusz 70-lecia pracy na terenie wioślarstwa warszawskiego. W dniu tym odbędą się na Wiśle przy przystani WTW, ul. Wioślarska 6, pierwsze po wojnie międzynarodowe regaty wioślarskie w Warszawie.

Udział swój zgłosiło już cały szereg klubów warszawskich i z całej Polski.

W KILKU WIERSZACH

Węgry i Rumuni startują w Tour de Pologne. Organizatorzy wyścigu kolarskiego dookoła Polski otrzymali zgłoszenie Węgier i Rumunii. Węgry przyjeżdżają w składzie 6 zawodników, a Rumuni — 9. W ten sposób w wyścigu dookoła Polski startować będzie 5 państw — Polska (3 zespoły), CSR, Szwecja, Rumunia i Węgry.

Tenisiści rumuńscy grają w Sopocie. Po międzynarodowym spotkaniu Rumunia — Polska w dniu 26 czerwca przybywają do Sopotu tenisiści rumuńscy, którzy spotkają się tu z Sopotkim Klubem Tenisowym.

Wyścig pływacki Wilanów — Warszawa. Do Warszawskiego Okręgowego Związku Pływackiego wpłynęło 5 pierwszych zgłoszeń, zawodników niestowarzyszonych, do tradycyjnego wyścigu pływackiego Wilanów — Warszawa. Zgłoszenia klubów pływackich nastąpią po mistrzostwach pływackich w Warszawie (19—21 bm.). Pływacy startujący w wyścigu, którzy ukończą bieg, zwolnieni będą od egzaminu na czepek pływacki.

Ważniejsza przekroczyła 40 m. w rzucie dyskiem na zawodach eliminacyjnych w Olsztynie, które były ostatnią próbą lekkoatletek przed meczem z Czechkami (22 i 23 bm. w Pradze). Z innych wyników na uwagę zasługują: 100 m — Hejducka 13.0 sek. kula — Plakowiczówna — 11.36 m. skok w dal — 1) Mederówna — 5.14 m, 2) Nowakowa — 5.12 m.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Fabryka Obrabiarek i Narzędzi „Warka“ w Warce Zarząd Warszawski, ul. Nowogrodzka 46 ogłasza przetarg nieograniczony na budowę domu jednopiętrowego mieszkalnego w Warce o kubaturze ca 3.000 m. Wszelkie informacje i podkłady do przetargu otrzymać można za wzięciem kosztów w Biurze Dyrekcji Fabryki „Warka“ Warszawa, ul. Nowogrodzka 46 m. 2. Oferty przepisowo zamknięte należy składać do skrzynki ofertowej do dnia 30.6.1948 r. do godz. 11-ej, o której nastąpi komisyjne otwarcie. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 1/4 od sumy ofertowej. Dyrekcja Fabryki „Warka“ zastrzeżenie sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacania odszkodowania, dowolnego zwiększania lub zmniejszania robót. Kr. 2454-1

PRZETARG

Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn. Bydgoszcz ul. Leśna 19 ogłasza przetarg na sprzedaż samochodu osobowego „Opel Adam“ bez ogumienia. Cena wywoławcza 100.000 zł. Samochód do obejrzenia w P.Z.B.M. Bydgoszcz Leśna 19 w godzinach 8—16.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie P.Z.B.M. Bydgoszcz Leśna 19 do dnia 24 czerwca 1948 roku godzina 10, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert w Dyrekcji P.Z.B.M. o godzinie 11-ej.

P.Z.B.M. zastrzegają sobie prawo: 1. Unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek z tego tytułu odszkodowań. 2. dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną przez niego sumę. Kr. 2457-1

PRZETARG

ogłoszony przez Zakłady Przemysłu Materiałów Biurowych na zwiększyć 1.700 m sześć. drzewa w „Dzienniku Łódzkim“ 23.5.48 r. oraz w „Zyciu Warszawy“ i „Głosie Pomorskim“ 27.5.48 r. został unieważniony.

Następny termin przetargu 28.6.48 r. godz. 12-ta.

Warunki obowiązują jak w przetargu podanym w dniach 23.5.48 r. i 27.5.48 r. Kr. 2460-1

FABRYKA CHEMICZNA Józef Dąbrowski

KATOWICE

BIURO: ul. Kościuszki Nr. 43 FABRYKA: ul. Mikołowska Nr. 25
Telefony: biuro Nr. 362-35 i 362-49, fabr. Nr. 348-46, skrytka poczt. 595

PRODUKUJE:

Lakiery spirytusowe modelowe, izolacyjne do celów elektrotechnicznych, do wypalania w piecu i schnące na powietrzu, lakiery nitrodo do natryskiwania samochodów Emalie syntetyczne i olejne do malowania mebli i podłóg. Farby olejne, gruntowe, rdzochronne, minię ołowianą, tartą w pokroście lniangm, minię żelazową, pokost żywiczny, syntetyczny i czysto lniangy. Szpachłówki, pasty do polerowania i wszelkie farby do specjalnych celów technicznych. Kr. 2452-1

Powazne Przedsiębiorstwo Handlowe poszukuje

KANDYDATÓW NA STANOWISKA INSPEKTORÓW - REWIDENTÓW
z GRUNTOWNĄ ZNAJOMOŚCIĄ KSIĘGOWOŚCI

Podania wraz z życiorysem należy składać sub. „Inspektorzy“ do PAP, Warszawa, ul. Mi. Jugostowiańskiej 11. Kr. 2435-0

U W A G A: Wystawa Ziem Odzyskanych

PRZEDSTAWICIELSTWO

solidnej, powaznej firmy obejmę na województwo
WROCLAWSKIE. Zgłoszenia sub „Timex“

Wrocław, ul. Nowotki Nr. 13 »Czytelnik« Kr. 2454-1

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU
NAFTOWEGO W KRAKOWIE, WYBICKIEGO 10

ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty związane z przepompowaniem pozostałości węglowodnorodnych (maziowych) ze zbiorników Nr 47, 48 i 51 do zbiornika Nr 49 oraz oczyszczenie zbiorników Nr 47, 48 i 51 i terenu koło zbiorników, celem umożliwienia dokonania demontażu powyższych 4-ch zbiorników, na terenie b. fabryki benzyny syntetycznej w Policach k/Szczecina.

Zapoznanie się z warunkami technicznymi pracy, położeniem itp. na miejscu w Policach w Zarządzie oraz u przedstawiciela CZMPN Ob. Pustelnika.

Podkładki ofertowe do podjęcia w Sekretariacie CZMPN w Krakowie, ul. Wybickiego 10 oraz w Policach u przedstawiciela CZMPN.

Oferty należy składać w przepisowo zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na opróżnienie zbiorników — Police“ w Sekretariacie CZMPN w Krakowie do dnia 23.6.48 godz. 9-ta, gdzie w tym samym dniu o godz. 11-tej nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Dyrekcja CZMPN zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 2468-1

ZARZĄD MIEJSKI W STOŁ. KRÓL. M. KRAKOWIE

ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę w II półroczu roku budżetowego 1948 r.:

- 1) czapek (rogatywek) służbowych, sukiennych,
- 2) mundurów służbowych, sukiennych - granatowych,
- 3) płaszczy służbowych, sukiennych - granatowych,
- 4) kurtek służbowych, sukiennych - granatowych,
- 5) trzewików wysokich, skórzanych, na podwójnej podeszwie,
- 6) przyborów kancelaryjnych,
- 7) pieczęci gumowych,
- 8) druków ogólnych
- 9) przyborów gospodarczych oraz
- 10) na rozwójkę materiałów opałowych, a to: koksu, węgla i drzewa.

Termin składania ofert upływa dnia 30 czerwca 1948 r., godz. 11-ta. Szczegółowe warunki są do przegladnięcia w Zarządzie Miejskim. Wydział Gospodarczy, Referat Zakupów, Kraków, ul. Franciszkańska 1, II p. drzwi Nr 11, codziennie od godz. 10 do 12.

Wadium w wysokości 1 proc. od oferowanej sumy należy złożyć w Głównej Kasie Zarządu Miejskiego, pl. W. Świętych 4, I p. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Prezydent Miasta:
Inż. Eugeniusz Tor wr
Wiceprezydent

Kr. 2469-1

URZĄD WOJEWÓDZKI ŁÓDZKI, DZIAŁ ROLNICTWA
I REFORM ROLNYCH

WYDZIAŁ WODNO-MELIORACYJNY
w Łodzi, ul. Gen K. Świerczewskiego Nr 23

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie studiów i pomiarów do projektu regulacji i melioracji doliny rzeki Neru w Województwie Łódzkim na obszarze około 2500 ha.

Wzór kosztorysu ofertowego wraz z warunkami szczegółowymi wykonania w wymienionych prac oraz bliższe informacje otrzymać można w godzinach biurowych pod wskazanym na wstępie adresem, gdzie również należy składać oferty w terminie do dnia 2 lipca 1948 r. godz. 11 min 30. Oferty należy składać w nieopieczętowanych, bezfirmowych i zalakowanych kopertach, zaopatrzonych tylko w napis „Oferta na wykonanie studiów i pomiarów w dolinie rz. Neru“. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 2 lipca 1948 r. o godz. 12-tej.

Urząd Wojewódzki Łódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę lub unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr. 2459-1

GŁOSUJMY

za przymusowym leczeniem pijaków w plebiscycie tygodnika

»PRZYJACIÓŁKA«

Nr. 14 (nakład 562.000 egzemplarzy)

Cena Zł. 10.- Kr 2435-0

PAŃSTWOWE LICEUM PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W ŁOMŻY

poszukuje nauczycieli:

1) INŻYNIERA MECHANIKA do nauczania maszynoznawstwa i rysunku technicznego, 2) INSTRUKTORA STOLARSKIEGO, 3) INSTRUKTORA TARTACZNEGO. Warunki według umowy, mieszkanie jest. Kr 2464-0

BIURO BUDOWLANE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Zabrze, ul. Roosevelta 28, tel. 24-42

ogłasza niniejszym

przetarg nieograniczony

na wykonanie na miejscu na osiedlach górniczych B.B.P.W. w obrębie Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego ca 2000 szt. kompletnych kuchenek przenośnych.

Oferować można partiami po 500 szt. Ostateczny termin sukcesywnej dostawy październik 1948 r. Podkładki ofertowe za zwrotem kosztów własnych otrzymać można w lokalu B.B.P.W. pokój Nr 103 w Zabrzu, ul. Roosevelta 28 od dnia 21 czerwca br. w godzinach urzędowych BBPW.

Wadium w wysokości 1% oferowanej kwoty należy złożyć w Narodowym Banku Polskim w Zabrzu, lub w kasie BBPW w gotówce lub w papierach pupilarnych Instytucji Prawa Publicznego, zgodnie z zarz. Nr 903 Min. Skarb. Do oferty należy dołączyć odpis karty rejestracyjnej, oraz referencje. Oferty przepisowo zalakowane w kopertach bez znaków Firmy z napisem „Oferta na wykonanie kuchenek“ wraz z dowodem uiszczenia wadium należy składać do dnia 2 lipca 1948 r. do godz. 10-tej w BBPW do skrzynki ofertowej lub pocztą. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia w sali konferencyjnej BBPW o godz. 10-tej. BBPW zastrzega sobie prawo rozłożenia powyższej ilości pieców na kilku dostawców. Ponadto zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn oraz prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wyniki przetargu. Kr. 2462-1

BIURO BUDOWLANE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Zabrze, ul. Roosevelta 28, tel. 24-42

ogłasza niniejszym

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie:

- 1) drenowania wgłębego na osiedlu „Wesoła“,
- 2) drenowania wgłębego na osiedlu „Knurow“.

Podkładki kosztorysowe za zwrotem kosztów własnych otrzymać można w lokalu BBPW pokój Nr. 312 w Zabrzu przy ul. Roosevelta 28 od dnia 25 czerwca 48 w godzinach urzędowych BBPW i tamże przegladac można plany i zasięgnąć bliższych informacji.

Wadium w wysokości 1 proc. kwoty oferowanej należy złożyć w Narodowym Banku Polskim w Zabrzu lub w Kasie BBPW w gotówce, lub papierach pupilarnych Instytucji Prawa Publicznego.

Do oferty należy dołączyć odpis karty rejestracyjnej, oraz referencje. Oferty w przepisowo zalakowanych kopertach bez znaków firm z napisem „Oferta na wykonanie drenowania wgłębego“, wraz z dowodem uiszczenia wadium należy składać do dnia 5-go lipca 1948 r. do godz. 10-tej w BBPW do skrzynki ofertowej lub pocztą. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia w sali konferencyjnej BBPW o godz. 10-tej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyn, oraz prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu. Kr. 2461-1

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘLNIANEGO NR 6

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie wewnętrznej sieci telefoniczno-zegarowej oraz urządzeń telefonicznych i zegarowych w Zakładach przy ul. Łąkowej 3/5.

Przetarg odbędzie się dnia 24 czerwca 1948 r. o godz. 10-tej w biurze P.Z.P.W. Nr 6 w Łodzi przy ul. Łąkowej 3/5.

Oferty w zalakowanych kopertach należy wrzucić do skrzynki ofert znajdującej się w portierni Zakładów.

Wadium w wysokości 3% oferowanej sumy należy wpłacić na konto P.Z.P.W. Nr 6 w B.G.K. konto Nr 71.

Wszelkie potrzebne informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w biurze Zakładów przy ul. Łąkowej 3/5.

P.Z.P.W. Nr 6 zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez wypłacenia odszkodowania z tego tytułu. Kr. 2455-1

POLSKI MONOPOL SOLNY — KOPALNIA SOLI W WAPNIE

pow. Wągrowiec

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót stolarskich dla trzech domów mieszkalnych w Wapnie (czółem 52 izb).

Podkładki ofertowe i informacje otrzymać można w biurze Kopalni Soli w Wapnie w godzinach urzędowych.

Oferty należy składać w biurze Kopalni Soli w Wapnie do d. 30 czerwca 1948 r. godz. 12,00 w podwójnych zalakowanych kopertach, bez oznaczenia firmy z napisem — „oferta na wykonanie robót stolarskich dla trzech domów mieszkalnych w Wapnie“.

Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 2 proc. sumy ofertowej. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie tego samego dnia o godz. 13.00.

Kopalnia Soli w Wapnie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej, podziału robót, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 2471-1

Przetarg nieograniczony

na dostawę 1000 sztuk baranów partiami w czasie od 25.8. do 25.9 1948 r. loco Myślenice Lecznica Zwierząt jednorocznych, zupełnie zdrowych o wadze przynajmniej 40 kg.

Oferty w zamkniętych kopertach składać należy do Dyrekcji Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach do dnia 25 czerwca 1948 r. godz. 9-a rano, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dyrektor Państwowego Instytutu Weterynaryjnego
Prof. dr A. Trawiński Kr. 2467-0

Centrala Handlowa
Przemysłu Motoryzacyjnego

»Motozbyt«

zawiadania

P.T. Klientów, ZE OD DNIA 20-go DO 30-go CZERWCA 1948 R. włącznie, z uwagi na sporządzenie rezerwanu w Głównym Składzie Części Zamiennych w Łodzi, WSTRZYMANE ZOSTAJE WYDAWANIE CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH, ogumienia itp. Dyrekcja C.H.P.Mot.

Kr 2465-0 MOTOZBYT.

Jeśli chcesz być interesującym

mów jak najmniej o sobie

»Zwyczaie Towarzyskie«

Poradnik na codzień

(Mody i Zycia Praktycznego)

Cena 50 zł. Kr 2456-1

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

Inżynier elektryk lub mechanik potrzebny jako wykładowca do Liceum Energetycznego od września. Nysa (Śląsk) Szopena 22.

Egzaminy wstępne do Gimnazjum Energetycznego w Nysie odbędą się 2 lipca, a do Liceum 5 lipca. Zgłoszenia z dokumentami nadsyłać wcześniej. Kr. 2472-1

RÓZNE

Drykierskie (łoczone) i tokarskie roboty z własnych lub powierzonych materiałów wykonuje firma „Elektrofon“ Bytom, Jagiellońska 9. Kr. 2470-1

Ciechocinek, Pensjonat „Kościuszkowski“ I kategorii. Woda bieżąca zimna i gorąca. Telefon 220. Kr. 2364-0

RZECZPOSPOLITA

I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: 87-832 red. gospodarczej; 98-717 Sekretarz Redakcji przyjmule od 11 do 12-ej.

ADMINISTRACJA: Warszawa Dąszwskiego 16. tel 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 - 15. w sobote od godz 9 - 12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ Warszawa ul. Dąszwskiego 14

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa ul. Dąszwskiego 16, tel. 87-12. Biuro Ogłoszeń: Dąszwskiego 16, tel. 857-93. 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16 tel 531-03, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12 tel 309-74 — Wrocław, Krunplca 13 tel 68 — 1-662. Piotrkowska 96. Redakcja 261-68. Administracja tel. 123-33. — W y b r z e: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74 tel 513-67. — Szczecin, Pl. Hołub 17. — Warszawa, ul. Dąszwskiego 16, tel. 87-12. — Warszawa, Pruskiego 8. — B y d e o s z c z: Lublin 6 — Kraków, Wielopole 4, tel. 515-60. — Lublin, 3 Maja 1, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Pusty druk 100% drożej. Ogłosz wymiarowe: (za 1 mm szer. i spłaty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71-120 mm. zł. 121-200 mm. zł. 100; 201-300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstem do 70 mm. zł. 100; 71-120 mm. zł. 121-200 mm. zł. 175; 201-300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71-120 mm. zł. 121-200 mm. zł. 120; 201-300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabularczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA

Miesięcznie pocztą na prowincje zł. 135 — z odbiorem na miejscu zł. 120 z odniesieniem do domu zł. 170. Zawiadania przysłać do Działu Prenumeraty, „Czytelnik“, Dąszwskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. 1-462. „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy“ zaznaczać na odwróconym białym dokładny adres. Wsytke rozpoczyna się z datem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata za granicą wynosi zł. 120 — plus zł. 150 — koszty przesyłki (wg obowiązującej taryfy pocztowej).

OGŁOSZENIA PRZYJMIAJĄ

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik“ — Centrala w Warszawie ul. Dąszwskiego 16, I p. tel 857-993 i 887-08. Oddziały: Poznań: Miejskie, Marszałkowska 3-5. Katowice: 38 Praga ul. Targowa 67 (Kolejnia Jeżowski). Szczecin: Czerwona 16. Włocławek: 62 ul. Puławska 49. Warszawa: „Wolność“ ul. Marszałkowska 95. w Kraju: wszystkie oddziały. „Czytelnik“ i Biuro Ogłoszeń.

B-53710